Nr 25 (185) ROK VII Łowicz. czwartek 20 czerwca 1996 r. ISSN 1231–479X

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej Nakład 7450 egz. Cena 1 zł (10000 zł)

Dziś w numerze:

- PIĘĆ LAT Z IGŁĄ W CIELE ..... str. 3
- BĘDZIE PROCES WINNYCH KATASTROFY „LECHA” ..... str. 3
- P.B.H. DOKOŃCZY MIESZKANIA SOCJALNE . str. 4
- PRZEDWOJENNY FILM O KSIĘSTWIE ..... str. 8

Podczas wręczania nagrody. Od lewej przewodniczący jury Stefan Bratkowski.

ARESZTOWANO SZANTAŻYSTÓW

Zadecydowała cywilna odwaga tych, którzy odważyli się mówić

Policjanci ze specjalnej grupy operacyjnej (składającej się z ludzi z Wydziału Kryminalnego, Wydziału Dochodzeniowo–Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Skierniewicach oraz z pracowników operacyjnych Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu) zajmującej się sprawami wymuszeń rozbójniczych udaremnili działalność grupy przestępczej z Łowicza, wyłudzającej haracze od właścicieli lokali gastronomicznych w Łowiczu. W wyniku działań operacyjnych ustalono, że od końca marca tego roku grupa ta żądała od właścicieli knajp za tzw. „spokój” wysokich haraczy. Z informacji rzeczniczki prasowej Komendy Wojewódzkiej Policji nadkomisarz Wiesławy Balcerskiej wynika, że dotyczyło to większości punktów gastronomicznych w Łowiczu. Używali groźby spalenia lokalu, pobicia właścicieli i członków ich rodzin, a nawet grozili zabójstwem.

Aresztowanie o świcie

We wtorek 11 czerwca o godzinie 6.00 kilkuosobowe grupy policjantów wkroczyły jednocześnie do czterech mieszkań w Łowiczu. Zatrzymane zostały cztery osoby: Andrzej W. lat 34, Tomasz A. lat 25, Marek D. lat 26 oraz Marek T. lat 24. Wszyscy są mieszkańcami Łowicza. Pierwsi dwaj to recydywiści, którzy mieli już prawomocne wyroki sądowe za przestępstwa przeciwko mieniu oraz zdrowiu i życiu. Dopuszczali się już wcześniej rozbojów i kradzieży zuchwałych. Wszyscy czterej nigdzie nie pracowali. Trzej z nich to kawalerowie. Tylko 24–letni Marek T. jest żonaty i ma jedno dziecko. Również tylko Marek T. ukończył szkołę średnią (Technikum Mechaniczne) w Łowiczu. Inni nie mają żadnego zawodu.

W swojej przestępczej działalności stopniowali groźby. Z reguły zaczynali od groźby pobicia właściciela i zdemolowania lokalu, potem grozili pobiciem rodzin właścicieli i spaleniem lokalu. Doszli nawet do tego, że grozili zabójstwem. Po zatrzymaniu całej czwórki prokurator rejonowy w Łowiczu zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Zadziałał telefon zaufania

Sygnały o wymuszaniu haraczu „za spokój” doszły do policji poprzez uruchomiony w tym roku anonimowy telefon zaufania. Działa on na zasadzie automatycznej sekretarki przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Skierniewicach. Były to w ogóle pierwsze informacje jakie uzyskała policja poprzez ten telefon. *Jest to pierwsza duża sprawa zrealizowana dzięki uruchomieniu w KWP w Skierniewicach policyjnego telefonu zaufania. Należy również w tym wypadku podkreślić bardzo dobrą współpracę społeczeństwa z policją* – powiedziała „Nowemu Łowiczaninowi” nadkomisarz Wiesława Balcerska. Jak więc widać policyjny telefon zaufania sprawdził się. W związku z tym zostaje on na stałe wpisany do informatora „N.Ł.”, który drukujemy w każdym numerze na stronie 12.

Mówią świadkowie

Naszym reporterom udało się dotrzeć do osób, od których wyłudzano haracz oraz osób, które były świadkami tego procederu. Osoby te nie chciały ujawnić swoich personaliów, większość z nich będzie jednak zeznawać przeciwko szantażystom.

dok. na str. 2

Najlepsi na Mazowszu

Grand Prix wojewody warszawskiego dla „Nowego Łowiczanina”

W niedzielę 16 czerwca w siedzibie Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy na ul. Koszykowej sekretarz redakcji N.Ł. Ewa Mrzygłód–Waligórska i redaktor naczelny N.Ł. Wojciech Waligórski odebrali z rąk przedstawicieli wojewody warszawskiego Bohdana Jastrzębskiego przyznaną przez niego nagrodę w wysokości 2500 zł – Grand Prix w ogłoszonym wiosną tego roku konkursie dla prasy lokalnej p.n. „Nasz udział w nowoczesności”. Grand Prix została przyznana „Nowemu Łowiczaninowi” ex aequo z wychodzącym na osiedlach ursynowskich w Warszawie tygodnikiem „Pasmo”.

Konkurs „Nasz udział w nowoczesności”, to II edycja konkursu „Praca lokalna – demokracja lokalna – samorząd”. Pierwsza jego edycja odbyła się w 1994 roku, „Nowy Łowiczanin” zajął wtedy, w kategorii dwutygodników, II miejsce w Polsce za „Wiadomościami Oławskimi” z podwrocławskiej Oławy. W II edycji organizatorzy konkursu postanowili rozpisać go oddzielnie w 5 regionach Polski. Wielkopolska rozstrzygnęła swój konkurs już w lutym, teraz przyszła kolej na Mazowsze.

Nagród było więcej, otrzymało je kilka z 34 gazet zakwalifikowanych do konkursu, ale Grand Prix była tylko jedna. Przewodniczący jury, znany dziennikarz Stefan Bratkowski, powiedział nam po rozdaniu nagród, że nie było wątpliwości którym gazetom należy Grand Prix przyznać, wiązało się to jednak z tym, że trzeba było nagrodę podzielić na pół. Zapytany z kolei o to, jakie dostrzegł w naszym piśmie braki, zaczął szperać w notesie, po czym oświadczył: *mam zapisane tylko tyle: „Nowy Łowiczanin – bardzo dobry zawodowo”*. Nie możemy zaprzeczyć, że taka opinia jednego z tuzów polskiego dziennikarstwa ucieszyła nas.

Przy okazji konkursu jego organizatorzy rozpisali wśród redaktorów wszystkich 149 gazet z całej Polski w nim uczestniczących ankietę, w której pytali m.in. o to, czy pismo ich spotykało się z próbami wywierania wpływu na jego treść przez różne tzw. „czynniki”. Spośród tych redakcji, które nadesłały odpowiedzi, co druga odpowiedziała twierdząco. Co charakterystyczne: tylko pisma wydawane przez urzędy gmin czy miast jak jeden mąż śpieszyły z zapewnieniem, że absolutnie, broń Boże, nikt nie próbował im narzucać co mają pisać a czego nie. Kto chce, niech wierzy...

Dane te nie były podczas sobotniej uroczystości podawane, jednak niejako za komentarz do nich można potraktować to, co powiedział na „Koszykach” Stefan Bratkowski: *Interesem samorządów lokalnych jest, wbrew temu co one same myślą i co myślą w ogóle politycy w Polsce, by istniały u nich gazety niezależne, bowiem tylko takie są dla czytelnika wiarygodne.*

(wal)

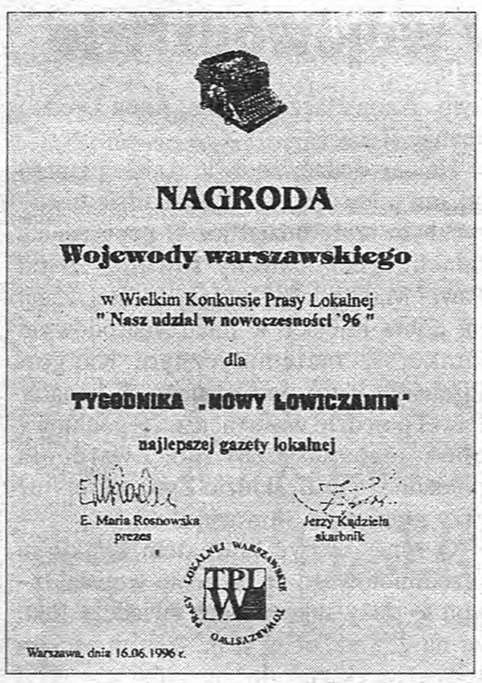

Soska daje 9 miliardów

Formalne powstanie giełdy rolnej już w lipcu?

Spółka akcyjna pod roboczą na razie nazwą *Rynek Rolny Ziemi Łowickiej S.A.* zostanie zarejestrowana w lipcu w sądzie. Tym samym formalnie zaistnieje coś, o czym od miesięcy mówiło się jako o łowickiej giełdzie rolno–towarowej lub jako o pierwotnym rolnym rynku towarowym. Spółkę utworzą samorządy następujących gmin wiejskich: Bielawy, Domaniewice, Kiernozia, Kocierzew, Łowicz, Nieborów, Zduny, nadto samorządu miejskiego Łowicza oraz producentów rolnych: Spółdzielni Ogrodniczo–Pszczelarskiej z Łowicza i rolników indywidualnych.

Spółka winna dysponować kapitałem co najmniej 1 miliarda starych złotych. Taki warunek postawił 13 czerwca na spotkaniu z grupą inicjatywną giełdy wiceminister rolnictwa Jacek Soska. Jeśli warunek ten będzie spełniony, spółka otrzyma – jako pierwsza tego typu, oddolna inicjatywa w kraju, – dalszych 9 miliardów w formie dotacji celowej na wyposażenie jej w urządzenia do sortowania i pakowania płodów rolnych. Zebrać 1 miliard nie byłoby trudno, w samym Łowiczu znaleźli się już ludzie gotowi wejść do spółki z dużym, kilkusetmilionowym nawet kapitałem. Prowadzący z ramienia ratusza sprawy organizacyjne giełdy Robert Roszewski twierdzi jednak, że przedsięwzięcie ma mieć charakter wyraźnej spółki producenckiej, nie nastawionej na szybki zysk lecz raczej na trwałą, stabilną możliwość zbytu, spółki w której wielu rolników miałoby 10–20–milionowe udziały i w której maksymalny udział procentowy jednego udziałowca byłby limitowany. Reprezentantem środowiska producentów zainteresowanych wejściem do spółki jest Cezary Dzierżek z Szymanowic w gminie Zduny, zaś „Pszczółkę” reprezentuje w grupie inicjatywnej jej prezes Mieczysław Jachimek.

Samorządy są z kolei dla rządowej Agencji Rynku Rolnego, która udzieli dotacji, gwarantem jej prawidłowego wykorzystania, przy czym Roszewski, Dzierżek i Jachimek zgodnie uważają, że po kilku latach, gdy *Rynek Rolny Ziemi Łowickiej S.A.* okrzepnie, samorządy winny odsprzedać swe akcje producentom.

dok. na str. 2

Czy tak będzie to wyglądać?...

Basen zamknięty w lipcu i w sierpniu

Od poniedziałku 1 lipca zostanie zamknięta na dwa miesiące kryta pływalnia przy ulicy Kaliskiej. Basen co roku zamykano latem na miesiąc m.in. po to by w tym czasie dokonać konserwacji urządzeń filtrujących. W tym roku przerwa będzie o miesiąc dłuższa, a wiceburmistrz Grzegorz Michalak nie ukrywa, że spowodowane jest to względami oszczędnościowymi. *Miesięczne utrzymanie basenu kosztuje nas ponad 300 milionów złotych, przełużając przerwę o miesiąc nie zaoszczędzimy aż tyle, mimo to znacznie ulżymy budżetowi pływalni, który jest ponad miarę napięty* – powiedział nam. Jednocześnie w trakcie wakacyjnej przerwy ma zostać dokonana bieżąca, zabezpieczająca naprawa skorodowanego południowo–zachodniego narożnika budynku pływalni. Kapitalny remont budynku, potrzebny do usunięcia podstawowej wady jaką jest jego niedostateczna izolacja termiczna i wilgotnościowa, może być dokonany najwcześniej w przyszłym roku budżetowym i to kosztem wielu miliardów starych złotych.

Jedynym pocieszeniem dla młodzieży i dla dzieci, które z pewnością w pełni lata chętnie by się w nim kąpały, jest fakt, że w ostatnim tygodniu swego otwarcia, między 23 a 30 czerwca, basen będzie dostępny dla nich po ulgowej cenie 1 zł 50 gr.

(wal)

Rozbiorą płot

We wtorek, 18 czerwca Urząd Rejonowy w Łowiczu na mocy ustawy o prawie budowlanym wydał decyzję nakazującą rozebranie ogrodzenia przed budynkiem rektoratu MWSH–P przy ulicy 3 Maja w Łowiczu. Zastępca kierownika Urzędu Rejonowego Józef Mucha powiedział N.Ł., że ogrodzenie zostało postawione bez wymaganego zezwolenia, a nawet nikt się nie starał o uzyskanie takiego.

Zgodnie z decyzją Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno–Pedagogiczna w Łowiczu powinna w ciągu miesiąca rozebrać bezprawnie wybudowane ogrodzenie. Oczywiście od decyzji istnieją możliwości odwołania się w ciągu 14 dni od daty jej doręczenia.

Łowicz w łódzkiej TV

Już jutro, w piątek 21 czerwca, w regionalnym programie telewizji łódzkiej (TV3) o godzinie 18.40 wyemitowany zostanie 20–minutowy program o Łowiczu. Zrealizowany on został w ramach cyklu programowego przedstawiającego region łódzki, ukazuje Łowicz jako ośrodek miejski już teraz przygotowany do przejęcia roli miasta powiatowego – o ile do utworzenia powiatów w końcu dojdzie.

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „N.Ł”: ■ SKLEP AUTO–MOTO P.FRANCISZKA TRZOSKI NA UL.1 MAJA 1; ■ KWIACIARNIA IKEBANA W D.H. „PANORAMA” NA NAROŻNIKU RYNKU KILIŃSKIEGO I UL.KOZIEJ; ■ BRATKOWICE: SKLEP Z ART. PRZEMYSŁOWYMI, OS.BRATKOWICE 3B; ■ ZATORZE: KIOSK Z ART. CHEMICZNYMI I PRASĄ UL.WARSZAWSKA 3A.

dok. ze str. 1

Aresztowano szantażystów

Widywałem ich od dość dawna. Byli najpierw zwyczajnymi klientami. Zdarzało się, że przychodzili większą grupą. Gdy mieli już dobrze w czubie zaczynały się pyskówki, czasami bili się między sobą. Gdy oni przychodzili, część ludzi z lokalu wychodziła. Po prostu się bali i nie chcieli się narażać na wybicie zębów. Można było od nich oberwać za nieodpowiedni wyraz twarzy. Kiedyś uderzyli głową jakiegoś chłopaka o mur tylko dlatego, że ten miał długie włosy. Wtedy udawałem, że nie widzę, bo sam się bałem.

Jakiś czas temu przyszli i bez ogródek powiedzieli, że jak im nie dam pięciu milionów to ludzie przestaną do mnie przychodzić. Faktycznie, gdy oni przyszli, to część osób szybko wyszła. Było ich wtedy trzech albo więcej. Nie pamiętam dokładnie. Nie dałem im pieniędzy, bo powiedziałem, że właśnie wydałem na różne produkty i nie mam. Powiedzieli, że przyjadą za tydzień i że lepiej, żebym im dał. Wychodząc przewrócili dwa stoliki, przy których jeszcze ktoś siedział – opowiada właściciel jednego z lokali. Nie chce jednak powiedzieć czy za tydzień faktycznie ktoś przyszedł i czy on dał mu pieniądze.

W pewnej pijalni piwa w Łowiczu przestępcy zażądali 10 mln starych złotych co miesiąc. Przyszli tam po południu – *chyba w maju* – wspomina właścicielka która wtedy właśnie stała za barem. Od razu podeszli do niej i wprost powiedzieli że będą przychodzili co miesiąc i brali 10 mln. *Jak nie będziesz k...o dawała to spie..... z Łowicza, bo ci spokoju nie damy. Przyjdziemy jutro i ma być 10 baniek albo ci rozpier.... ten lokal.* Kobieta była zaskoczona i oburzona. Odpowiedziała, że im nie będzie dawała i że zadzwoni na policję jak nie wyjdą. Wtedy aresztowany obecnie Marek D. chwycił sklepową wagę i rzucił ją o podłogę. Któryś z towarzyszących mu napastników odwrócił się wtedy do siedzących i powiedział: *Co się k... patrzycie! Wypier... stąd!* – wszyscy wyszli, oni też. „Na do widzenia" przypomnieli: *Jutro przyjdziemy.*

Następnego dnia dostali od właścicieli pijalni owe 10 mln.

W innej pijalni piwa byli dwa razy. Mówili najpierw o tym, że *nie chcą awantur* i że *jak w pijalni chcą mieć spokój to będzie ich to kosztowało 5 mln co miesiąc.* Straszyli też, że *wszyscy płacą* i że oni też muszą, bo inaczej to im *ktoś podpali w nocy knajpę. Nie próbujcie się migać, bo was znajdziemy. A jak nie my to ktoś inny* – dodawali szantażyści.

Komendant Rejonowy Policji w Łowiczu, podinspektor Jerzy Chojnacki powiedział „Nowemu Łowiczaninowi", że niewątpliwy sukces, jakim jest aresztowanie tej grupy był możliwy dzięki odwadze i zaufaniu okazanemu policji i prokuraturze przez część szantażowanych osób. To czy uda się w najbliższym czasie ująć i doprowadzić pod sąd innych przestępców próbujących „trudnić się" wymuszaniem haraczu, zależy przede wszystkim od dalszej współpracy poszkodowanych i postronnych świadków z policją.

Kto opiekuje się furtką?

Wejściowa furtka do Ogrodu Saskiego w Łowiczu od strony ulicy Mostowej nie znalazła jeszcze właściciela. Wygląda to tak, jakby nikt nie był odpowiedzialny za jej zawieszanie i zdejmowanie. Ostatnio – co sygnalizowaliśmy w NŁ. – zdemontowana przez wandali leżała przez jakiś czas w Bzurze. Przeniesiona na swoje miejsce znalazła się po kilku dniach ponownie nad rzeką. Próbowałam dowiedzieć się, kto powinien się nią zająć. Zadzwoniłam najpierw do Zakładu Usług Komunalnych, tam poinformowano mnie, że to nie oni. Więc może Zakład Oczyszczania Miasta mógłby coś wiedzieć? Jednak oni też nie, ale powiedzieli mi, że teren ten należy do PSS Społem, którego biurowiec mieści się tuż przy ogrodzie.

Z sekretariatu „Społem" przełączono mnie do prezesa Przybysza, który twierdzi, że teren jest praktycznie niczyj. Owczem, PSS dzierżawiła od Urzędu Miejskiego ten teren, ale obecnie został on podzielony i „Społem" sprząta tylko teren przylegający do ich biura. Skierował mnie do ZUK–u, bowiem, wg niego, dalsza część terenu należy właśnie do ZUK.

Zadzwoniłam więc do Wydziału Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, by tam dowiedzieć się do kogo właściwie ten teren należy. Okazało się, że obecnym właścicielem terenu jest właśnie PSS Społem. Podział tej działki jest planowany, ale nie zostało to jeszcze zrealizowane...

Renata Kucharska

P.S. W dniu zamykania tego numeru N.Ł. furtka była znowu na swoim miejscu. Krasnoludki?

dok. ze str. 1

Soska daje 9 miliardów

Do przodu pchnięta została też sprawa lokalizacji giełdy. Prezes Jachimek gotów jest nieodpłatnie udostępnić czterohektarowy teren wraz z mającą 1500 m² halą przy ul.Małszyckiej w Łowiczu. Urządzenia, które spółka zakupi za pieniądze z Agencji Rynku Rolnego z powodzeniem by się w tej hali zmieściły. Co więcej: fakt, że teren „Pszczółki" graniczy z rozległymi terenami miejskimi sprawia, że istnieje możliwość rozbudowy giełdy o nowoczesne magazyny z kontrolowaną już nie tylko temperaturą, ale i składem atmosfery. Taki rozmach inwestycyjny zakładała pierwotna koncepcja giełdy opracowana na zlecenie Zarządu Miasta. Znalezienie pieniędzy na tak dużą inwestycję okazało się na razie niemożliwe, jednak – jak twierdzi Cezary Dzierżek – zainicjowanie przez burmistrza Jabłońskiego prac nad giełdą było decydujące, by w ogóle coś się w tej sprawie ruszyło.

Organizatorzy spółki zdają sobie sprawę z tego, że część drobniejszych rolników spogląda z nieufnością na rodzącą się inicjatywę. Twierdzą jednak, że powołanie spółki, która zaoferuje dużym odbiorcom z tworzonych równolegle wielkich giełd w wielkich aglomeracjach porządnie posortowany i opakowany towar dobrej jakości od takich właśnie drobnych rolników, jest tych rolników na dłuższą jedyną metę szansą. Bo oto wraz z upływem lat zmieniają się upodobania konsumentów: Polacy zakochali się w wielkich supermarketach, które powstają na obrzeżach wielkich miast jak grzyby po deszczu, a wielkie supermarkety po prostu nie wezmą do sprzedaży ziemniaków, marchwi, pomidorów, cebuli czy jabłek, które nie są wręcz idealnie, z dokładnością do milimetrów a także do odcienia koloru, posortowane i odpowiednio, standartowo opakowane.

Zainstalowanie sortowników i maszyn do pakowania nie zapewni jeszcze masowego zbytu. Spółka ma się zajmować także informowaniem rolników, na podstawie prognoz do jakich będzie miała dostęp, jakie uprawy powinni rozwijać i jakie technologie uprawy stosować, od nawożenia gleby począwszy a na cięciach w sadzie skończywszy. *Rynek Rolny* będzie się zajmował także rozprowadzaniem jednolitego materiału siewnego. Tylko stała współpraca ze spółką zapewni rolnikowi posiadanie towaru o parametrach w 100% czy w 95% odpowiadających klientowi. Gdy przed czterema laty do zagłębia sadowniczego pod Grójcem zakupiono nowoczesną linię sortowniczą okazało się, że tylko 5% sortowanych jabłek odpowiadało standartowi europejskiemu. Dziś, po zmianach w produkcji i – bez wątpienia – w mentalności producentów, proporcje się odwróciły. W Łowiczu będzie musiało być podobnie.

Wojciech Waligórski

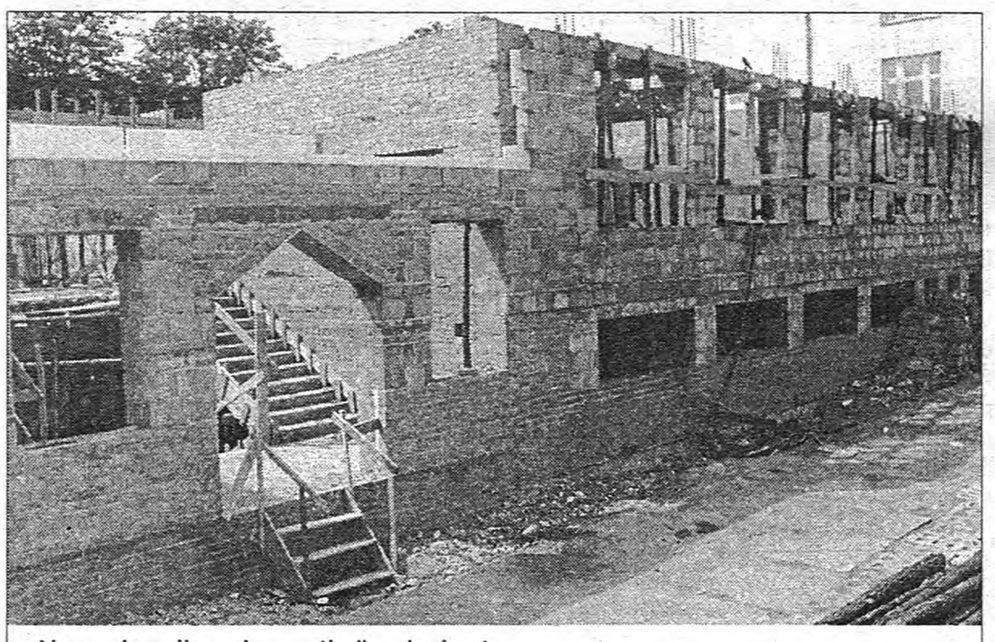

Nowe skrzydło „ekonomika" w budowie

Kiedy staną prace na budowie „ekonomika"?

Małe są szanse na kontynuowanie w tym roku budowy przy ul. Kaliskiej drugiego skrzydła Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 (popularnie nazywanego „ekonomikiem").

W tym roku planowano wykonać prace za łączną kwotę 15 miliardów starych złotych, tyle miało przeznaczyć na „ekonomik" Kuratorium Oświaty w Skierniewicach. Potem okazało się, że tych miliardów może być tylko 5. Na budowie pracują robotnicy z Przedsiębiorstwa Budowlano–Handlowego w Łowiczu. *Znaczna część owych 5 mld została już „przerobiona". Jesteśmy w stanie wykonać prace za 15 mld. Jest to również w naszym interesie* – powiedziała nam dyrektor PBH Jadwiga Świątkowska. Jak się dowiadujemy skierniewickie kuratorium czyni starania, aby tych środków było więcej. Szanse ponoć są jednak nikłe. Nie wiadomo jeszcze czy – jeśli pieniędzy nie przybędzie – prace zostaną całkowicie wstrzymane, czy też będą prowadzone w wolniejszym tempie.

(mk)

Viessman w kotłowniach

Dwunastego czerwca ostatecznie rozstrzygnięty został przetarg nieograniczony na modernizację pierwszych trzech kotłowni węglowych obsługiwanych przez Zakład Energetyki Cieplnej w Łowiczu. Po remoncie ciepło będzie wytwarzane w piecach na olej opałowy.

Modernizację kotłowni na osiedlu Reymonta w Łowiczu wykona firma METAL BUD Jana Wikińskiego z Żdżarów, kotłownią przy ulicy Kaliskiej 6 zajmie się łowicka firma z ulicy Księżackiej Ecotherm sp. z o.o. za 748.600 złotych. Remontu trzeciej kotłowni – na osiedlu Tkaczew w Łowiczu, dokona Zakład Handlowo–Usługowy ABEX inż. Andrzeja Borka z Łowicza. Modernizacja tej kotłowni będzie kosztowała 755.750 złotych. We wszystkich kotłowniach zainstalowane będą drogie, ale za to bardzo dobre kotły firmy VIESSMAN.

Razem Zakład Energetyki Cieplnej w Łowiczu wyda na remonty tych trzech kotłowni 1.926.723 złote. Większość pieniędzy na ten cel, 1,4mln będzie pochodzić z pożyczki zaciągniętej przez Zarząd Miasta z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Inwestycje mają być zakończone do rozpoczęcia sezonu grzewczego.

Lamela dla Wilniuków

Przez cały czas trwania Jarmarku Łowickiego na Starym Rynku w Łowiczu swoje stoisko miała otwarte firma Lamela z ulicy Poznańskiej, producent artykułów kuchennych z tworzyw sztucznych. Pod namiotem wystawienniczym, gdzie oferowano kolorowe wyposażenie kuchni, wisiał szyld oznajmiający, że dochód ze sprzedaży produktów przeznaczony jest na finansowanie pobytu Polaków z Litwy w Łowiczu. Przypomnijmy, że na Jarmarku Łowickim gościła kilkudziesięcioosobowa grupa z Solecznik na Wileńszczyźnie.

W trakcie trwania jarmarku zmienił się jednak cel, na który Lamela zamierzała przekazać pieniądze ze sprzedaży. Cały utarg został bowiem wręczony przedstawicielowi delegacji z Litwy i będzie przeznaczony na zakup książek i innych rzeczy potrzebnych naszym rodakom na Litwie. Prezes Lameli Andrzej Bałdyga nie chciał wyjawić jaką kwotę przekazano delegacji z Litwy. *Była to jednak znacząca suma w 140 milionach starych złotych pochodzących od sponsorów Jarmarku Łowickiego. Przy następnej okazji zorganizujemy podobną akcję* – powiedział nam prezes.

Z nieoficjalnych źródeł dowiadujemy się, że Lamela przekazała Wilniukom około 15 milionów starych złotych.

Łeb w łeb ze Skierniewicami

We wtorek i środę, 11 i 12 czerwca ośmioosobowa drużyna strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu brała udział w zawodach strażackich na stadionie „Orkan" w Sochaczewie. Łowiccy strażacy wypadli bardzo dobrze. Na sześć startujących ekip (Łowicz, Skierniewice, Żyrardów, Brzeziny, Sochaczew, Rawa Maz.) zajęli drugie miejsce. Wygrała drużyna ze Skierniewic zdobywając co prawda tyle samo punktów co łowiczanie, ale z minimalnie lepszym czasem w tzw. ćwiczeniach bojowych.

Wszystkie konkurencje rozgrywane były na czas. Zawodnicy musieli m.in. wejść po drabinie hakowej na wysokość drugiego piętra, trudną konkurencją była też tzw. „setka" czyli bieg na sto metrów ze specyficznymi przeszkodami: Na samym początku należało pokonać 2–metrowy płot, potem rozwinąć dwa odcinki węży, przejść po równoważni, przypiąć węże do rozdzielacza i prądownicy.

Inną konkurencją była sztafeta 4x100 metrów, również z przeszkodami. Tym razem trzeba było wejść na drewniany domek, a potem ugasić ogień w wannie z benzyną. Ostatnim sprawdzianem były tzw. ćwiczenia bojowe. Strażacy musieli rozwinąć 7 odcinków węża, zbudować z nich linię ssawną i nalać z niej wody do specjalnych pojemników.

Za wygranie każdej z konkurencji zdobywało się jeden punkt, za zajęcie miejsc kolejnych o jeden punkt więcej. Aby wygrać należało więc mieć jak najmniej punktów. Minimalna ilość do zdobycia to cztery punkty, maksymalna 24, łowiccy strażacy zdobyli 9 punktów. Dwa razy stanęli na mecie jako pierwsi, raz drudzy i raz trzeci. Oprócz klasyfikacji drużynowej nagrodami uhonorowano strażaków, którzy uzyskali najlepsze czasy w poszczególnych konkurencjach. Nagrody w wysokości 100 złotych otrzymało 10 strażaków, w tym trzech z PSP w Łowiczu: asp. Tadeusz Wielemborek, starszy aspirant Dariusz Bończak oraz młodszy ogniomistrz Krzysztof Gładki. Zawodom przyglądali się komendant wojewódzki PSP Tadeusz Wachowski oraz komendant rejonu z Łowicza Roman Rześny.

Dyrektorka się odwołuje

Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 7 w Łowiczu Maria Wojtylak złożyła 7 czerwca odwołanie od oceny jej pracy wystawionej w maju po wizytacji kuratoryjnej i kontroli z Urzędu Miejskiego. Wystawiona jej wtedy ocena dobra stanowiła podstawę do anulowania podjętej w październiku ubiegłego roku uchwały o odwołaniu jej ze stanowiska. W skali ocen dyrektorów możliwe były jeszcze dwie oceny wyższe niż dobra: „wyróżniająca" i „szczególnie wyróżniająca". W skład komisji rozpartującej odwołanie wejdą przedstawiciele Urzędu Miejskiego, Kuratorium Oświaty, związków zawodowych i Rady Pedagogicznej SP 7.

Ceny nadal astronomiczne

Po raz kolejny zapłacono w Łowiczu blisko milion starych złotych za 1m² działki budowlanej w centrum miasta. Ostatnią działkę przy powstającej między SP 4 a Kurkową ulicy Krakowskiej sprzedano 12 czerwca na licytacji za 200 milionów (przy cenie wywoławczej 86 milionów) – a działka ma 216 metrów kwadratowych powierzchni.

„Trójka" druga w województwie

Szkoła Podstawowa nr 3 w Łowiczu jest drugą placówką w województwie pod względem ilości laureatów szkolnych konkursów przedmiotowych. Z „trójki" aż pięć osób znalazło się w gronie laureatów (tyle samo z „piątki" ze Skierniewic).

W klasyfikacji tej zwyciężyła szkoła „moloch" – czyli kształcąca blisko 2 tysiące uczniów „ósemka" ze Skierniewic – ośmiu laureatów. Wszyscy „konkursowicze" otrzymali nagrody książkowe, dyplomy oraz specjalne zaświadczenia do szkół średnich, dzięki którym nie muszą zdawać egzaminów wstępnych. Nauczyciele pomagający w przygotowaniach do konkursów otrzymali dyplomy z gratulacjami.

Nagrody wręczał wicekurator Wiesław Koszlin. Laureaci z SP 3 to (wszyscy z klas ósmych): w konkursie chemicznym Piotr Dziedzic; w konkursie biologicznym Jacek Kowalski; w konkursie historycznym Anna Haczykowska, Anna Urcus i Joanna Roróg.

Należy dodać, że dwie Anie są laureatkami podwójnymi. W konkursie historycznym brały udział już w poprzednich latach. Ukonorowany również został Paweł Materkowski z klasy szóstej. Zajął on dobre miejsce w międzynarodowym konkursie matematycznym Kangur. Pisaliśmy już o tym na naszych łamach. Paweł pojedzie w wakacje na tygodniowy obóz matematyczny do Zwardonia położonego w Beskidzie Żywieckim, tuż przy granicy ze Słowacją.

O tym, że być laureatem konkursu przedmiotowego na szczeblu wojewódzkim to duży sukces niech świadczy fakt, że na 238 szkół w woj. skierniewickim tylko 31 wykształciło laureatów, a spośród ok. 50 tysięcy uczniów tylko ok. 70 zostało laureatami.

Nowo otwarty
ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
przy ul.Klickiego 44
(za stacją CPN)
SPRZEDAŻ TANICH OPON ZACHODNICH
bezpośredni import
R–25–133–474

Pięć lat życia z igłą

Czy poszkodowana pacjentka będzie skarżyć ginekologa?

Małgorzata D., sympatyczna, młoda mieszkanka Łowicza ma męża, pięcioletniego synka i sporo dobrych znajomych. Nic dziwnego, że od czasu do czasu koleżanki zapytywały ją czy nie myślała o drugim dziecku, przecież pierwsze jest udane. *O nie, w życiu nie, same sobie ródźcie!...* – odpowiadała wtedy Małgorzata. A co bardziej zaufanym przyjaciółkom zwierzała się, że od czasu porodu odczuwa silne bóle w okolicy szwu założonego po nacięciu porodowym. Niekiedy zdarzało się, że siadając gwałtownie, aż podskakiwała z bólu.

Na bólach się nie kończyło, raz po raz pojawiały się stany zapalne. Już przy pierwszej wizycie poporodowej lekarz W., który odbierał poród, zaaplikował jej solidną dawkę antybiotyków bo rana ropiała. Nie omieszkał jednak zrobić jej uwagi, że się nie myje. Małgorzata, kobieta schludna, zadbana, wręcz elegancka, poczuła się wtedy, jakby jej ją spoliczkował.

Gdy pół roku po porodzie bóle nadal nie ustępowały, udała się z wizytą do jednego z łowickich ginekologów, nie tego, który odbierał poród. Tamten niczego podejrzanego nie zauważył. Bóle jednak nie mijały, zamieniając życie w koszmar. *Miałam problemy nawet z załatwieniem potrzeb fizjologicznych, nie mówiąc już o współżyciu, nie muszę chyba mówić jak to wpływało na nasze życie małżeńskie. A na dodatek coraz bardziej się bałam, myślałam już, że jakaś zgnilizna mi się tam w ciele robi* – wspomina dziś Małgorzata D.

W jaki sposób udało jej się tak przeżyć 5 lat można zachodzić w głowę dopiero teraz, gdy wyjaśniło się, co było przyczyną cierpienia. W maju tego roku Małgorzata zdecydowała się udać z prywatną wizytą do dr Krzysztofa Kuśmierczyka. Poskarżyła się, że wydaje jej się, że w okolicy szwu coś wyczuwa. Po badaniu lekarz stwierdził, że istotnie „coś" tam jest. 30 maja przeprowadzono pod narkozą operację. Gdy się ocknęła dr Kuśmierczyk spytał się jej, czy chce wiedzieć co w niej znaleziono. Chciała. Pokazał jej zakrzywioną, skorodowaną już mocno, ale nadal grubą, igłę chirurgiczną...

Wtedy przypomniała sobie w szczegółach ów styczniowy dzień 1991 roku, gdy rodziła synka. Dane jej było rodzić siłami natury, krocze nacięła jej położna, zaszyć przyszedł ją lekarz W. Pamięta, że przy szyciu potwornie ją bolało, dużo gorzej niż przy samym porodzie. Dostała trzy zastrzyki znieczulające, nic to jednak nie pomogło. Czuła, jakby igła była tępa lub za gruba.

Czy rzeczywiście taka była? Igła, którą wyjęto jej z ciała, a którą ona przechowuje teraz jako podstawowy dowód rzeczowy, ma ułamaną końcówkę. Rodzi to podejrzenie, że lekarzowi W. dokonującemu zabiegu igła się złamała, czego w gorączce trudnego porodu nie zauważył (Małgorzata D. straciła podczas porodu dużo krwi).

Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego łowickiego szpitala, dr Krzysztof Kuśmierczyk, zapytany przez N.Ł., czy zdarzenie takie miało miejsce, nie zaprzeczył, powiedział nawet, że było ono omawiane na oddziale. W rozmowie z N.Ł. ordynator kładł jednak duży nacisk na fakt, że mowa jest o wydarzeniu sprzed pięciu lat, kiedy oddział i praca w nim, wyglądały zupełnie inaczej niż obecnie.

Nad przyczynami tego co się stało można się zastanawiać, ale Małgorzata D. jest w tej chwili zainteresowana nie tyle wyjaśnieniami co zadośćuczynieniem. *Zmarnowano mi pięć lat życia* – mówi. I zapowiada, że jeśli lekarz W. nie wypłaci jej polubownie odszkodowania, wystąpi przeciwko niemu na drogę sądową. W USA miałaby sprawę wygraną „jak w banku" i stałaby się od razu bardzo bogatą kobietą, w Polsce sprawa być może potoczy się nieco dłużej, ale trudno sądzić by mogła zakończyć się wynikiem dla niej niekorzystnym.

Sprawa Małgorzaty D. zwiastować będzie, że i na polską prowincję dotarło już nowe zjawisko: dochodzenie przez pacjentów swych roszczeń wobec lekarzy.

Wojciech Waligórski

Już dwudziestu chętnych na centralną ochronę

Od pierwszego lipca zacznie działać w Łowiczu system monitoringu obiektów i ochrony przed włamaniami. Teraz trwają prace przy instalowaniu komputerów i oprzyrządowania w centrali oraz czujników w obiektach, które mają być chronione. System uruchamia w Łowiczu Biuro Ochrony Mienia KO–DA razem z łódzką firmą ALARM–B, zajmującą się montażem i konserwacją urządzeń alarmowych. Jest to pierwsze tego typu rozwiązanie w Łowiczu, a sprawdzone od ponad 7 lat w Pabianicach, od 5 lat w Łodzi oraz od 4 lat w Sieradzu. O wyjaśnienie na jakich zasadach działa monitoring obiektów oraz kto może się do niego podłączyć poprosiliśmy pracowników firmy ALARM–B.

System ten polega na zainstalowaniu w obiekcie (np. mieszkaniu, domku jednorodzinnym, sklepie, szkole itp.) czujników ostrzegających centralę o próbie włamania. Zamontowane „czujki" wysyłają impulsy drogą radiową i telefoniczną do dwóch komputerów centralnych znajdujących się w bazie systemu. W Łowiczu centrala mieści się w wydzierżawionych pomieszczeniach Cechu Rzemiosł Różnych przy ul.Podrzecznej. Przez całą dobę dyżur tam będzie pełniło co najmniej czterech pracowników firmy KO–DA. Jeden z nich będzie dyżurował przy komputerach, a trzej następni będą stanowili grupę ochroniarzy z bronią, wyjeżdżających na akcję.

W ochranianym obiekcie będą montowane różne czujniki. Podstawowy z nich (DSC3) działa na tzw. podczerwień pasywną czyli wykrywa różnice temperatury barwowej (coś w rodzaju noktowizora używanego w wojsku). Zakładane będą również czujniki reagujące na dźwięk tłuczonej szyby, na uderzenia, z tzw. soczewkami kurtynowymi (odcinające możliwość wejścia np. przez okno). W wyjątkowych przypadkach mogą być montowane czujki „obserwujące" najbliższe otoczenie budynku. Wszystkie te „oczka" będą połączone siecią z centralką znajdującą się w obiekcie. Ta z kolei będzie połączona przewodem telefonicznym oraz drogą radiową z dwoma komputerami w siedzibie firmy. Co 30 sekund do komputerów przychodzić będą impulsy kontrolne. W przypadku braku połączenia natychmiast zostanie włączony alarm. Od razu wyruszy również do obiektu trzyosobowa grupa ochroniarzy. Alarm zostanie włączony także gdy zostanie przecięty choćby jeden kabel pomiędzy czujnikiem a centralką domową.

System jest zabezpieczony przed zanikiem napięcia sieciowego. Akumulatory centralki starczają na około 10 godzin pracy. O tym również jest informowana centrala w Cechu Rzemiosł Różnych.

Do komputerów będą wprowadzone plany sytuacyjne chronionych obiektów. Będzie więc dokładnie wiadomo którędy próbuje włamać się złodziej. System będzie załączany przez użytkowników obiektu (np. mieszkańców domku jednorodzinnego). Każdy z nich będzie miał swój kod, którym będzie uzbrajał oraz wyłączał system. Centralka domowa z „kalkulatorem" do uaktywniania systemu będzie się znajdowała wewnątrz obiektu (np. w korytarzu mieszkania). Od razu po wejściu do domu trzeba będzie w ciągu kilkunastu sekund „wystukać" na niej kod. W przeciwnym razie włączy się alarm.

Do tej pory firma KO–DA zainwestowała w system około 300 milionów starych złotych. Sama stacja monitorowania kosztowała ponad 100 mln starych złotych. Koszt podłączenia średniego domku jednorodzinnego do systemu wynosi ok. 20–25 mln starych złotych. Miesięczny abonament będzie ustalany w zależności od wielkości obiektu. W mieszkaniach w blokach nie powinien przekroczyć średniego czynszu (czyli ok. 1,5–2 mln starych złotych) miesięcznie. W Łowiczu znalazło się już ponad 20 chętnych na taką ochronę mienia.

Marcin Kucharski

Serdeczne podziękowania za włożony trud w wychowanie i nauczanie pani HALINIE PIETRZAK

składają uczniowie klasy IIIb ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Komitet Rodzicielski

R–25–162–496

Nocny mord na krowie

W nocy z wtorku na środę (11/12 czerwca) z gospodarstwa Eugeniusza G. mieszczącego się przy ulicy Niciarnianej w Łowiczu została skradziona krowa wartości ok. 1500 zł. Prawdopodobnie dwóch sprawców wyprowadziło ją z obory podczas snu gospodarza. Następnego dnia powiadomieni o tym fakcie policjanci z Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu znaleźli pocięte szczątki skradzionej krowy w pobliżu działek przy ulicy Niciarnianej. Sprawcy w nocy odkroili dwie szynki i z nimi uciekli. W wyniku działań operacyjnych policja ustaliła na razie jednego sprawcę – Marka S.

Był to już trzeci tegoroczny przypadek kradzieży krów z terenu działalności łowickiej policji, chociaż pierwszy w samym Łowiczu. Poprzednie dwa zdarzyły się w gminach Zduny oraz Bielawy, podobne przypadki zdarzały się już w latach poprzednich.

W związku z powyższym policja radzi:

– nie zostawiać krów na noc na pastwiskach,

– interesować się samochodami dostawczymi, ciężarowymi itp., jeżdżącymi po bezdrożach, łąkach i w miejscach gdzie pasą się krowy, spisywać ich numery rejestracyjne i w razie podejrzenia niezwłocznie informować najbliższą jednostkę policji

– w obejściach ogrodzonych, w porze nocnej uwalniać z uwięzi psa oraz oświetlać teren podwórka,

– kupować bydło ze świadectwem miejsca pochodzenia oraz ustalać tożsamość osoby sprzedającej

– w przypadku wyjazdu z miejsca zamieszkania informować sąsiada i zwracać się o pomoc międzysąsiedzką

– dokonywać częstych kontroli wypasu krów, znajdujących się w znacznych odległościach od miejsca zamieszkania.

(mk)

Będzie proces winnych katastrofy „Lecha"

Prokuratura Rejonowa w Łowiczu zakończyła postępowanie w sprawie pamiętnej katastrofy kolejowej w Bednarach, 9 grudnia 1994 roku. Do sądu skierowany został akt oskarżenia przeciwko dwóm maszynistom pociągu towarowego oraz dyżurnemu ruchu stacji PKP w Bednarach. Wszyscy trzej odpowiadać będą za nieumyślne spowodowanie katastrofy z art. 136 § 2 kodeksu karnego.

Przypomnijmy, że owego feralnego dnia pociąg Inter City „Lech" relacji Warszawa – Poznań uderzył w tył wyjeżdżającego ze stacji Bednary pociągu towarowego relacji Mińsk Mazowiecki – Szczecin. Podczas katastrofy śmierć na miejscu poniósł jeden pasażer pociągu osobowego, a ponad 70 rannych trafiło do okolicznych szpitali. Zniszczeniu uległa wtedy lokomotywa elektryczna, siedem wagonów kolejowych, tory i linie trakcyjne o łącznej wartości 2.298.362 zł na szkodę Polskich Kolei Państwowych. Śledztwo w tej sprawie trwało do 20 maja, a więc prawie półtora roku. Przesłuchano 98 świadków, głównie z Poznania. Powołano dwóch biegłych inżynierów, na których ekspertyzie także oparto akt oskarżenia, jeden z większych objętościowo takich dokumentów w historii Prokuratury Rejonowej w Łowiczu.

(mk)

Sprawcy barbarzyńskiego napadu pozostają na wolności

Z powodu nieustalenia sprawców Prokuratura Rejonowa w Łowiczu umorzyła śledztwo w sprawie brutalnego rozboju na starszym małżeństwie w ich własnym mieszkaniu w Łowiczu. Do napadu, o którym obszernie pisaliśmy, doszło 7 marca około godziny 16.30 w jeden z kamienic na Rynku Kilińskiego. Czterech bandytów w „kominiarkach" rzuciło się na wychodzącą z domu 62–letnią Helenę M. Została ona wepchnięta do mieszkania, zakneblowana i związana. Przestępcy identycznie postąpili z jej 79–letnim mężem. Mieszkanie zostało splądrowane. Sprawcy nie znaleźli pieniędzy i wtedy zaczęli torturować staruszków. Napastnicy bili ich po twarzach i brzuchu, przypalali świeczką, nacinali nożem...

Ze względu na drastyczny charakter sprawy policja nadal będzie prowadziła czynności zmierzające do ustalenia i ujęcia sprawców napadu. Jeżeli pojawią się nowe okoliczności śledztwo zostanie przez prokuraturę ponownie wszczęte.

Człowiek znaleziony w piwnicy

13 czerwca w piwnicy jednego z bloków mieszkalnych na osiedlu Bratkowice dozorca znalazł leżącego na prowizorycznym posłaniu mężczyznę. O godz. 11.25 trafił on do Szpitala Miejskiego w Łowiczu na oddział wewnątrzny, skąd został w krótkim czasie przewieziony do szpitala psychiatrycznego w Sochaczewie. Zajście miało miejsce w godzinach rannych – mieszkańcy bloku w większości nie mieli pojęcia o tym zdarzeniu. Nieliczni twierdzą jakoby mężczyzna został sparaliżowany, co uniemożliwiło mu dotarcie do swego mieszkania, na czwartym piętrze. Piwnica nie była zamknięta – zamek zepsuto podczas włamania jakiego wcześniej dokonali w tym pomieszczeniu nieznani sprawcy. Wyczerpany mężczyzna skorzystał z prowizorycznego posłania jakie znajdowało się w zdemolowanej piwnicy. Gdyby nie sumienny dozorca, jego los mógłby być jeszcze okrutniejszy – choć i obecna sytuacja należy do szczególnie trudnych.

Główną przyczyną stanu do jakiego doprowadził się mężczyzna był nadmiar spożytego przez niego alkoholu.

kronika policyjna

■ 13 czerwca w Łowiczu przy ul.Al. Sienkiewicza miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierująca rowerem Małgorzata W., lat 78, wymusiła pierwszeństwo przejazdu i uderzyła w samochód osobowy VW, kierowany przez Andrzeja B. Rowerzystka z obrażeniami ciała trafiła do tutejszego szpitala.

■ 13 czerwca w Łowiczu przy os.Dąbrowskiego nieznani sprawcy w godz. 5.30 – 13.30 uszkodzili szybę samochodu Ford Transit na szkodę Władysława G.

■ 13 czerwca Jarosław B. powiadomił tut. KRP o ujawnieniu włamania do samochodu Citroen zaparkowanego w lasku miejskim. Straty wynoszą ok. 1000 zł.

■ 14 czerwca o godz. 7.00 w Łowiczu przy ul.Bolimowskiej miał miejsce wypadek drogowy, gdzie przed jadący od strony Nieborowa samochód Polonez, kierowany przez Piotra M., wybiegł nagle z lewej strony zza stojącego samochodu Żuk Grzegorz G. W wyniku wypadku pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

■ W nocy z 13/14 czerwca w Dzierzgówku miało miejsce włamanie do tamtejszej Szkoły Podstawowej, sprawcy dokonali zaboru gotówki, aparatu fotograficznego, radiomagnetofonu dwukasetowego. Straty wynoszą ok. 676 zł.

■ 15 czerwca Jerzy G. powiadomił o kradzieży opryskiwacza ciągnikowego w m. Zduny.

■ W nocy z 16/17 czerwca nieznani sprawcy dokonali włamania do Szkoły Podstawowej w Parmie, sprawcy dokonali zaboru anteny telewizyjnej i maszynki do liczenia. Straty wynoszą ok. 100 zł.

Opracował asp. Witold Janeczek

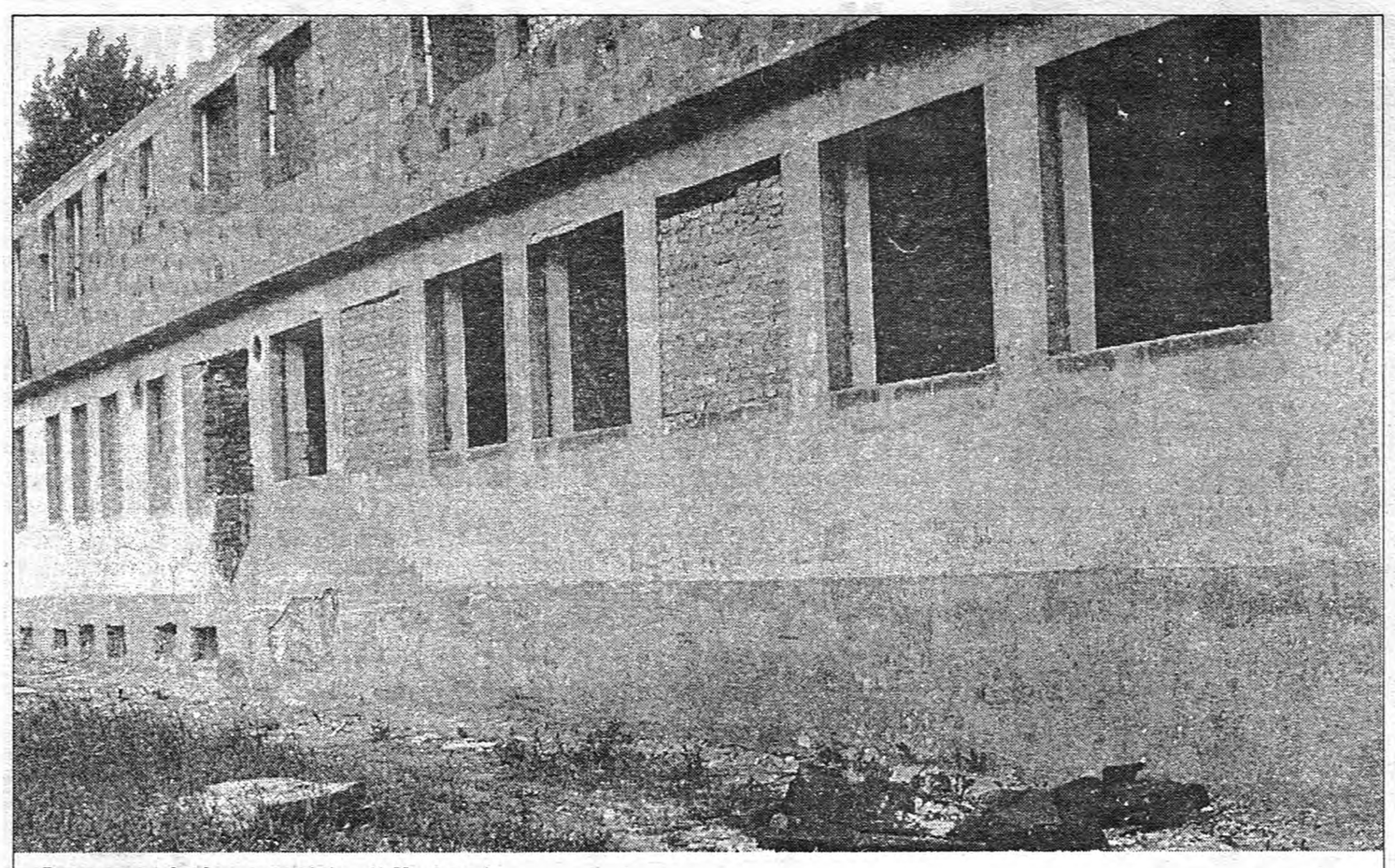

Rozpoczęta budowa na ul.Armii Krajowej.

P.B.H. dokończy po Mice

Został rozstrzygnięty przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych związanych z dokończeniem budowy – adaptacji obiektów po dawnej jednostce wojskowej przy ulicy Armii Krajowej 43 w Łowiczu na bloki z mieszkaniami socjalnymi. Przypomnijmy, że niedawno Zarząd Miasta odstąpił od umowy z firmą MIKA, która budowę tę zaczęła, ale zdaniem Zarządu nie rokowała nadziei na jej dokończenie w terminie. Wybrano w przetargu ofertę najtańszą. Za dokończenie budowy sumy 355.628,70 zł + 7% podatku VAT zażądało Przedsiębiorstwo Budowlano–Handlowe (d.PBRol) z ulicy Kaliskiej w Łowiczu – i jemu to zlecono tę pracę. Najwyższa cena proponowana przez inną firmę wynosiła 540.695,17 zł + 7% podatku VAT.

Najbardziej branym pod uwagę przez komisję przetargową kryterium wyboru oferty była jej cena, ale zwracano również uwagę na wiarygodność oferenta oraz termin wykonania. Przedsiębiorstwo Budowlano – Handlowe zobowiązuje się oddać budynki do 15 listopada br.

Jednocześnie nadal trwa wycenianie prac, które zdążyła wykonać firma MIKA.

(mk)

ROP przeciw czystce w TV

Uwagę zwiedzających Stary Rynek w czasie Jarmarku Łowickiego zwróciło jedno nieco inne w charakterze od pozostałych stoisko. Było to stoisko z książkami, wystawione pod patronatem Łowickiego Ogniwa Ruchu Odbudowy Polski. Podczas sprzedaży książek, członkowie ROP zbierali podpisy pod protestem przeciw zdjęciu z ramówki telewizji publicznej programów pokazujących polską rację stanu i narodowe dziedzictwo niepodległościowe jak m.in. „Kultura duchowa narodu", „Kalendarium XX wieku" czy też „WC Kwadrans" Wojciecha Cejrowskiego. Rozdawane były ulotki z treścią „Umowy z Polską" – programem, na którym swoje działania opiera partia Jana Olszewskiego oraz udzieloano informacji o działalności Łowickiego Ogniwa ROP, którego spotkania odbywają się we wtorki o godz. 20.00 przy ul.Stanisławskiego 28 (sala konferencyjna I piętro).

(D.M.)

Bielawy dają na sztandar

Po dwóch, i w galowych mundurach, chodzili w ostatnich tygodniach od gospodarstwa do gospodarstwa strażacy jednostki **OSP Bielawy**, zbierając pieniądze na wykonanie sztandaru. *Ofiarność ludzi przekroczyła nasze nadzieje* –powiedział nam po kweście prezes bielawskiej straży Sylwester Kubiński. Nie ujawnił ile dokładnie zebrano, powiedział jednak, że zamówiono już uszycie sztandaru w specjalnym zakładzie w Tuszynie, powiedział też, że sztandar kosztować będzie od 30 do 40 milionów starych złotych.

Sztandar ma uświetnić obchody 80–lecia straży w Bielawach, planowane na sierpień. Straż liczy dziś 50 czynnych, a w ogóle, ze wspierającymi i honorowymi – 80 członków. Wszystkim ofiarodawcom strażacy zanosili imienne, pisemne podziękowanie, a dla tych co dali najwięcej (powyżej 1,5 miliona złotych), przewidziane są ozdobne gwoździe w drzewce sztandaru.

Na wsi o ekologii

Marcin Sierota, uczeń klasy VIIIa Szkoły Podstawowej w **Kocierzewie**, zdobył wyróżnienie w II Olimpiardzie Ekologicznej Szkół Wiejskich, organizowanej dla szkół województwa skierniewickiego, a rozstrzygniętej przed dwoma tygodniami. W Olimpiadzie wzięło udział kilkudziesięciu uczniów z 11 szkół. Większość, bo aż 48 osób, pisało na temat: Jak rozumiesz hasło: „Ochrona przyrody – ochroną człowieka"? Marcin zamierza przystąpić do egzaminów wstępnych do Liceum Ogólnokształcącego im. J.Chełmońskiego w Łowiczu.

15 lat temu, 23 czerwca 1981 roku odszedł na zawsze

Ś.P. JAN ZBUDNIEWEK

absolwent Łowickiego Gimnazjum Męskiego z roku 1919, w latach 1935–39 jego dyrektor, podczas okupacji kierownik tajnego nauczania w powiecie łowickim, od 1945 do 1952 roku dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Łowiczu, organizator i dyrektor Liceum Medycznego w latach 1960–70.

Znakomity matematyk, doskonały organizator, cieszący się dużym autorytetem wśród młodzieży i nauczycieli, Człowiek pełen godności i honoru, wielka Postać łowickiej Oświaty

Niech trwa dobra o Nim Pamięć!

KOŁO WYCHOWANKÓW I WYCHOWANEK, DYREKCJA, NAUCZYCIELE, MŁODZIEŻ, PRACOWNICY ADMINISTRACJI I OBSŁUGI, KOMITET RODZICIELSKI, SZKOLNA SŁUŻBA ZDROWIA

Msza św. w intencji Zmarłego odprawiona zostanie w dniu 23 czerwca o godz. 9.30 w kościele OO Pijarów.

Koniec oktawy u Bernardynek

W tydzień po Bożym Ciele w Łowiczu nie mniej uroczyście obchodzono zakończenie oktawy tego święta. 13 czerwca w kościele Sióstr Bernardynek odbył się uroczysty odpust z procesją. W godzinach od 18 do 20 w rejonie Alei Sienkiewicza wstrzymano całkowicie ruch samochodowy, a policja czuwała nad bezpieczeństwem wiernych wędrujących do czterech ołtarzy. Głównym celebransem mszy św. był ks. kanclerz Franciszek Augustyński, wspierany przez licznych duchownych z parafii łowickich. Uroczystość uświetniły pielgrzymki z parafii, częściowo w strojach regionalnych, grupy bielanek, orkiestra kolejarzy.

(at)

Szybciej dla więcej płacących

Zarząd Gminy w **Bielawach** zadecydował, że ci z członków Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu, którzy wpłacą najszybciej ponad 1000 zł na konto komitetu, będą mieli zakładane przyłącza do domów w pierwszej kolejności. Wodociąg powstaje we wsiach Łuby, Podstawy, Zgoda, Bogumin, Wola Gosławska, jak dotąd od wiosny wykonano już około 6 kilometrów tego wodociągu. Całkowity udział jednego członka komitetu w kosztach jego budowy (wraz z przyłączami) wynosi 1440 zł. Ludzie płacą na raty, niektórzy rozpoczęli wpłacanie już pod koniec ubiegłego roku.

Kiedy sołtys w Jeziorku

Wkrótce wyznaczony zostanie drugi termin wyborów nowego sołtysa w **Jeziorku** w gminie Kocierzew. Dotychczasowy sołtys, Mirosław Jabłoński, ożenił się i przeprowadził na teren sąsiedniej gminy Chąśno. Wyznaczone na 29 kwietnia wybory nie odbyły się, gdyż zbiegły się w czasie z kilkoma uroczystościami rodzinnymi we wsi w związku z czym frekwencja na sali była zbyt niska.

Zmiany w SP Bolimów

W piątek 14 czerwca rozstrzygnięty został konkurs na dyrektora szkoły podstawowej w **Bolimowie**. Dotychczasowa dyrektorka, Krystyna Stokowska, piastująca to stanowisko od 1 września 1990 roku, przechodzi na emeryturę. Jej miejsce zajmie Aleksandra Kołosowska, z wykształcenia mgr pedagogiki wychowawczej i nauczania początkowego, zatrudniona dotąd w tej szkole.

Nowa dyrektorka obejmie szkołę, która w najbliższych latach dawać będzie wykształcenie coraz to mniejszej liczbie dzieci. Przewiduje się, że do roku 2000 liczba dzieci w szkołach podstawowych na terenie całej gminy Bolimów zmniejszy się w stosunku do stanu dzisiejszego o 112, z czego 89 małych osób ubędzie w tym czasie właśnie w szkole w Bolimowie. W związku z tym nie przewiduje się wprawdzie żadnych zwolnień nauczycieli (możliwe będzie jedynie przesunięcie jednej, może dwóch osób do odczuwającej brak kadry szkoły w Kurabce), ale jeden etat zostaje już od teraz zlikwidowany: przestaje istnieć stanowisko wicedyrektora szkoły.

Czynione są jednocześnie przygotowania do technicznej modernizacji tej placówki. Ostatnio rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie projektu ogrzewania szkoły z kotłowni olejowej, zamiast dotychczasowej węglowej. Projekt opracuje Wielobranżowa Pracownia Projektowa WAT z Pabianic, najtańszy z sześciu oferentów, którzy przystąpili do przetargu. Gmina zapłaci za projekt 3150 zł.

(wal)

Gmina Kocierzew

Są pieniądze na anglistę

Zarząd Gminy **Kocierzew** zatwierdził projekty organizacyjne szkół na przyszły rok szkolny. Przewidziano możliwość wprowadzenia nauki języka angielskiego w klasach IV i V we wszystkich trzech ośmioklasowych szkołach na terenie gminy (SP Kocierzew, SP Łaguszew i SP Gągolin), z myślą późniejszego kontynuowania tej nauki w klasach starszych. Ujęcie tych zajęć w projekcie organizacyjnym oznacza, że samorząd gminy znalazłby pieniądze na etat dla nauczyciela języka angielskiego, gdyby taki do pracy się zgłosił. Jak na razie chętnego nie ma, brak anglistów jest zresztą bolączką nie tylko szkół wiejskich.

Przewiduje się także wprowadzenie od nowego roku w szkole w Kocierzewie zajęć dodatkowych w postaci chóru szkolnego. Chór prowadzić ma posiadająca odpowiednie wykształcenie i uprawnienia, a przebywająca do końca lata na urlopie wychowawczym, nauczycielka muzyki w tej szkole, p. Agnieszka Łazińska.

Agronomówka dla policji

Zarząd Gminy **Kocierzew** uzgodnił tekst umowy z Komendą Wojewódzką Policji w Skierniewicach, w myśl której budynek tzw. „agronomówka" w Kocierzewie, wykorzystywany już dotąd przez policję, zostanie jej przekazany w nieodpłatną dzierżawę na okres aż 5 lat. *Chcemy, by policja poczuła się w tym obiekcie prawdziwym gospodarzem* – mówi wójt Robert Sikorski. Istotnie, w zamian policja zostanie zobowiązana do utrzymania budynku w należytym stanie, przeprowadzania remontów i przystosowania go do swoich celów.

Wójt Sikorski liczy też na to, że w istniejącym w byłej „agronomówce" mieszkania, zajmowanym do niedawna przez policjantkę Komendy Stołecznej Policji, a więc dojeżdżającą do pracy w Warszawie, wkrótce zamieszka na stałe policjant z posterunku w Kocierzewie, zapewniające tym samym stałą obecność stróża prawa na miejscu na wsi.

Disco-polo w Wojewodzy

Od kilku tygodni w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w **Wojewodzy** odbywają się zabawy w stylu disco–polo, na których grają zespoły z listy najpopularniejszych wykonawców tej muzyki. Strażacy wynajmują tę salę przygotowującej te imprezy prywatnej firmie rozrywkowej z Łodzi. Czy niedługo disco–polo w Wojewodzy stanie się tak znane, jak zabawy w nieodległych przecież Gosławicach?

Inna prywatna firma była zainteresowana wynajęciem na co najmniej rok sali OSP w Bielawach, jednak ze względu na fakt, że korzystają z niej wielokrotnie różne gminne organizacje, do zawarcia umowy nie doszło.

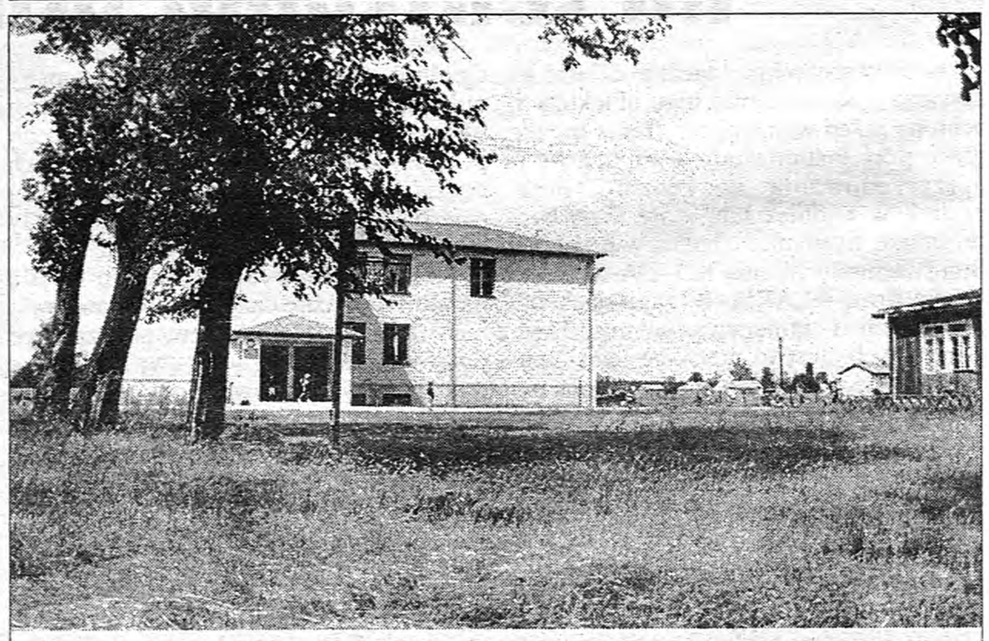

Na tym placu będzie można biwakować.

Od soboty pole namiotowe

Przy szkole w **Kęszycach** uruchomione zostanie już od najbliższej soboty, 22 czerwca, pole biwakowe. Położona zaledwie 1200 m od stacji PKP szkoła dysponuje niewielkim, ale zadbanym i ogrodzonym trawiastym placem. Do dyspozycji turystów będzie też dolna kondygnacja nowego budynku szkolnego, a znajdują się na niej: ubikacja, łazienka z ciepłą wodą (bojler), sala z telewizorem i grami świetlicowymi, i stół do ping–ponga. Tadeusz Papiernik wraz z żoną, ajenci, którzy będą prowadzić pole, uruchomią też na miejscu mały sklepik z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.

Za pobyt na polu namiotowym trzeba będzie zapłacić prawdopodobnie 3 zł od osoby i 3 zł od namiotu za dobę. Z chwilą zaistnienia pola namiotowego, służby Straży Rybackiej zaczną konsekwentnie karać wszystkich, którzy – zwabieni urokiem płynącej zaledwie kilkaset metrów obok Rawki – rozbijać będą chcieli namioty na dziko. Mandaty grozić będą także za podjeżdżanie samochodami pod sam brzeg rzeki. Kąpile w Rawce, mimo braku zorganizowanego kąpieliska, karana grzywną nie jest.

Pole namiotowe w Kęszycach czynne będzie do 15 sierpnia.

Nauka nie za biurkiem

Klasa ekologiczna z L.O. była na Słowacji

W okresie od 4 do 8 czerwca, klasa II o profilu ekologiczno – medycznym z Liceum Ogólnokształcącego w Łowiczu przebywała na wycieczce w słowackiej części Pienin i Tatr. Celem jej było przerobienie części programu w środowisku naturalnym.

Firma turystyczna, która zorganizowała wyjazd, zapewniła do kierowania i oprowadzania wycieczki osobę jak najbardziej fachową, bo pracownika naukowego Instytutu Geografii w Łodzi. Młodzi ekolodzy poznali więc dokładnie zagadnienia związane z ekologią, geografią i historią zwiedzanego terenu. Zapoznali się z ochroną przyrody w parkach narodowych, oraz z budową geologiczną Pienin i Tatr. Odwiedzili też owianą już legendą w środowiskach ekologicznych, budowę kontrowersyjnej zapory w Czorsztynie. Przewodnik omówił im ekologiczne skutki jej powstania.

Uczniowie zakwaterowani byli w hotelu w Kieżmarku, mieście odpowiadającym wielkością Łowiczowi. *Kieżmark i inne miasta które zwiedziliśmy, różniły się całkowicie od naszych górskich miast w których wszystko nastawione jest na turystów, tam tego nie ma* – mówili uczniowie. *Przez cały czas dużo chodziliśmy* – wspominali też. Chodzili po górach, byli w Jaskini Bielskiej, ziedzili Czerwony Klasztor nad Dunajcem. *W jaskini widzieliśmy nietoperze w ich naturalnym środowisku, tam też przekonaliśmy się też co znaczy określenie „egipskie ciemności", bowiem gdy byliśmy mniej więcej w połowie długości jaskini zgasło na chwilę światło.* Cały czas towarzyszył im przewodnik o którym powiadają, że: *widać było, że człowiek znał się na tym co mówi.*

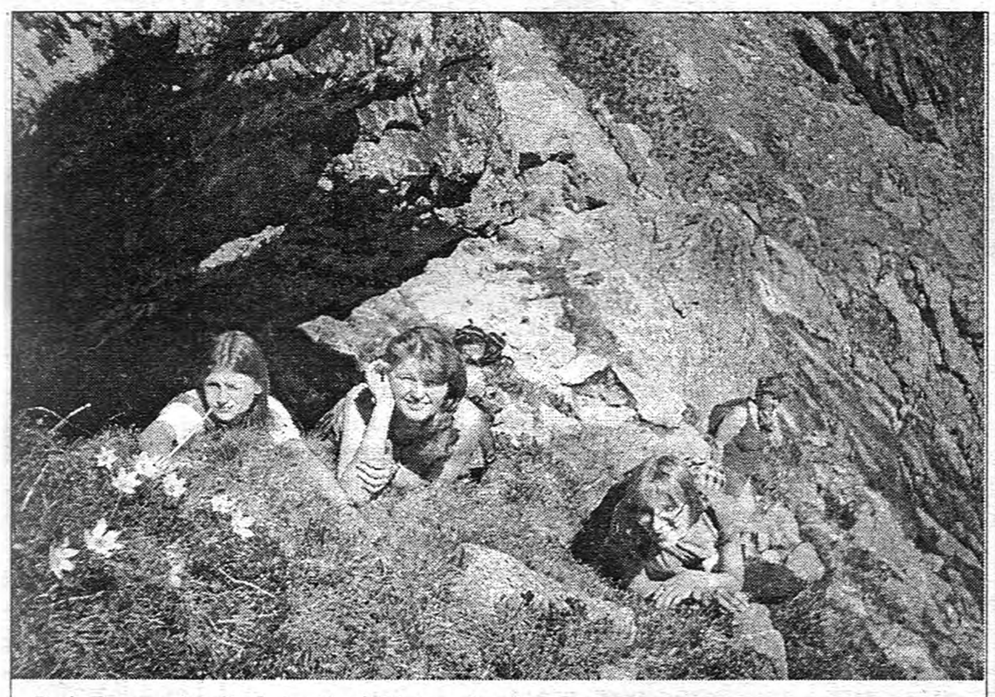

Podczas wycieczki dużo chodzili po górach.

Zadowoleni są też z dyskoteki w ostatnim dniu pobytu w Kieżmarku. *Atmosfera udzieliła się też profesorkom, które razem z nami pojechały. Wesoło i na luzie udało nam się lepiej poznać, przez co nasza klasa dużo zyskała* – mówią. Podobnego zdania jest wychowawczyni klasy Urszula Tworek, która powiedziała, że *klasa się zintegrowała jako grupa i to jest ogromny sukces naszej wyprawy, oprócz oczywiście osiągnięcia celów dydaktycznych.* Uczniowie chcieliby jak najczęściej wyjeżdżać na tego typu wycieczki żeby „dotknąć" tego, czego się uczą, a przy okazji lepiej poznać siebie. Wycieczka w góry kosztowała ich 2 miliony starych złotych, całą sumę musieli pokryć z własnej kieszeni.

Tomasz Bartos

Łowiccy strażacy - płetwonurkowie mistrzami Polski

Potrójny sukces odnieśli łowiccy płetwonurkowie na zakończonych w sobotę w Olsztynku Mistrzostwach Polski Strażaków – Płetwonurków. Startowały tam dwie nasze ekipy: Ochotnicza Straż Pożarna – Ratownictwo Wodne i Państwowa Straż Pożarna. OSP–RW zajęło w konkurencji drużynowej I miejsce, na miejscu II uplasowała się drużyna łowickiej PSP. Co więcej: w rywalizacji indywidualnej wice–mistrzem Polski został Jarosław Pikulski z PSP.

Obszerną, wzbogaconą fotografiami relację z mistrzostw zamieścimy w następnym numerze N.Ł.

„Pasiaczek" na Jasnej Górze

Trzydziestoosobowa grupa członków Rodzinnego Klubu Abstynenta „Pasiaczek" z Łowicza, ich rodzin i sympatyków, znalazła się w gronie ponad 6 tysięcy uczestników VIII Jasnogórskich Spotkań Anonimowych Alkoholików 8 i 9 czerwca na Jasnej Górze. Łowiccy trzeźwi alkoholicy pojechali do Częstochowy autokarem i uczestniczyli w całym spotkaniu, na które złożyły się m.in. droga krzyżowa z rozważaniami poszczególnych stacji przygotowanymi przez wspólnoty AA z różnych miast Polski, msza św., zawierzenie Matce Boskiej a także otwarte mityngi AA ze świadectwami członków grup AA o ich drodze od dna alkoholowego upodlenia aż do życia w trzeźwości. *Pobyt na Jasnej Górzy był i wzniosły, i twórczy, i motywujący* – powiedział nam jeden z członków „Pasiaczka".

Podobne spotkanie odbędzie się w dniach 27–28 lipca w sanktuarium w Licheniu pod Koninem.

Waliszew wygrywa gminną rywalizację

W niedzielę, 16 czerwca na boisku sportowym w Bielawach odbyły się zawody drużyn strażackich z rejonu całej gminy. Pogoda była wymarzona – do zmagań stawiły się w komplecie wszystkie straże – 10 jednostek.

W grupie III – czyli drużyn dorosłych, obraz sprawności strażaków przedstawiał się po zakończeniu zawodów następująco: I miejsce OSP Waliszew, dalej kolejno: Zakrzew, Bielawy, Janinów, Wojewodza, Oszkowice, Chruślin, Sobota, Drogusza, Wola Gosławska.

W grupie II czyli wśród Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (w wieku 16–18 lat) startowały cztery drużyny. Najlepiej wypadła młodzież z Zakrzewa, a tuż za nimi Oszkowice, Bielawy i Janinów.

W konkurencji najmłodszych, wśród chłopców w wieku 12–15 lat, udział brało 9 drużyn, oraz cztery drużyny dziewczynek. Młodzi strażacy sprawili się następująco: I miejsce Bielawy III (gospodarze wystawili trzy drużyny), potem kolejno: Oszkowice, Wojewodza, Bielawy II, Chruślin, Waliszew I, Waliszew II, Sobota i Bielawy I. Wśród dziewczynek wyglądało to następująco: I miejsce Bielawy, dalej: Wojewodza, Waliszew i Janinów.

Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne, ufundowane przez Urząd Gminy Bielawy.

(ot)

Harcerze kończyli swój rok

16 czerwca o godzinie 10 w lasku miejskim w Łowiczu około 60 harcerzy z 6 drużyn Łowickiego Hufca ZHP spotkało się na apelu w związku z zakończeniem roku harcerskiego. Był to szczególny rok, bowiem ZHP został, po długoletniej przerwie spowodowanej uwikłaniem tej organizacji w system komunistyczny, przyjęty 17 stycznia ponownie do Światowego Ruchu Skautowego.

Po krótkim apelu odbył się bieg po lasku miejskim na długości ok. 3–4 km. Uczestnicy musieli sami przerysować sobie mapki z naniesionymi 4 punktami kontrolnymi. Potem w parach co trzy minuty wyruszali w teren. Na każdym punkcie czekały ich zadania, które trzeba było wykonać, musieli m.in. przejść po drabinkach i linie, pokonać rzekę. Sprawdzono też ich wiedzę z zakresu historii ZHP. Na punkcie „samarytańskim" mieli zadanie prawidłowo udzielić pomocy osobie ze złamanym obojczykiem, to jest opatrzyć i usztywnić ramię.

Łowicki Hufiec ZHP, liczący obecnie ok. 200 osób organizuje w nadchodzące wakacje 2 turnusy obozów, pierwszy dwutygodniowy, a drugi trzytygodniowy. Obozy odbędą się równolegle w terminie od 9 do 23 i od 9 do 29 lipca w Bystrem koło Baligrodu w Bieszczadach. W obu turnusach udział weźmie około 200 harcerzy, w tym gościnnie 15 Polaków z Litwy.

Tomasz Bartos

Bajka zamiast Lady Pank

Bajkę dla dzieci pt. „Trzy białe strzały" z efektami świetlnymi i dymnymi wystawią dziś, w czwartek 20 czerwca, w sali kina „Bzura" aktorzy scen warszawskich. Planowane są dwa spektakle, o godzinie 9 i o godzinie 10.30, łącznie dla blisko 800 dzieci łowickich szkół podstawowych, klas I–IV.

Występ nie był dawniej planowany, dochodzi do niego w efekcie rozliczeń między Urzędem Miejskim w Łowiczu a impresariatem zespołu Lady Pank, związanych z niedawnym koncertem tej grupy na Starym Rynku. Miasto zapłaciło za koncert 150 milionów złotych, ale miał on trwać 2 godziny, tymczasem trwał „tylko" 1 godzinę i 36 minut.

Rekompensatą za krótszy występ Lady Pank ma być właśnie ów spektakl dla dzieci, organizowany przez tę samą agencję, która świadczy swe usługi grupie Lady Pank.

ENERGOPOL-ŁOWICZ

„Energopol–Łowicz"
Spółka z o.o.

ogłasza przetarg pisemny ofertowy na sprzedaż:

➔ **budynków magazynowych o pow. zabudowy 948 m² położonych na działce nr 4637 o pow. 1888 m² ujawnionych w KW 20997. Cena wywoławcza wynosi 150.000 zł.**

➔ **garaży murowanych o pow. zabudowy 102 m² i garażu metalowego o pow. zabudowy 64 m² położonych na działce nr 4640 o pow. 721 m² ujawnionych w KW 20997. Cena wywoławcza wynosi 25.000 zł.**

Oferty należy składać do Zarządu Spółki w Łowiczu przy ul.Katarzynów 17, tel.0–46/37–55–28 w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia.

Szczegółowe warunki przetargu do wglądu w Zarządzie Spółki.

JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE POSIADAMY DO SPRZEDAŻY:
– części do samochodów i maszyn
– materiały budowlane
– rozdzielnie budowlane
– armaturę żeliwną wodociągową i kanalizacyjną
– elementy złączne
– narzędzia pomiarowe
– sprzęt geodezyjny
– maszyny i urządzenia do produkcji metalowej.

R–25–135–476

Zarząd Spółki Akcyjnej PPHU „Syntex"

w Łowiczu ul.Powstańców 1863 r. nr 12

informuje, że w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 lipca 1996 r. (zgodnie z Art. 46 ustawy o NFI) będą udostępniane uprawnionym akcje Spółki:

– od 24.06.1996 r. do 5.07.1996 r. w siedzibie spółki

– od 8.07.1996 r. do 16.07.1996 r. w siedzibie Pekao S.A. o/w Łowiczu ul.Długa 27. Punkt Obsługi Klienta Centralnego Biura Maklerskiego

✓ *Uprawnieni, którzy odbiorą i zablokują akcje w w/w Punkcie Obsługi Klienta Centralnego Biura Maklerskiego najpóźniej do dnia 5.07.1996 r. będą mogli uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy PPHU „Syntex" S.A., które odbędzie się w dniu 13.07.1996 r. w siedzibie Spółki.*

✓ *Warunkiem uczestnictwa w NWZ jest złożenie w Spółce zaświadczenia o blokadzie akcji najpóźniej do dnia 5 lipca 1996 r.*

✓ *Wszelkie informacje udzielane będą pod numerem tel. 090–292–645.*

Prezes Zarządu
mgr inż. Zbigniew Stefanowicz

R–25–139–480

FOTOGRAFICZNE CENTRUM HANDLOWO–USŁUGOWE

wykonuje:
- wywołanie filmu
- wykonanie odbitek barwnych na papierze **KODAK–ROYAL**
- fotografię plenerową również w salach Pałacu w Nieborowie
- fotografię atelierową: śluby, chrzty, komunie
- prace amatorskie z dnia na dzień

UWAGA: odbitka 9x13 - 0,40 zł

ZAPRASZAMY Łowicz, ul.Zduńska 41

R–25–131–472

Nie pomagajmy dzieciom w pisaniu wierszy

Czwarta edycja konkursu poetyckiego.

IV Konkurs Poetycki „Młodzi twórcy regionu łowickiego" miał swój finał 10 czerwca w siedzibie Biblioteki Miejskiej w Łowiczu.

Już w hallu biblioteki zainteresowani mogli odczuć klimat tegorocznych zmagań konkursowych. Twórczość laureatów i wyróżnionych osób wyeksponowano w gablotach, każdy obecny mógł przeczytać co też trafiło w gusta komisji oceniającej prace. Jej przewodniczący, dr Ziemowit Skibiński – poeta, krytyk literacki, wykła–dowca UŁ i MWSH–P – jeszcze przed odczytaniem protokołu z posiedzenia jury z dn. 20 maja br. podkreślił kilka zaobserwo–wanych zjawisk, mianowicie: w niektórych pracach najwyraźniej dopatrzono się inge–rencji osób starszych, co dla rozwoju twór–czości dziecka jest szczególnie szkodliwe. *Nieporadność i zmaganie się z nieporad–nością ma swój urok* – przekonywał przewodniczący komsji. *Nie pomagajmy dzieciom w pisaniu wierszy* – apelował na przyszłość. Poza tym niektórzy uczestnicy pisali swe wiersze niejako na zamówienie (o tematyce łowickiej, czy też religijnej – bez głębszych przemyśleń).

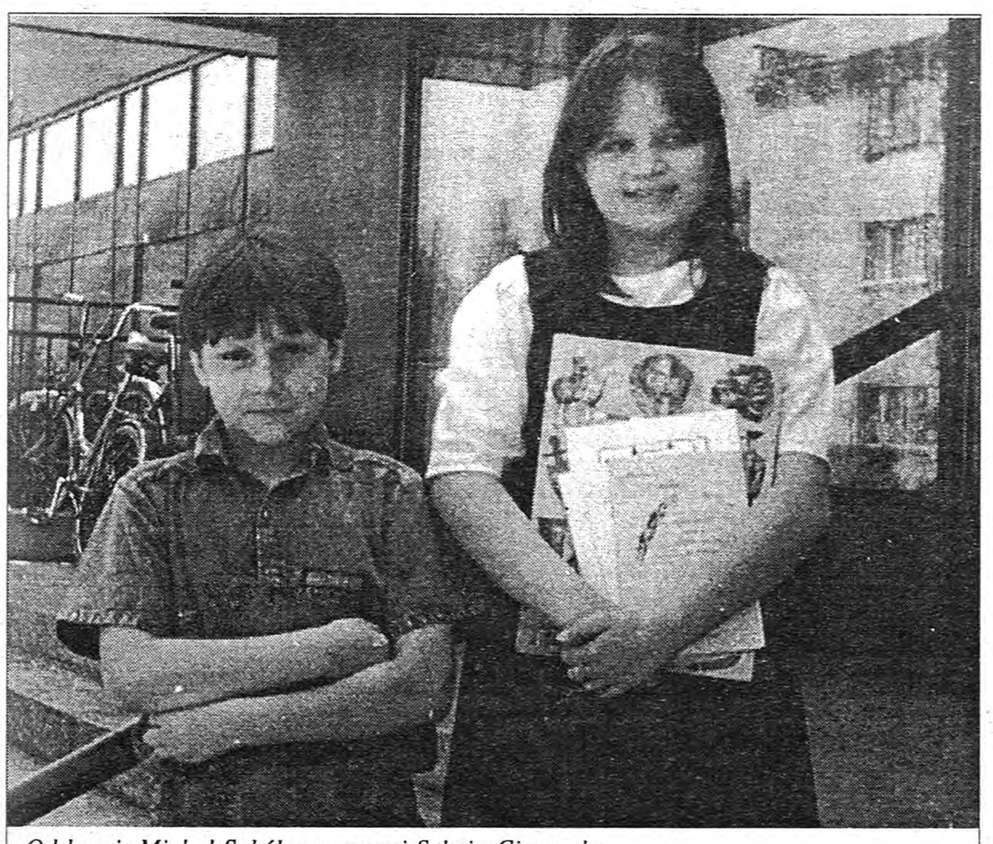

Od lewej: Michał Sokół, po prawej Sylwia Ciszewska.

Te czynniki nie wpłynęły jednak na obniżenie wysokiego poziomu artystycz–nego nagrodzonych wierszy, które spotkały się z uznaniem komisji – składającej się przeważnie z poetów (członkowie: Bożena Klejny – poetka, czł.Unii Polskich Pisarzy Lekarzy; Wiesław Sokołowski – poeta, prezes ZG Związku Pisarzy Polskich oraz członek honorowy p.Alina Owczarek–Cichowska – b.dyr. MB, inicjatorka konkursu „Młodzi Twórcy").

To prawda, że nie przyznano kolejny raz z rzędu prestiżowej nagrody „Grand Prix" Książnicy Łowickiej. Nagroda ta służy wyraźnej promocji laureata, który zdaniem jurorów powinien w przyszłości kontyn–uować poszukiwania poetyckie, w tym roku takiego wśród startujących się nie dopatrzono.

Przyznano za to dwa równorzędne pierw–sze miejsca w grupie dzieci młodszych do lat 11. Oceniano w tej kategorii wiekowej 62 osoby, a laureatami zostali: Monika Sikora, lat 8, SP4, za wiersz pt. „Idź za marzeniem" (oraz „Globus"), oraz Michał Sokół, l.7 SP 3 za wiersz „Kubek".

„Idź za marzeniem"
Jeśli muzyki nauczą cię drzewa,
to całe życie będziesz śpiewał
jak ptak.
A jeśli morze nauczy cię marzeń,
to będziesz wolny jak żeglarze,
jak wiatr.
Ucz się od morza i od drzewa,
Idź za marzeniem,
w drodze śpiewaj.

„Kubek"
Kubek ma ucho
i chętnie słucha
wszystkiego
co mu szepczę
do ucha.
Mówię mu o łyżwach,
o sankach i o tym,
że biały bałwanek
zatańczył
pod płotem.
Że rosną w ogrodzie
śniegowe poduchy...
A kubek się śmieje!
Kubek strzyże uchem!

Drugie miejsce w grupie młodszej otrzymała Katarzyna Drzażdżyńska (l.11, SP3) za wiersz „Mój Marceli", a trzecie, znów exaequo: Ewelina Tchórzewska (l.8 SP1) za wiersz „Jabłonka" oraz Halszka Biernacka (l.7 SP4) za osobisty wiersz „Jestem Halszka".

Wyróżniono ponadto Macieja Stefanow–skiego (l.7 SP4), Macieja Zielińskiego (l.7 SP4), Piotra Stabryłę (l.7 SP1), Elżbietę Kępińską (l.11 SP Bielawy), Sylwię Wojtysiak (l.11 GOK Domaniewice), oraz Sabinę Pełkę (l.11 GBP Jamno)

W grupie II, (dzieci od lat 12 do 15) oceniono prace 60 osób, a laureatką została Sylwia Ciszewska, l.13 z SP6 za bardzo dojrzały, zdaniem komisji, wiersz „Mrok".

Uroczystość odbyła się w sali biblioteki.

Mrok na schodach. Pustka w domu.
Nie pomoże nikt nikomu.
Ślady twoje śnieg zaprószył.
Żal się w śniegu zawieruszył.
Trzeba teraz w śnieg uwierzyć.
I tym śniegiem się ośnieżyć.
I ocienić się tym cieniem.
I pomilczeć tym milczeniem.

II miejsca ex aequo przyznano Annie Ja–rocie (l.15, SP2) za wiersz „Epoka Kamie–nia" (Ania była nieobecna gdyż zdawała właśnie egzamin do szkoły plastycznej) i Katarzynie Dymek (l.15 SP2 Mszczonów) za wiersz „Córeczka" i drugi utwór pt. „Sens".

Trzecie miejsce przyznano Sylwii Wiś–niewskiej, l.15 z Mszczonowa za wiersze „Róża" i „Wierzysz". Na marginesie mówiąc niektórzy członkowie komisji skłonni byli ocenić prace Sylwii nieco wyżej. Wyróżniono w grupie II: Roberta Radzisza l.14 SP Bielawy, Zbigniewa Chęcińskiego l.15 SP3, Milenę Zabost l.15 SP 3 i Małgorzatę Sobieszek l.15 SP Bocheń.

Ponadto komisja konkursowa biorąc pod uwagę dużą liczbę utworów o tematyce religijnej zwróciła się do biskupa łowickiego Alojzego Orszulika o przyznanie pięciu nagród dla uczestników konkursu. Biskup przychylił się do tej propozycji, a nagrody w postaci przepięknych Biblii oraz Katechizmów Kościoła Katolickiego wręczył ks. Stanisław Banach – redaktor tygodnika „Niedziela". Wyróżnieni zostali: Karolina Radoszcz (l.13 SP1), Maria Boczek (l.14 SP1), Sylwia Wiśniewska (l.15 MBP Mszczonów), Katarzyna Telenga (l.10, Pijarska SP Królowej Pokoju w Łowiczu).

Wierszem najbardziej charakterystycz–nym w tej kategorii zdaniem wielu słuchaczy był utwór pt. „Wierzysz", napisany przez Sylwię Wiśniewską:

Wierzysz,
ale nie praktykujesz.
Kochasz,
ale nie praktykujesz.
Ranisz
i praktykujesz.
Szkoda.

Za staranne przygotowanie materiałów konkursowych wyróżniono SP 6 z Łowicza i SP w Bocheniu. Przewodniczący podkreślił udział szkół z regionu w konkursie; choć Łowicz nadal dominował, to jednak widać, że powoli promocja młodych poetów zatacza szersze kręgi.

Za rok 5–lecie konkursu, planowany jest w związku z tym mały jubileusz. Przez ten czas twórcy mogą rozwinąć swe umiejęt–ności wierszopisarskie. Dodajmy, że zdobywczynie nagrody Grand Prix w dwóch pierwszych edycjach, Ania Strońska i Marta Niedziela, działają nadal w kręgu poetyckim.

Aleksandra Tondyra

Dużo chętnych do szkół maturalnych

Egzaminy do szkół średnich już w naj–bliższy poniedziałek i wtorek, 24–25 czerwca, a jak wynika ze spostrzeżeń na–uczycieli i dyrektorów łowickich podsta–wówek, zdecydowana większość absol–wentów wybiera dalszą edukację w szko–łach typu maturalnego. Wśród uczniów kończących klasy ósme liczba osób kie–rujących swe kroki do szkół średnich waha się w granicach 75–80%.

W tym roku największym powodze–niem cieszy się Liceum Ogólnokształcą–ce. W łowickim LO zaplanowano otwar–cie pięciu klas o profilach wybranych spo–śród 9 zproponowanych przez szkołę (ma–tematyczno – fizycznym, matematyczno – informatycznym, biologiczno – che–micznym, ekologicznym, humanistycz–nym, podstawowym z rozszerzonym ję–zykiem angielkim, podstawowym z roz. j. niemieckim, klasę sportową i krajoznaw–czo – turystyczną – dwa ostatnie jako nowe kierunki) – w zależności od zainte–resowania uczniów. Już teraz można stwierdzić, że na pewno będą się cieszyły wzięciem klasy o kierunkach: matema–tyczno–informatycznym (ok. 2 osób chętnych na 1 miejsce), ekologicznym (1,5 osoby na miejsce) oraz językowe. Istnieje możliwość stworzenia klasy składającej się pół na pół z profilu sportowego i bio–logicznego. Ostateczne decyzje znane będą po wynikach egzaminów.

Do niedawna złożonych podań było 213 przy planowanym naborze 150 pierwszo–klasistów. Jak łatwo zauważyć niektórzy kandydaci siłą rzeczy będą musieli od–paść podczas egzaminów.

Dużym zainteresowaniem cieszy się Liceum Ekonomiczne – wpłynęły 203 podania (inne szkoły przy ZSZ nr 4: Li–ceum Handlowe 37 podań, szkoła zawo–dowa o tym samym profilu – 40 podań), Zespół Szkół Medycznych – 70 chętnych do Liceum Ogólnokształcącego oraz 30 chętnych na specjalność „opiekunka do dziecka" w Liceum Medycznym.

Aż sto podań wpłynęło do otwieranej w tym roku po raz pierwszy klasy Tech–nikum Hotelowego przy ZSZ nr 3. Ten ze–spół szkół prowadzi także szkołę zawo–dową. W poszczególnych proponowanych przez nią specjalnościach liczba chętnych przedstawia się następująco: mechanik – 37 osób, piekarz – ciastkarz 21 osób, sprzedawca – 17 osób, pończosznik 15 osób oraz krawiec – szwacz – 10 osób.

Mniej chętnych zaobserwowano w szkołach typu rolniczego: Technikum Me–chanizacji Rolnictwa – 30 chętnych, Technikum Hodowlane – 11 chętnych, Technikum Rolnicze – 18 chętnych, Szkoła Zasadnicza Rolnicza ma 31 chęt–nych.

W ZSZ nr2 do Technikum Przemysłu Spożywczego przyjęto 40 podań osób za–interesowanych, a do szkoły zasadniczej jest 37 chętnych – zaplanowano jedną kla–sę zawodową.

(at)

Ryszard Krawczyk na wędkarskim tronie

9 czerwca na wodach zalewu za Las–kiem Miejskim wędkarze rywalizowali w zawodach spławikowych o Mistrzostwo Koła Łowicz.

W zawodach startowało 29 osób, w tym jedna kobieta. Wśród juniorów zwyciężył Tomasz Brener, złowił on 1 rybę o wadze punktowej 175 g (dla niewtajemniczonych dodajemy, że 1 g to jeden punkt). Pozo–stali zawodnicy tej grupy (a było ich łącz–nie siedmiu) niestety nie mieli szczęścia w połowach – nie złowili nic.

Wśród seniorów zmagało się dwudzie–stu jeden wędkarzy. Zwyciężył Ryszard Krawczyk łowiąc 4 ryby za 470 punktów. Tuż za nim uplasował się Józef Kołaczyń–ski z trzema rybami o wadze punktowej 365. Trzecie miejsce zajął Jan Szczepa–nek łowiąc 4 ryby za 270 pkt. Dwie ryby złowił Stanisław Brener, jego 125 pkt. dało mu czwarte miejsce. Reszta seniorów albo miała pecha podczas zawodów, albo też ryb w miejskich wodach zostało tak nie–wiele...

W najbliższych planach Koła Wędkar–skiego są zawody o Puchar Burmistrza, planowane w drugiej dekadzie lipca, do–kładniejszy termin będzie omówiony z samym burmistrzem.

W sierpniu planowana jest jeszcze jedna ciekawa impreza – otwarte dla wszyst–kich młodych ludzi do lat 16–tu zawody spławikowe, które odbędą się w Lasku Miejskim w dniu 4 sierpnia.

Chętni mogą się kierować do biura Za–rządu PZW na ul. Podrzecznej czynnego w każdy czwartek w godz. 17.00 – 19.00.

(at)

Do PTTK na Podrzeczną

Oddział łowicki Polskiego Towarzys–twa Turystyczno–Krajoznawczego zmie–nił na jakiś czas swą siedzibę. W związku z planowanym lada dzień rozpoczęciem prac przy urządzaniu w zajmowanym dotąd przez PTTK lokalu na Rynku Koś–ciuszki Wojewódzkiego Biura Informacji Turystycznej, Towarzystwo przemiosło się do dawnego budynku Domu Kultury przy ul.Podrzecznej 20. Zainteresowani mogą kontaktować się w dni robocze pomiędzy godzinami 9.30 a 13.30.

Okres późnej wiosny sprzyja przyjaz–dom zwiedzających. W maju przewodnicy PTTK obsługiwali ok. sześćdziesiąt wy–cieczek, przeważnie młodzieży szkolnej.

Remont stałej siedziby PTTK, w której Towarzystwo miało swój kąt, jeszcze potrwa, trudno powiedzieć – miesiąc, dwa, czy więcej. Na czas zbliżających się wa–kacji warto więc zapamiętać nowy adres biura.

ŻALUZJE
pionowe, poziome
Producent VERTICAL
Łowicz, ul.Ikara 15
Tel.37-40-88
NAJTANIEJ
R–25–P–36

OCIEPLANIE BUDYNKÓW
Jeżeli chcesz zaoszczędzić 50% opału zastosuj
PIANKĘ KRYLAMINOWĄ
do ocieplania swojego domu, warsztatu, budynków gospodarczych i innych
Pianka krylaminowa, wtryśnięta pod ciśnieniem w szczelinę znajdującą się w ścianach zewnętrz–nych i położona na stropie, zapewnia znakomitą izo–lację cieplną, termiczną i akustyczną.

■ Usługi wykonuje: PPUH „KOMA" Zakład Wytwarzania Materiałów Izolacyjnych, ul.Wiatrakowa 24 (Górki), 99–400 Łowicz.
■ Informacje: tel.(0–46) 37–28–38
■ Rachunki VAT.
■ Na udzieloną usługę udzielamy 5–letniej gwarancji.
■ Usługi wykonujemy od 1987 r.
R–25–P–39

KREDYTY OD 1% MIESIĘCZNIE!
■KONSUMPCYJNE (bez poręczycieli)
■GOSPODARCZE + leasing
■MIESZKANIOWE i BUDOWLANE
■NA SAMOCHODY i CIĄGNIKI – bez poręczycieli do 18 lat!
Również dostawa. Pojazdy używane z certyfikatem legalności.
ARSIL, Skierniewice, ul.Pomologiczna 8, tel.(0–46) 33–38–64/65, tel./fax 38–56–75
R–25–P–217

ZAKŁAD STOLARSKI
oferuje na zamówienie
listwy wykończeniowe
i ramy obrazowe oraz inne usługi.
Łowicz, ul.Warszawska 3a, tel.37–68–53

PASMANTERIA
art. papiernicze i szkolne
do nabycia w sklepiku przy ulicy Broniewskiego 1
(tuż przy targowicy miejskiej)
R–25–P–167

Mam do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą w centrum miasta
Wiadomość: tel.37–37–41 po godz. 16.00
R–25–P–208

Sypnęło laureatami w L.O.

Wiele sukcesów odnieśli w kończącym się roku szkolnym uczniowie łowickiego Liceum Ogólnokształcącego w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Jednemu udział w olimpiadzie szczególnie się opłacił – zdobył indeks.

Aby dostać się bez egzaminów na studia, należy znaleźć się wśród laureatów ogólnopolskich konkursów i olimpiad przedmiotowych. W tym roku **Robert Tosarz** z kl.IV b za zdobycie wyróżnienia w zawodach doświadczalnych podczas XIV Olimpiady Fizycznej, otrzymał indeks Politechniki Łódzkiej.

Inni albo nie awansowali aż tak wysoko, albo zdobyli prawo do indeksu ale skorzystają z niego dopiero za jakiś czas, bo są w młodszych klasach, albo uczestniczyli w konkursach nie premiowanych indeksem, mimo to dobrze świadczy o nich ich zainteresowanie rywalizacją. W finale VIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Filmie uczestniczyli **Tomasz Owczuk** i **Marcin Lesiak** z kl.IV b, potwierdzając tym samym słowa, które wypowiedzieli przed rokiem na łamach „Nowego Łowiczanina": *spróbujemy się zakwalifikować do pierwszej dziesiątki* – dotrzymali słowa.

W XXXII Konkursie Chemicznym jaki odbył się Toruniu, laureatką została uczennica kl.Ic **Anna Waszczuk**. Również w podobnym XI Konkursie Chemicznym w Warszawie triumfowała Ania Waszczuk oraz jej koleżanka z kl. III c **Ewa Grabowska**.

Kolejna olimpiada – filozoficzna: w zawodach centralnych uczestniczyła **Anna Strońska** z kl. II e.

W ogólnopolskich eliminacjach Europejskiego Konkursu Szkolnego pod hasłem „Informacja – Komunikacja – Europa" udział brali: **Sebastian Domżalski** i **Tomasz Ignaczak** z kl. IF, **Ewa Pobralska** i **Aneta Matyjas** z kl. II b, **Bogumiła Jezierska** z kl. II c, **Agata Lisowska** z kl. II b, **Żaklina Solak** z II c oraz **Anna Waszczuk** z I c.

Jarosław Fabryczewski z kl. IV a reprezentował szkołę w centralnej XXXVII Olimpiadzie o Polsce i Świecie współczesnym.

Sylwetki trojga laureatów przybliżymy nieco dokładniej. III miejsce w VII Ogólnopolskim Konkursie „Szukamy mistrza reportażu" zajęła, pośród kilkudziesięciu uczestników z całej Polski, **Barbara Nowak** z IV a. Konkurs został ogłoszony przez wychodzący na Śląsku regionalny „Dziennik Zachodni", „Express Wieczorny" oraz rozgłośnię radiową w Katowicach. Informacja o konkursie została rozpropagowana w szkole, temat sam się narzucał: Basia od dawna nosiła się z zamiarem podjęcia studiów w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, w związku z czym regularnie odwiedzała zakład dla niewidomych, jaki znajduje się w Laskach koło Warszawy. Pomagała w opiece nad dziewczynkami z klas III–IV w tamtejszym Ośrodku Szkolno–Wychowawczym. Nawiązała serdeczne stosunki z pensjonariuszkami i, jak zapewnia w specjalnym zaświadczeniu kierownik internatu w Laskach, *jej praca była ofiarna* oraz bezinteresowna, gdyż pracując tam poświęcała swój wolny czas.

Temat miała więc znakomity. Reportaż napisała pod pseudonimem Weronika, gdyż taki był wymóg regulaminu. Praca nie mogła przekroczyć pięciu stron maszynopisu lub 10 minut w przypadku audycji radiowej. Trochę jej szkoda, ponieważ to co musiała odrzucić, wcale nie wydawało się jej mniej ważnym. Tytuł „Dla kogo Laski są domem" pomogła jej wymyśleć wspierająca ją w trudach konkursowych pani profesor Jadwiga Kowalczyk. Do Katowic po nagrodę pojechała wraz z mamą, dla bezpieczeństwa.

Nagrody były przyznane przez redakcje poszczególnych czasopis regionu katowickiego – na ich łamach laureaci mieli specjalne miejsce do druku. Nagrody były typowo rzeczowe: plecaki, aparaty fotograficzne, albumy książkowe, ekspresy do kawy, słodycze – to wszystko Ania przywiozła ze sobą do domu. Laureat I miejsca dodatkowo otrzymał rower górski oraz mógł zaprezentować swoje dzieło publicznie, odczytując je wobec obecnych. Potem był bankiet z szampanem i powrót do domu.

Obecnie Ania przygotowuje się do egzaminów. Nie zamierza kontynuować kariery dziennikarskiej, o konkursie mówi, że *traktowałam to jak przygodę.*

Zupełnie inne zainteresowania mają uczniowie klasy II f **Magdalena Wójcik** i **Michał Zasępa**, uczestnicy Ogólnopolskiego Seminarium Astronomicznego. Do konkursu astronomicznego ogłoszonego przez Kuratorium Oświaty, zgłosili się sami, wykonując pracę na temat „Własne obserwacje gwiazd jako ilustracja teorii ewolucji". W marcu b.r. odbyło się w Skierniewicach spotkanie, na którym prezentowano najlepsze prace ujęte w formie referatów. Wśród ośmiu wyróżnionych znalazła się i ta, autorstwa Magdy i Michała. Wtedy zajęli oni I miesjce – za co zostali nagrodzeni zaproszeniem na XII Ogólnopolskie Młodzieżowe Seminarium Astronomiczne, które odbyło się w dniach 20–23 marca w Grudziądzu.

Pojechali tam wraz ze swym opiekunem Markiem Rybickim. Podczas pobytu w Grudziądzu nie narzekali na nudę, między prelekcjami zwiedzali miasto, uczestniczyli w seansie jaki odbył się w planetarium, mieli dostęp do teleskopu. Podczas pięciu sesji: planetarnej, słonecznej, gwiazdowej, wszechświata i na tematy różne, mogli usłyszeć 48 ciekawych referatów – przygotowanych przez kolegów i koleżanki z 26 województw. Sami referowali swą pracę podczas III sesji, dotyczącej wszechświata. Wrażeń dużo, nowinek astronomicznych jeszcze więcej.

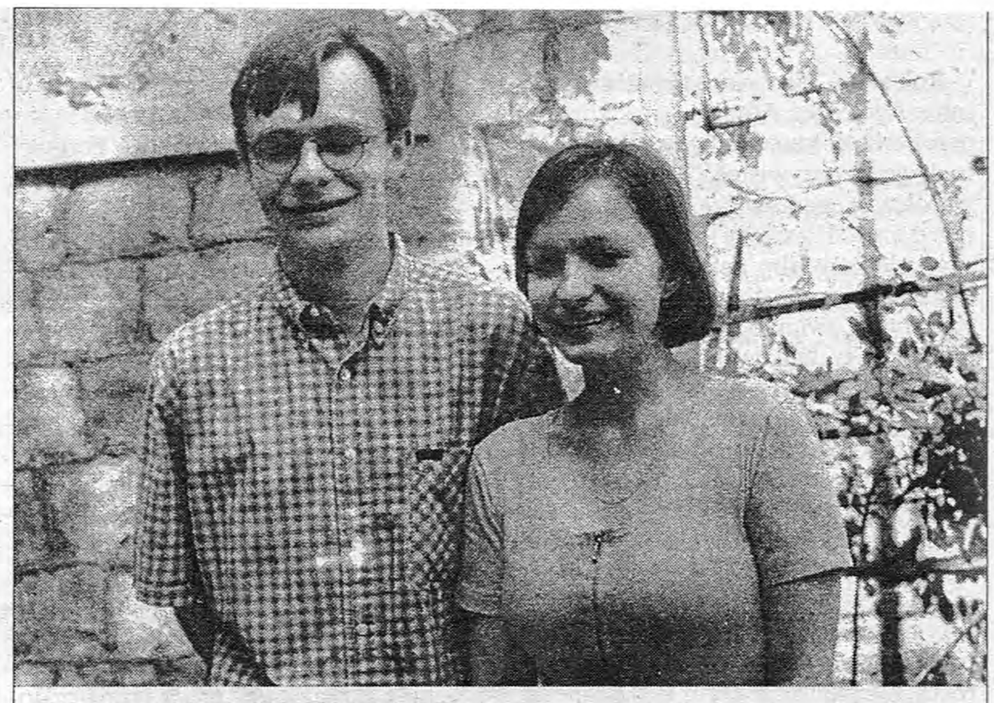

Od prawej: Magda Wójcik i Michał Zasępa

Zapytani czy już wcześniej interesowali się astronomią stwierdzili zgodnie: *bardziej fizyką – ale jeden jej dział jest z astronomią związany.*

(at)

Optymistyczna recytatorka

Ma siedem lat, jest śmiała, lubi dużo mówić, wciąż się uśmiecha i pięknie recytuje wiersze... Mowa o Ani Kosiorek – uczennicy I klasy Szkoły Podstawowej nr 7 w Łowiczu. Ta mała łowiczanka reprezentowała nasze miasto w XVI Małym Konkursie Recytatorskim, najpierw na eliminacjach wojewódzkich – 1.06. w Skierniewicach, a 10.06 w Piotrkowie, gdzie na eliminacje regionalne przyjechały dzieci z czterech województw: sieradzkiego, częstochowskiego, skierniewickiego i piotrkowskiego.

A wszystko zaczęło się od eliminacji szkolnych. Wychowawczyni Ani, Joanna Zarychta przedstawiła swojej klasie propozycję uczestniczenia w konkursie recytatorskim. Jedną z chętnych była właśnie Ania. Pani pomogła jej wybrać wiersze, z którymi udała się najpierw na eliminacje szkolne, później miejskie, gdzie zajęła I miejsce. Stamtąd pojechała do Skierniewic i – awansując za kilka dni do Piotrkowa. W ostatnim etapie nie zajęła żadnego miejsca, ale w ramach pocieszenia otrzymała książkę A.A. Milne „Frędzia Phi – Phi". W Skierniewicach natomiast otrzymała do układania puzzle z 400 części i także książkę: Najpiękniejsze baśnie braci Grimm. W związku z tym, że Ania uwielbia czytać książki, baśnie „przeleciała" już do połowy, *a Puzzle układaliśmy całą rodziną przez trzy dni* – mówiła mama Ani.

W konkursie wystąpiła z dwoma wierszami: „Boża krówka" Ewy Szelburg – Zarembiny oraz „Szybko" Danuty Waniłów. *Nie miałam kłopotów z nauczeniem się* – mówi Ania – *bardzo lubię czytać i lubię wiersze, a najbardziej Jana Brzechwy „Na wyspach Bergamuta".* Mama z dumą mówi o córce, że od zawsze miała dobrą pamięć, *wręcz fenomenalną.* Ze szkolnych przedmiotów przez rok nauki w szkole spodobał się Ani język polski. *Dlatego, że ja bardzo lubię pisać, a my wciąż w szkole ćwiczymy literki i dużo piszemy. Nie lubię natomiast wuefu, gdyż się męczę jak biegam, a my na wuefie dużo biegamy* – skarży się Ania.

Był to jej pierwszy konkurs, ale z pewnością nie ostatni. *Myślałam, że jeszcze gdzieś pojadę, a tu koniec. Ale w następnym roku znów wezmę udział i będzie jeszcze lepiej* – optymistycznie wydeklamowała Ania.

Ewa Szachogłuchowicz

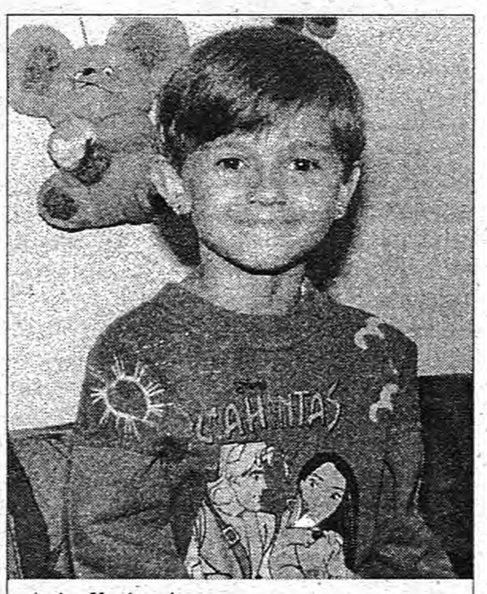

Ania Kosiorek

Egzamin tym razem praktyczny

Egzaminy z nauki zawodu mieli w dniach 12–13 czerwca uczniowie klasy trzeciej Zasadniczej Szkoły Handlowej przy ZSZ nr 4. W tym roku nieznacznie zmieniono reguły dotyczące przeprowadzania tego egzaminu. Sprzedawcy – uczniowie mogli wykazać się wiedzą praktyczną i teoretyczną w miejscu odbywanych praktyk, w obecności trzyosobowej komisji oraz przełożonego danego sklepu.

Nowy charakter egzaminów został przedyskutowany podczas spotkania w Kuratorium Oświaty w Skierniewicach – uznano za celowe umożliwienie praktycznego wykorzystania przez uczniów wiedzy nabytej w szkole – zrezygnowano tym samym z typowo teoretycznego odpytywania, jak było dotychczas.

Komisja oceniając dwudziestu ośmiu swych podopiecznych zwracała szczególną uwagę na umiejętność udzielania informacji przydatnych klientowi, stosowanie form zachęty towaru połączonej z jego reklamą, sprawność w obsłudze, posługiwanie się kasami fiskalnymi oraz na wysoką kulturę osobistą ocenianego. Te wszystkie wymogi związane są ze zmieniającą się w ostatnich latach rangą zawodu sprzedawcy. *Musi to być człowiek aktywny, który umie przyciągnąć klientów do dokonywania zakupów w tym a nie innym sklepie, kształtować ich gusta i wpływać na wybór jakościowo dobrych towarów* – mówi dyrektor ZSZ nr 4 Zofia Szalkiewicz.

Uczniowie odbywali praktyki w sklepach małych, zazwyczaj prywatnych (w 90 %). Trzeba podkreślić, że cieszyli się zaufaniem pracodawców, a w niektórych przypadkach mogli liczyć na uzyskanie stałego zatrudnienia w miejscu swych praktyk.

Oczywiście nie wszyscy zdobyli pracę zaraz po ukończeniu szkoły, ale mają na to duże sznse. Już ok. 20% absolwentów zapewniło sobie stały etat, a jeśli tylko pozostali wykażą się taką zręcznością jak podczas egzaminów – nie będą skazani na długotrwałe poszukiwania.

Daniel – świeżo upieczony sprzedawca, świetnie daje sobie radę pracując w jednym z łowickich sklepów obuwniczych. *Egzamin trwał ok 15 minut. Zagadnienie jakie musiałem omówić wobec bardzo życzliwej komisji brzmiało: przywileje i obowiązki sprzedawcy połączone z zareklamowaniem towaru.* Daniel mówiąc o systemie przeprowadzanych egzaminów podkreślił jego dobre strony. Uczniowie mogli czuć się swobodnie w miejscu wcześniej już poznanym. *Na początku byłem trochę spięty, ale to szybko minęło.* Zaraz po rozmowie nie omieszkał zaoferować swej pomocy przy zakupach, zapraszając na przyszłość do tegoż sklepu. Z tak miłą obsługą – czemu nie!

Aleksandra Tondyra

Łowickie pocztówki

Kolekcjonerska pasja Edwarda Miziołka

Gdziekolwiek bym nie był, zawsze podkreślam że jestem stąd, że jestem Księżakiem. Czuję się nim mimo, że od 18 roku życia mieszkam w Łodzi – powiedział „Nowemu Łowiczaninowi" Edward Miziołek, właściciel zbioru ponad 400 pocztówek o tematyce łowickiej, wystawianych w minionych tygodniach w bibliotece w Zdunach. O wystawie już krótko wzmiankowaliśmy, jeszcze ciekawsze wydają się dzieje kolekcji pana Edwarda.

Pierwsze pocztówki jakie do niego trafiły pochodziły z domu rodzinnego. W czasie przeprowadzki do Łodzi zabrał je ze sobą, nie jest zbyt dobrym fotografem, więc właśnie one, a nie zdjęcia miały mu przypominać jego małą ojczyznę – Ziemię Łowicką. Potem, podczas studiów geologicznych na Uniwersytecie Łódzkim, zajął się kolekcjonowaniem monet i na nich skupił też swoją uwagę, przy okazji jednak trafiały do niego z różnych źródeł widokówki. Pod koniec lat sześćdziesiątych postanowił je zbierać. *Gdy z żoną udawałem się na urlop, to zawsze zatrzymywaliśmy się w mijanych miastach i miasteczkach* – wspomina – *biegałem wtedy od kiosku do kiosku, szukając widokówek. Żona na szczęście patrzyła na to przez palce.*

W ten sposób jego kolekcja szybko rosła, szybko się zorientował, że będzie musiał na czymś się skoncentrować. Próbował zbierać widokówki związane z Łodzią, ale kolekcjonerzy łódzcy tworzą silną grupę, uznał że nie da rady im dorównać. Postanowił wrócić do Łowicza, do swoich korzeni i poświęcić większość wolnego czasu na zbieranie widokówek z naszym miastem związanych. W tej chwili posiada ich ponad 400 i najprawdopodobniej jest to większość z tego co się ukazało. *Jest coraz trudniej mi zdobyć nową widokówkę* – mówi. *Jeżdżę po całej Polsce i szperam po antykwariatach, odwiedzam regularnie jarmark dominikański w Gdańsku i świętojański w Poznaniu. Ale trzeba już mieć szczęście, by trafić na coś nowego. Łódzcy koledzy filokartyści znają mnie z mojej pasji, gdy któryś na coś trafi to się ze mną kontakuje.* Z uśmiechem dodaje: *Czasem zdarza się mały szantaż, gdy któryś z nich pragnie wydostać ode mnie starą łódzką widokówkę, której nie ma a oferuje mi w zamian widokówkę łowicką, której z kolei ja nie mam.*

Najdroższa widokówka, którą kupił, kosztowała go 100 nowych złotych i przedstawia ubranych w stroje łowickie ludzi. Ceny widokówek sprzed II wojny światowej kształtują się mniej więcej średnio na poziomie 50 złotych. Najstarsza łowicka widokówka z jego kolekcji pochodzi mniej więcej z roku 1880, czyli ma już ponad 100 lat, najstarszą zaś widokówką ze wszystkich jakie zebrał jest niemiecka pocztówka, przedstawiająca górski widok z Alp. Miziołek datuje ją na 1855 rok.

Datowanie starych pocztówek jest zresztą bardzo trudne, bowiem producenci nie zamieszczali na nich daty wydania. Stwierdzenie z którego roku pochodzi, jest głównie wynikiem wnikliwych studiów nad nią samą. Bierze się pod uwagę, to co pocztówka sobą przedstawia i w jakiej formie została wydana. Na przykład do 1905 roku treść przesyłanej korespondencji pisało się jedynie na marginesach pierwszej strony widokówek (awersie), natomiast cała druga strona (rewers) przeznaczony był jedynie na podanie adresu pod jaki chciało się przesłać pocztówkę. Dopiero mniej więcej od tego roku, rewers widokówki zaczęto dzielić na dwie części: korespondencyjną i adresową.

Dla nas jednak bez wątpienia najbardziej interesujące są elementy łowickie w jego zbiorach. *Widokówki folklorystyczne z mojej kolekcji* – mówi pan Edward – *przedstawiają strój łowicki sprzed ponad 70 lat, ukazują jego naturalną formę. Dzięki nim można prześledzić jego historię na przestrzeni kilku dziesięcioleci, poznać zmiany w rozmieszczeniu kolorów, czy różnych dodatków. Zaznaczyć trzeba przy tym, że istniały różne odmiany strojów łowickich w różnych częściach Księstwa w różnych parafiach.*

Łódzki kolekcjoner w swych zbiorach oprócz widokówek łowickich posiada też widokówki z całego kraju i tak: z herbami miast na tle ich zdjęć ma ok. 1000, pocztówek z mapkami regionów i miast ma ok. 800, starą i nową Łódź ma na ok. 1000 widokówkach. Kolekcjonuje też monety, których obecnie jest ok. 1500, a ostatnio zajął się zbieraniem starych i nowych map Łodzi. Posiada najstarszą drukowaną mapę planową Łodzi z roku 1873 oraz wszystkie wydania powojenne.

Na spotkaniu w bibliotece w Zdunach w dniu 5 czerwca pan Edward zdradził przybyłym swój pomysł, by skatalogować wszystkie łowickie widokówki i opublikować je w formie ogólnodostępnego katalogu. Z kolei obecny na spotkaniu przedstawiciel muzeum w Łowiczu Andrzej Chmielewski zaprosił kolekcjonera do zaprezentowania swoich zbiorów na oddzielnej wystawie w naszym muzeum.

Tomasz Bartos

Edward Miziołek

Kto oglądał przedwojenny film o Księstwie Łowickim?

Rok temu „NŁ" pisał o łowickiej reżyserce Agnieszce Arnold i zrealizowanym przez nią dokumentalnym filmie „Mit, tradycja, rzeczywistość", który dotyczył współczesnego Łowicza. Mało kto wie, iż przed sześćdziesięciu lat powstał pierwszy kolorowy film dokumentalny o Łowiczu i regionie łowickim pt. „Piękno Księstwa Łowickiego". Jego twórcą był inż. Tadeusz Jankowski, przewodniczący sekcji filmowej Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, znany polski dokumentalista, którego obrazy zdobywały w latach trzydziestych nagrody na międzynarodowych konkursach w Zagrzebiu, Berlinie i Budapeszcie.

Zamysł zrobienia filmu pokazującego piękno łowickiego folkloru zrodził się przy okazji pobytu Jankowskiego na uroczystościach 800-lecia miasta w 1936 roku. W roku następnym wykonane zostały przez niego zdjęcia plenerowe na wsi oraz w samym Łowiczu, z procesji Bożego Ciała i we wnętrzach Muzeum Etnograficznego im. Anieli Chmielińskiej. Wydatną pomoc przy kręceniu filmu okazał Maurycy Klimecki, sekretarz Zarządu Związku Popierania Turystyki Ziemi Łowickiej, wskazujący twórcy miejsca do realizacji zdjęć, m.in. w Zdunach i Złakowie Kościelnym.

Już we wrześniu 1937 r. film zrealizowany przez T. Jankowskiego uzyskał pierwszą nagrodę na VI międzynarodowym konkursie w Paryżu, zorganizowanym przez Francuską Federację Amatorskich Klubów Filmowych, w kategorii dokumentalnego filmu amatorskiego. Polska premiera obrazu „Piękno Księstwa Łowickiego", zrobionego na taśmie 16 mm, odbyła się 30 grudnia 1937 r. w siedzibie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Warszawie przy ul.Chmielnej 17. Informujące o tym wydarzeniu w dwa dni później „Wiadomości Filmowe", stwierdziły, że film jest *prawdziwą rewelacją w dziedzinie kinematografii barwnej a wyświetlany przed gronem zaproszonych gości, wywołał prawdziwy entuzjazm.*

Równie entuzjastyczna była też opublikowana w numerze drugim z 1938 r. wspomnianych wyżej „Wiadomości Filmowych" recenzja filmu, gdzie podkreślano „cudne plenery wsi łowickiej, mieniące się tysiącem barw prześliczne stroje ludu, które rywalizują z radosną gamą barw przepysznych kwiatów i soczystością łąk i zarośli". Na koniec zaś stwierdzano z powagą, że „nasze propagandowe urzędy winny kopie tego filmu wysłać wszystkim naszym placówkom dyplomatycznym, rozsianym po całym świecie, aby przez wyświetlanie „kolorowej Polski" ściągnąć do kraju turystów z całego świata."

Zainteresowanie obejrzeniem filmu okazały również władze Łowicza. Na posiedzeniu Zarządu Związku Popierania Turystyki Ziemi Łowickiej w dniu 16 listopada 1937 r. na wniosek Jana Wegnera postanowiono porozumieć się z inż. T.Jankowskim. List w sprawie sprowadzenia filmu do Łowicza i z pytaniem o koszty jego wyświetlenia wystosował do reżysera burmistrz miasta, a jednocześnie przewodniczący Związku – Franciszek Niedzielski. Po miesiącu przyszła odpowiedź z Warszawy wyrażająca zgodę na przywiezienie filmu i ustalająca kwotę pieniężną za pokaz w wysokości 64 zł i 40 gr. Zanim jednak w Łowiczu podjęto decyzję o projekcji, władze Polskiego Towarzystwa Fotograficznego na prośbę Uniwersytetu Columbia wysłały film do Nowego Jorku w celu zrobienia jego kopii i pokazania widowni amerykańskiej.

Film zaprezentowany został w Stanach Zjednoczonych w dniu 6 kwietnia 1938 r. W korespondencji T. Jankowskiego do Związku Popierania Turystyki w Łowiczu z dnia 27 kwietnia 1938 r. znalazła się fotokopia radiogramu nadanego w Nowym Jorku, który brzmiał: *Film Pana, entuzjastycznie przyjęty, chcemy pokazać w przyszłym tygodniu studentom ważniejszych szkół amerykańskich, telegrafujcie tak lub nie.* We wspomnianym liście inż. Jankowski zapowiadał swój przyjazd do Łowicza na 1 maja, informując jednocześnie o możliwości zamówienia kopii kolorowej filmu „z prawem wyświetlania jej wyłącznie dla celów propagandy turystyki" w cenie 510 zł.

Czy przyjazd Jankowskiego doszedł do skutku i czy film obejrzeli łowiczanie? Tego nie udało mi się ustalić. Nie wiadomo też, czy zachowała się do dziś w Polsce kaseta z filmem. Nie ma jej w każdym razie w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej ani w zasobach Filmoteki Polskiej ani też w zbiorach Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. A może jest ktoś, kto obejrzał film „Piękno Księstwa Łowickiego" i zechce podzielić się swoimi o nim wrażeniami?

Marek Wojtylak

Polski film kolorowy

Inż. Tadeusz Jankowski

W numerze noworocznym „Wiadomości Filmowych" podaliśmy krótką notatkę o wysoce interesującym pokazie w lokalu Polskiego Towarzystwa Fotograficznego pierwszego amatorskiego filmu kolorowego p. t. „Piękno Księstwa Łowickiego", produkcji inż. T. Jankowskiego.

Dziś na tym miejscu powracamy do tego frapującego tematu aby raz jeszcze podkreślić znaczenie pionierskiej pracy inż. T. Jankowskiego i szerzej pomówić o świetnych rezultatach jej wyników.

Zaznaczyć więc raz jeszcze należy, że inż. T. Jankowski jest zdobywcą pierwszej nagrody za film amatorski na VI-tym Konkursie, zorganizowanym przez Fedération Française de Clubs de Cinéma d'Amateurs w Paryżu w r. 1937, przedtym zaś w r. 1935 otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie międzynarodowym w Zagrzebiu, jak również, zaszczytne odznaczenia w r. 1936 w Berlinie i Budapszcie.

Film „Piękno Księstwa Łowickiego" wzbudził zachwyt tych wszystkich, którzy go oglądali, dzięki wdzięcznemu i bliskiemu każdemu sercu tematowi i jego „bajecznej kolorowości", fachowcom zaś zaimponwał znakomitą techniką, usprawiedliwiającą w całej pełni słuszność wysokiego odznaczenia w Paryżu.

Poszczególne fragmenty filmu zdumiewają wręcz swą precyzją i delikatnością barw tak często nieznośnie jaskrawych w wielu mocno przereklamowanych „najnowszych systemach" techniki kolorowej. Przepięknie zwłaszcza, chwilami wprost pastelowo, wypadły cudne plenery wsi łowickiej, mieniące tysiącem barw prześliczne stroje ludu, które rywalizują z radosną gamą barw przepysznych kwiatów i soczystością łąk i zarośli.

Ze wzruszeniem i dumą spoglądaliśmy na to miniaturowe arcydziełko filmii rodzimej, która posiadając takich pionierów jak inż. T. Jankowski, niewątpliwie zajmie poczesne miejsce w wielkiej międzynarodowej rodzinie filmowej wbrew zgryźliwym krakaniom domorosłych zoilów, nie umiejących wykrzesać z siebie iskierki entuzjazmu dla tych wszystkich polskich wyczynów, które nie cieszą się wielkim uznaniem — u obcych.

Już wielki czas otoczyć odpowiednią atmosferą ludzi czynu. Trzeba im stworzyć warunki pracy w spokoju, trzeba ich twórczość hodować jak cenną roślinę.

Scena z filmu „Piękno Księstwa Łowickiego"

Film „Piękno Księstwa Łowickiego" powinien w tysiącach kopii obiegać ekrany całego świata, głosząc wszędzie piękno tego czarownego zakątka naszej Ojczyzny, zachwycającej swym nieporównanym kolorytem oko cudzoziemca, którego zazwyczaj kraj ojczysty wyprany jest z wszelkiej barwy i egzotyki.

Nasze propagandy urzędowe winny kopie tego filmu wysłać wszystkim naszym placówkom dyplomatycznym, rozsianym po całym świecie, aby przez wyświetlanie „kolorowej Polski" ściągnąć do kraju turystów z całego świata!

Gama.

Notatka o filmie w „Wiadomościach Filmowych" nr 2/1938.

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Jaki będzie urodzaj owoców w Księstwie Łowickiem?

Urodzaj owoców zależy najwięcej od sprzyjającej pogody i ciepła podczas kwitnienia, a także od zeszłorocznego urodzaju, od gąsiennic i zarazków niszczących owoce.

W obecnym roku w bardzo wielu sadach urodzaj owocu przepadł z powodu zniszczenia zarodków rodowych w kwiatach przez chrząszczyka „jabłoniaka" i liszki motyli zmierzchowych „przedzimków". Do tępienia tych gąsiennic wzięto się za późno, gdy już zniszczenie przez te owady było dokonane.

Z powodu tych spostrzeżeń, można śmiało określić urodzaj tegorocznych owoców w Księstwie Łowickiem.

Urodzaj czereśni i wiśni będzie mniej niż średni.

Śliwek będzie niezbyt wiele, gdyż zniszczyła je osa śliwkowa, chociaż w niektórych stronach niezbyt silnie.

Na gruszki urodzaj będzie dosyć dobry. Jabłonie kwitły dobrze, ale w niektórych stronach kwiat zniszczyły szkodniki, więc urodzaj można liczyć na średni.

Urodzaj orzechów będzie spory, tylko że w Łowickiem hodowcy posiadają bardzo mało drzew.

Urodzaj jagód, brzoskwiń, moreli zapowiada się nieźle.

Wieśniak
18 czerwca 1926 r.

„A my – to od macochy?..."

Z temi słowami zjawiła się w naszej redakcji delegacja mieszkańców Łowicza na skutek naszej wzmianki o prysznicu na ulicy Warszawskiej.

Dlaczego – zapytują – redakcja, osoby mieszkające na Końskim Targu i Alei Sienkiewicza wyróżnia i robi ich swoimi Benjaminkami, aby ich prysznic czasem nie zmoczył, a nas których jest miljon – nie bierze pod swoją opiekę? Wszkże do kolei setki ludzi podąża codziennie i codzień z narożnego domu i stajni, gdzie siedział Benedykt, nie prysznic, ale całe potoki spływają wody – istna Niagara. Na Warszawskiej ulicy jeszcze na jezdnię zejść można. Tu chodnik wysoki, a głębokim rynsztokiem płynie rzeka cała – usunąć się nie sposób, a gdy harcerz jaki lub sokół rozdziawi szeroko nogi i przeskoczy potok – wpada jednocześnie pod samochód lub dorożkę – śmierć pewna! Czy redakcja tego nie widzi? Woda waląca z góry jak z wiadra, głębokie doły porobiła w chodniku, ludzie łamią nogi i nikt się nad nimi nie lituje! Tam idź redakcjo i zobacz! Tu dopiero bólów ból!..

Zaskoczony z nienacka zastępca redaktora nie mógł nie przyznać słuszności tym wywodom i przyrzekł, że uczyni o tem wzmiankę.

– Ale dla czego taka stronność?

– A to pewno dla tego – rzekł jeden z delegatów, – że redaktor mieszkając na Końskim Targu – chodzi Warszawską ulicą i myślał tylko o sobie.

– Przecież: na kolej chadza także, – rzekł zastępca.

– Chodzi ale Tkaczewem, sam widziałem, więc istotnie mógł tej kalwarji nie przechodzić – ale niechże choć raz pójdzie i przekona się naocznie.

Nazajutrz redakcja w pełnym składzie udała się na miejsce – podczas jednego z deszczyków i nie miała odwagi przejść tamtędy, istotnie jeden wielki wodospad. Wrócili się czemprędzej z powrotem, – tylko redaktor nie zważając na ulewę zatrzymał się wprost magistratu i wyszeptał cichą modlitwę: „Ojcze Gołębiowski, zejdź z wysokości magistratu – przejdź pod tym wodospadem i ratuj nas, bo zginiemy!"

Oby westchnienie to nie było głosem wołającego na pustyni!

J. z D.
18 czerwca 1926 r.

Ich „interesem" była polska szkoła

O jubileuszu 90-lecia Szkoły Handlowej w Łowiczu przypomina ks dr Zbigniew Skiełczyński

Zrosła się „handlówka" z naszym miastem, burzliwe miała dzieje ale trwa, dziś jako Liceum Handlowe. Gdzie jak gdzie, ale w „handlówce" liczyć umieją, więc spodziewam się, że w tym roku odbędą się wielkie uroczystości, bo szkoła z tak długimi tradycjami jest chlubą naszego miasta, a jubileusz podnosi prestiż i sławę samej szkoły.

Trzy lata temu podsunąłem temat dziejów Szkoły Polskiej Handlowej w Łowiczu studentce Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, Pani Ewie Krokockiej i miałem zaszczyt jako promotor prowadzić tą pracę. Obrona pracy wyznaczona jest na 3 lipca 1996 r.

Praca jest świetna, zwarta odsłania po raz pierwszy zapomniane dzieje szkoły w pierwszym okresie, od powstania w 1906 do jej rozwiązania w 1911 przez władze carskie za odśpiewanie przez uczniów pieśni „Boże coś Polskę".

Po represjach rosyjskich za strajk szkolny 1905 r. patriotyczna elita łowickiego społeczeństwa zawiązała spółkę handlową, z udziałami, na założenie Szkoły Polskiej Handlowej dla relegowanych z rosyjskiego Gimnazjum uczniów. Oczywiście, nie zakładano szkoły dla zysku, „udziałowcy" stale musieli do interesu dokładać. Ich interesem była polska szkoła.

Jak piękny to był epizod w długich dziejach łowickiego szkolnictwa, niech świadczą choćby dwa nazwiska, profesora i ucznia. Nauczycielem religii był ks. Józef Archutowski, po odzyskaniu niepodległości, od 1920 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, z innymi profesorami UJ więziony był w Sachsenhausen, zginął 31 sierpnia 1944 r. w Powstaniu Warszawskim. Jednym z uczniów był słynny później prezydent Warszawy w 1939 Stefan Starzyński.

To była naprawdę Polska Szkoła! Założenie Szkoły jako spółki handlowej miało miejsce 1 stycznia 1906 r. Miała to być mała, trzyklasowa szkoła, ale już wkrótce, z początkiem roku szkolnego 1906/7 przekształcona została w szkołę 7-klasową, z maturą.

Gotów jestem namówić Panią Ewę Krokocką, aby po szczęśliwej obronie pracy, zgodziła się opublikować pierwsze dzieje szkoły 1906-11, w formie broszury. Sądzę, że uda się zdążyć z przygotowaniami druku i drukiem, aby na jubileusz we wrześniu broszura już była. Trzeba tylko zainteresowania ze strony Liceum Handlowego, Ratusza, Kuratorium. Szkolni ekonomiści łatwo przeliczą zainteresowanie na pieniądze potrzebne na opłacenie druku.

ks. Zbigniew Skiełczyński

P.S. „Łowiczanin" uczcił 25-lecie szkoły. Mam nadzieję, że i „Nowy Łowiczanin" odpowiednio uczci 90-lecie.

OKNA, DRZWI,
ŚCIANKI DZIAŁOWE, ROLETY
PCV – Veka, drewno – Euro 68, aluminium – Vicona,
stalowe ognioodporne – Jansen
produkcja, wymiana, dowóz:
* stropy TERIVA * kostka brukowa * pustaki * kręgi, nadproża
SIB ŁOWICZ
Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc"
Łowicz, ul.Kaliska 103, tel.37-41-38, 37-32-79.
Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa B.
oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:
sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem
oraz rozładunek pompą „Stettera".
R-25-1P581

WYDZIERŻAWIĘ LUB SPRZEDAM NIERUCHOMOŚĆ
Hala produkcyjno-handlowa
400 m² + 160 m², grunt 6000 m²
POŁOŻENIE:
PRZY TRASIE POZNAŃ-WARSZAWA
Zasilanie:stacja trafo 160 kW.
Łowicz, ul.Grunwaldzka 3,
tel. (0-46) 37-60-39, 0-90-22-18-58.
R-25-P-219

„ALL-BEST" s.c.
zaprasza
„WOLA", „SYNTEX"
„SKARTEX", „STOBRAWA"
W CENACH PRODUCENTA:
WOLA
– skarpety
– rajstopy
– podkolanówki
– zakolanówki
– getry
– pończochy
HURTOWNIA PATRONACKA
Łowicz, ul.Przemysłowa 5
tel.37-43-62
czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
oraz w soboty w godz. 8.00-14.00
R-25-P-44

KOTŁOWNIE OLEJOWE
projektowanie, wykonawstwo i serwis
„DOMITECH"
Łowicz, tel./fax 37-61-09
R-25-P-204

VIDEOFILMOWANIE
cyfrowe efekty specjalne
Ceny konkurencyjne
Łowicz, os.Bratkowice 20/13, tel.37-77-75
R-25-P-215

Z fiskusem nie na bakier (I)

Od dziś „Nowy Łowiczanin" oferuje swoim Czytelnikom nową rubrykę: porady dla podatników. Jej autorką jest mgr Anna Leszczyńska, doradca podatkowy z biura „Aneks" w Łowiczu, członek Stowarzyszenia Ekspertów Finansowych i Doradców Podatkowych. Niektóre z rad, których będzie udzielała, dotyczą wszystkich podatników, inne tylko prowadzących działalność gospodarczą. Zważywszy na skomplikowanie i płynność przepisów podatkowych w Polsce i na jeszcze większą płynność ich interpretacji przez różne czynniki, jasny i przystępnie podany wykład tego, o czym w danym momencie należy pamiętać, będzie bez wątpienia dla wielu z Państwa cenną pomocą.

Dziś, na początek, o obowiązkach związanych z narzuconą ustawowo koniecznością tworzenia przez każdą firmę Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

Od 1 stycznia tego roku wszelkie zakłady pracy zatrudniające pracowników są zobowiązane tworzyć Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. ZFSS tworzony jest z corocznego odpisu podstawowego. Podstawę naliczania odpisu stanowi przeciętna planowana w danym roku kalendarzowym liczba osób zatrudnionych w zakładzie pracy (po przeliczeniu na pełny etat), skorygowana w końcu roku do faktycznej przeciętnej liczby osób zatrudnionych w zakładzie.

Celem wyliczenia przeciętnej liczby zatrudnionych w danym roku kalendarzowym (obrachunkowym) dodaje się przeciętne liczby zatrudnionych w poszczególnych miesiącach a otrzymaną sumę dzieli przez 12.

Na co przeznaczamy?

Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych przeznaczony jest na sfinansowanie działalności socjalnej i usług świadczonych przez zakłady pracy na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno – oświatowej, sportowo – rekreacyjnej, udzielania pomocy meterialnej – rzeczowej lub finansowej, imprezy okolicznościowe, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową, a w szczególności:

– udzielanie pomocy finansowej do wczasów w obcych jednostkach

– organizowanie różnych form wypoczynku dla dzieci i młodzieży (kolonie, obozy, zimowiska, festyny, wycieczki itp.)

– imprezy okolicznościowe (Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, paczki świąteczne dla dzieci itp.)

– dofinansowanie własnych ośrodków wczasowych i innych obiektów socjalnych

– pomoc rzeczową i finansową dla pracowników, emerytów i rencistów

– inne wydatki określone w zakładowym regulaminie gospodarowania Funduszem Świadczeń Socjalnych.

Komu?

Przyznanie wysokości dopłat z Funduszu uzależnione jest od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu. Korzystanie z Funduszu nie jest uzależnione od zarobków czy wymiaru czasu pracy.

Zasady i warunki korzystania z Funduszu określa kierownik zakładu pracy w regulaminie uzgodnionym z reprezentantem załogi.

Załóż konto

– Środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych muszą być przechowywane na odrębnym rachunku bankowym, gdyż tak stanowi art. 12 ustawy o Funduszu. Środki nie wykorzystane w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny.

– Zgodnie z art. 6 ust. 2 i 3 znowelizowanej ustawy, kierownik zakładu pracy jest zobowiązany:

1. przekazać na rachunek bankowy Funduszu w terminie do 31 maja 75% równowartości odpisu podstawowego (obowiązkowego) na każdego zatrudnionego, następnie do 30 września pozostałe 25% odpisu

– w przypadku zakadów pracy rozpoczynających działalność w roku kalendarzowym, 75% w terminie 3 miesięcy licząc od końca miesiąca, w którym rozpoczął działalność zakład pracy, a następne 25% w terminie do 31 grudnia.

– odpis podstawowy, o którym mowa wyżej, w 1996 r. wynosi na jednego zatrudnionego 292,46 zł.

– wysokość odpisu na jednego pracownika zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy na 1996 r. wynosi 389.97 zł.

Brak wydzielonego rachunku bankowego ZFŚS i brak wpłat na ten rachunek odpisów na ZFŚS oraz gospodarowanie jego środkami niezgodne z ustawą to narażanie się kierownika zakładu pracy na **sankcje w postaci grzywny**. W razie nieprzestrzegania tego przepisu wszczynają postępowanie i orzekają inspektorzy pracy.

Jak wyliczać

Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych obejmuje:

1. pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony i określony na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę, w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy, po przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz pracowników młodocianych, z którymi zakład zawarł umowę o pracę.

2. pracowników przebywających na urlopach wychowawczych

3. osoby, z którymi zakład pracy zawarł umowę o wykonanie pracy nakładczej

4. osoby zatrudnione na podstawie umowy agencyjnej wykonujące pracę nieprzerwanie co najmniej 30 dni.

Przy przeliczaniu osób niepełnozatrudnionych na pełnozatrudnionych (pełne etaty) radzę stosować wskaźnik przeliczeniowy ustalony jako stosunek godzin osób niepełnozatrudnionych do nominalnego czasu pracy. Przykładowo: zakładając, że nominalny czas pracy w danym zakładzie wynosi w tygodniu 42 godziny, a zakład zatrudnia 10 osób w wymiarze 1/2 etatu, tj. 21 godzin, to do celów ustalenia odpisu na ZFŚS przyjmuje 5 osób, co wynika z wyliczenia: (21:42) x10 osób

Warunkiem uznania odpisów za koszt uzyskania przychodu dla celów podatku dochodowego od osób fizycznych (art. 23 ust. 1 pkt 7) oraz prawnych (art. 16 ust. 1 pkt 9) nie jest tylko dokonywanie odpisu (czynności o charakterze rachunkowym) lecz również faktyczne dokonanie wpłaty na wydzielony rachunek bankowy.

Anna Leszczyńska

Chcę przypomnieć Zarządowi...

Panie Redaktorze

Różnie w życiu bywa, także i tak, że wybór oferty podobno najkorzystniejszej dla miasta (jak pisze Rzecznik Prasowy) jest obecnie najbardziej niekorzystny. Stąd takie a nie inne działania Zarządu Miasta, by nie robić z budowy paru mieszkań śmiechu na całe miasto.

Dziwi mnie bardzo polemika Rzecznika, zawsze można znaleźć wytłumaczenie i uzasadnienie jeżeli się ma Rzecznika Prasowego. Gorzej jak nie wyciąga się wniosków. Dlatego chcę przypomnieć Zarządowi Miasta Łowicza (wyłączając radnego Andrzeja Szczepanika) jakie zajmowali stanowisko w roku 1994. Rzecz dotyczy budowanego przez Spółdzielnię Inwestycji i Budownictwa bloku na osiedlu Czajki. W odpowiedzi na sugestie poprzedniego burmistrza nie spieszyliśmy się wtedy z jego oddaniem, bo miasto nie miało w danym momencie czym płacić. Przyszła nowa władza, zażądała dotrzymania terminu i wyliczyła odsetki, stawiając naszą Spółdzielnię w arcytrudnej sytuacji. A blok i tak stał potem 8 miesięcy nie zasiedlony.

Z poważaniem
Stanisław Jagoda, prezes Spółdzielni Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu

Czułam się jak na planie filmu według Trylogii

O pobycie delegacji z łowickiej „szóstki" Na IV Ogólnopolskim Zlocie Szkół Sienkiewiczowskich opowiada jedna z uczennic.

Tegorocznym gospodarzem zlotu w dniach 30 maja – 2 czerwca była Szkoła Podstawowa nr 9 im.H.Sienkiewicza w Siedlcach. Naszą szkołę reprezentowała 5–osobowa delegacja: dyrektor szkoły mgr Grzegorz Więcek, nauczyciel wych.fizycznego Ronald Parzęcki oraz uczniowie: ja, moja koleżanka z klasy VII – Iza Dudek i kolega z klasy VIII – Krzysztof Szewczyk.

Wyjechaliśmy z Łowicza pociągiem o godzinie 11, do Siedlec dotarliśmy po południu. Zostaliśmy zakwaterowani w jednym z internatów. Po południu mieliśmy czas, aby zwiedzić miasto. Pierwszy dzień naszego pobytu zakończył się wieczorkiem towarzyskim. Tego dnia nawiązaliśmy nowe znajomości. W internacie mieszkały delegacje ze szkół całej Polski.

Następnego dnia w Szkole Podstawowej nr 9 odbyło się uroczyste otwarcie zlotu i powitanie wszystkich delegacji. Uroczystość otwarcia zlotu uświetniła bogata część artystyczna, przygotowana przez uczniów siedleckich szkół. Szczególnie silne wrażenia wywarły na mnie występy chórów.

Potem, po wystawnym obiedzie, odbył się „kolorowy korowód". Wszyscy uczestnicy zlotu w bajecznie kolorowych strojach z epoki Sienkiewicza przemaszerowali przez miasto do amfiteatru. Czułam się wtedy jak na planie filmu według Trylogii Sienkiewicza. W amfiteatrze odbywały się również występy dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych. Kulminacyjnym punktem tego dnia była „Zielona dyskoteka". W harcerskiej stanicy nad jeziorem, na wolnym powietrzu, mogliśmy tańczyć i nawiązywać nowe przyjaźnie.

Następnego dnia, trochę niewyspani po przetańczonym wieczorze, wyjechaliśmy komfortowymi autobusami do Woli Okrzejskiej. W tej małej miejscowości na Podlasiu, 5 maja 1846 roku urodził się Henryk Sienkiewicz. W domu, w którym przyszedł na świat, mieści się obecnie muzeum pełne licznych pamiątek po pisarzu i jego rodzinie. W muzeum mieliśmy zaszczyt poznać osobiście wnuczkę Henryka Sienkiewicza. Gościem w muzeum był również aktor Tomasz Mędrzak – odtwórca roli Stasia w filmie będącym ekranizacją powieści H.Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy". Po obiedzie zwiedziliśmy muzeum figur drewnianych w miejscowości Wola Gułowska, niedaleko Woli Okrzejskiej. Podziwialiśmy tam także przepiękny kościół karmelitów. W podziemiach tego kościoła piliśmy wodę ze studzienki, która – jak nam powiedział ksiądz – jest bardzo czysta i zdrowa. Po południu miłośnicy sportu mogli wziąć udział w Biegu Sienkiewiczowskim. Atrakcją tego dnia było również zwiedzanie kopca usypanego na cześć pisarza przez odwiedzających Okrzeję Polaków. Na wierzchołku kopca znajduje się obecnie pomnik H.Sienkiewicza.

Wieczorem odbył się na wolnym powietrzu spektakl pt. „Światło i dźwięk", który pozostawił nam mnóstwo niezapomnianych wrażeń. Mnie szczególnie

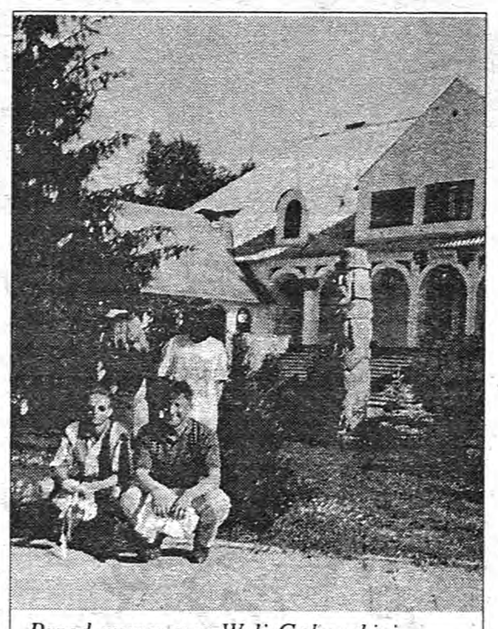

Przed muzeum w Woli Gułowskiej.

urzekł na zakończenie pokaz sztucznych ogni. Późnym wieczorem wróciliśmy pełni wrażeń do internatu.

Ostatni dzień zlotu rozpoczął się uroczystością w Szkole Podstawowej nr 9. Tu odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień za konkursy, uroczyście też pożegnano delegacje z innych szkół. Uczennica naszej szkoły, Ania Kozłowska z kl.VIII A, otrzymała I nagrodę za list do Sienkiewicza.

Mój notes zapełnił się wieloma nowymi adresami koleżanek i kolegów. Myślę, że będziemy ze sobą korespondować i że spotkamy się jeszcze na kolejnym Zlocie Szkół Sienkiewiczowskich.

Eryka Sokólska
uczennica kl.VII SP 6
im.Henryka Sienkiewicza w Łowiczu

Manuela - piękna modliszka

Manuela Gretkowska prowokuje i denerwuje. Denerwuje inne kobiety tym, że jest ładna, bardzo zgrabna i w dodatku młoda. Kolejnym powodem powszechnej irytacji jest jej błyskotliwa inteligencja. Nie ma chyba większego sensu przypominać jej niezależności i swobody. Mieszka od kilku lat na przemian w Polsce i we Francji, a dokładniej w Paryżu i miasto to wręcz idealnie pasuje do jej charakteru i stylu życia.

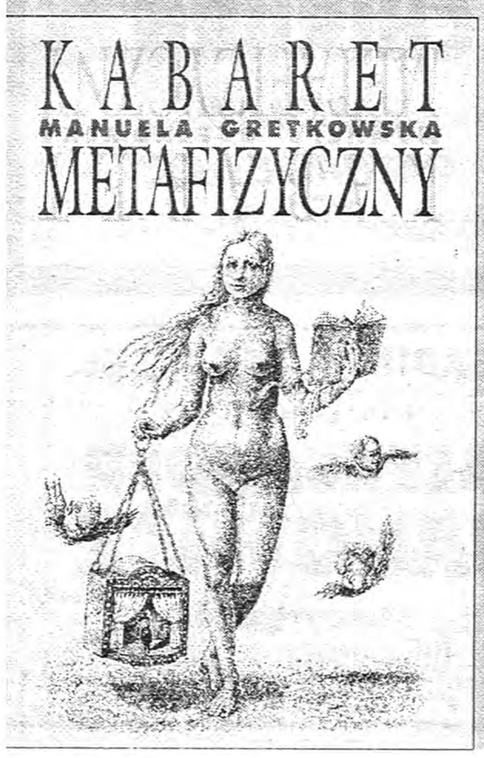

Studiowała filozofię i antropologię, pisywała do „BruLionu", pisma, które dokonało przełomu w nowej polskiej literaturze, jest redaktorką polskiej mutacji znanego pisma kobiecego „Elle", no i najważniejsze – napisała cztery powieści – to jest już denerwujące najbardziej. Wielokrotnie występowała w telewizji, wywiady w prasie – wszystko zgodnie z najlepszymi zasadami public relations. Porządny, zgrzybiały pisarz nie jest tego przecież godny.

Prowokuje Gretkowska erotyką w swych powieściach, prowokuje scenariuszem do filmu Andrzeja Żuławskiego „Szamanka". Ta zwiewna i subtelna osóbka ma też ostry język – kiedy jeden z dziennikarzy powiedział o jej pisaniu, że jest postmodernistyczne, odpowiedziała: *o k..., nie wiedziałam, że jestem taka mądra.* A w ogóle wyśmiewa ten sposób rozumowania. Twierdzi, że jeżeli ktoś nie rozumie skomplikowanej formalnie prozy, to nazywa ją postmodernistyczną. To słowo – wytrych nawiedzonych intelektualistów.

Gretkowska opisuje amsterdamskie muzeum pełne płócien Rembrandta. Mimo, że jego obrazy rozsiane są po całym świecie, to duch holenderskiego mistrza żyje tylko w Rijksmuseum. Tylko tam „Straż nocna", „Lekcja anatomii", „Żydowska dziewczyna" mają swoje miejsce – wśród mebli i osobistych przedmiotów mistrza. I zobaczyła autorka wycieczkę niewidomych, którzy wyczulonymi palcami delikatnie dotykają powierzchni obrazów. Jeden z nich obrysowywał językiem zarys postaci. Powiedział, że „Żydowska dziewczyna" smakuje słono, a najpiękniejszy obraz, który widział, a właściwie smakował, to „Ewa" Łukasza Cranacha. *Malował kobiety jak żywe. Ciało Ewy jest słonawe, piękne.* To pierwsza scena powieści „Tarot Paryski", książki pełnej magii, kabały, refleksji nad grzechem, kart Tarota i tajemniczej grozy.

Jej inna książka, „Kabaret metafizyczny" traktuje o schyłku, krańcu, dekadencji, o pomieszaniu wartości i stylów, o upadaniu i powstawaniu. Metafizyka w Paryżu, Paryż w metafizyce. Czyżby znów ten postmodernizm...?

I trzecia książka „My zdies emigranty", wydawałoby się najnormalniejsza – bo o młodych ludziach z całego świata, których Paryż przyciągnął swoją innością, atmosferą miasta, rodzącego impresjonistów, kontestatorów i kloszardów. Ale to tylko jedna warstwa książki. Druga niesie pewną tajemnicę. Jej kanwą jest życie Marii Magdaleny. Zagłębiając się w drugie dno powieści doszedłem do kresu moich możliwości intelektualnych, dodam z wrodzoną skromnością, że niemałych.

Z dużą obawą zabieram się do lektury najnowszego dzieła naszej Manueli. Korzystając z okazji z góry proszę naczelnego redaktora „N.Ł." o specjalne stypendium naukowe oraz miejsce w sanatorium dla ludzi wyczerpanych psychicznie. Tom pt. „Przewodnik dla ludzi" leży groźnie przede mną...

Michał Górzyński

Uczniowie klasy VIII
Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Mysłakowie
składają serdeczne podziękowanie
panu dyrektorowi Technikum Przemysłu Spożywczego
mgr. ŁUKASZOWI KAZŁOWSKIEMU
za umożliwienie korzystania z pracowni komputerowej.

R–25–110–459

APPHU MAGDANNA

P.P.H.U. „MAGDANNA"
99–400 Łowicz, ul.Rynek Kilińskiego 3, tel./fax 37–29–51
Autoryzowany Przedstawiciel Renomowanych Firm Budowlanych

Centrum TARGOWO–BUDOWLANE
ul.Prymasowska 20/22

OFERUJE:
- ➔ **SIDING USA i BELGIA**
- ➔ **PANELE BOAZERYJNE i PODŁOGOWE**
- ➔ **BOAZERIA PCV i TRADYCYJNA**
- ➔ **PŁYTY GIPSOWE**
- ➔ **SUFITY PODWIESZANE**
- ➔ **ŁATY**
- ➔ **IZOLACJE**
- ➔ **POKRYCIA DACHOWE i RYNNY**
- ➔ **POSTFORMING i MDF**
- ➔ **PROFESJONALNY MONTAŻ**
- ➔ **MATERIAŁY I USŁUGA NA RATY!**

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych, firmy budowlane.

PROMOCYJNE CENY TARGOWE!

R–25–P–206

MONADITH

CENTRUM MEDYCYNY ALTERNATYWNEJ I BIOREZONANSU
w Poznaniu

FILIA W ŁOWICZU os.Dąbrowskiego 20/2
(po byłej przychodni okulistycznej)

wykonuje:
- **TESTY ALERGICZNE**
  i ODCZULENIA – bezinwazyjnie i bezboleśnie
- **TERAPIE PRZECIWBÓLOWE**
  mięśni, stawów, kręgosłupa

Codziennie od godz. 10.00 (za wyjątkiem niedziel)
tel.grzecznościowy 38–67–32 (w godz.8.00–12.00)

R–25–P–189

Nowoczesne, lekkie i tanie metody wykonania ścianek działowych i sufitów podwieszanych w technologii NIDA-GIPS

Materiały w ciągłej sprzedaży

oferuje Zakład Projektowo-Wykonawczy „BUDOWA"
mieszczący się przy ul.Bonifraterskiej 2 (przy aptece)

BEZPŁATNY transport na terenie Łowicza.

Zamówienia również pod numerem telefonu 37–45–56.

R–25–P–201

14 LAT

TERRAZYT® PRODUCENT

OKNA · DRZWI
ŚWIETLIKI
ŚCIANY KURTYNOWE

- **trwałe**
- **estetyczne**
- **oszczędne**
- **różnorodność kształtów i kolorów**
- **fachowe doradztwo**
- **na życzenie dostawa i montaż**

ZAPRASZAMY DO PRZEDSTAWICIELSTW:
Łowicz, ul.Powstańców 10 g, tel./fax (0–46) 37–54–81

SOLIDNOŚĆ ● DOŚWIADCZENIE
GWARANCJA
ZŁOTA ODZNAKA
ZASŁUŻONY DLA BUDOWNICTWA

R–25–P–814

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
Łowicz, ul.1 Maja 7, tel.37–38–86

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
adiunkt Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Łodzi, dr nauk medycznych
WOJCIECH KAZIMIERAK
piątki 16^{00}–19^{00}
DRUKI L–4

LARYNGOLOG
adiunkt Kliniki Laryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, dr nauk medycznych
MAGDALENA KORCZYŃSKA
wtorki 14.30–16.00

STOMATOLOG
specjalista–protetyk
MARIA TARKA–MAZURKIEWICZ
poniedziałki 9.00–12.00
wtorki i czwartki 16.00–19.00

NEUROLOG
specjalista neurologii dziecięcej
IWONA CHMIELEWSKA
piątki 13.30–14.30

CHIRURG
ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ
codziennie 16.00–17.00

FOTO·VIDEO·COLOR JERZY BORECKI

PROFESJONALIZM
i bogate doświadczenie
zobaczysz w naszych zdjęciach.
W atelier i w Pałacu Nieborowskim

fotografujemy już 20 lat
amatorskie w trzech formatach wykonujemy od 10 lat

Oferujemy także wideonagrania z montażem, sprzedajemy aparaty, filmy, albumy...

Chcesz mieć świetne zdjęcia? Postaw na zawodowstwo.
FOTO–VIDEO–COLOR Jerzy Borecki
Łowicz, ul.Zduńska 4a, tel.37–41–50, 37–60–21

R–25–P–215

- **Firany, zasłony**
- **NARZUTY GRECKIE FLOKATI**
- **Ręczniki, obrusy, pościel**
- **Karnisze, suszarki sufitowe**

oferuje sklep przy ul.3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami od ul.Tkaczew)

SPRZEDAŻ BETONIAREK
150l, 100l, 50l znanego producenta
Łowicz, ul.Armii Krajowej 80,
tel.37–38–81

R–25–P–09

NAJTANIEJ !!!
- ➔ Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen tech. i med. oraz sprzęt spawalniczy.
- ➔ Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!
do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.

- ➔ Filtry, klocki hamulcowe i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto–Moto „FRANKLIN"
Łowicz, ul.1–go Maja 1, tel.37–64–73.

Kwiaciarnia
IKEBANA
róg Kilińskiego, Koziej 1

oferuje:
- kwiatek dla nauczyciela
- bogaty wybór wiązanek i kompozycji okolicznościowych

GABINET LEKARSKI
ortopedia-traumatologia
lekarz TADEUSZ TKACZYK
przyjmuje w poniedziałki od godz. 15.00.
Łowicz, ul.Podrzeczna 28 b
Gabinet czynny od 17 czerwca.

R–25–P–440

GABINET LEKARSKI
lekarz medycyny
ALEKSANDER JANOWICZ
Małszyce nr 15,
99–400 Łowicz, tel.38–99–70
PRZYJMUJE: 18.00–19.00

SAMOCHODOWE

Kupię każdy samochód, także rozbity, skorodowany, niesprawny. Tel. 33–16–88.

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126 p, bez względu na rok produkcji. Tel. 33–97–71.

Sprzedam Żuka 1972 r, tel. 38–71–97, 37–23–88.

Sprzedam CZ–350, 1985 r., 700 zł, Stroniewice 61.

Sprzedam Fiata 126p, rok 1991. Tel. 37–62–40.

Sprzedam 126p, 1991 rok. Tel. 37–26–26.

Sprzedam 126p, 1993 rok. Os. Kostka 16a/2.

Sprzedam ciągnik Ursus 330, Kamień 28 koło Głowna, tel. (0–42) 19–20–51.

Sprzedam 126p, XII.1981 rok, tel. 37–20–57.

Sprzedam fiat 126p, 1990 r., mały przebieg (0–46) 37–24–42.

Sprzedam ciągnik C–360. Boczki 63.

Sprzedam 126p, 1991 r., ul.Sochaczewska 53.

Sprzedam CZ–350, 1986 r. Tel.37–69–15.

Sprzedam Daihatsu Charade 1,0, 1992 r. Czatolin 182.

Sprzedam 126p, 1988 r. Polesie 175 po 18.00.

Sprzedam FSO 1500, 1987 r. Łowicz, os. Broniewskiego 3/39.

Sprzedam Fiata 126p, 1994 rok oraz zamrażarkę Mors, kuchnię elektryczną. Tel.37–35–09 po 15.00.

Tanio sprzedam Wartburga 353, 85 r. Tel.37–76–55.

Sprzedam 126p, 1993 r. Tel.38–14–50.

Sprzedam ciągnik T25, Łasieczniki 42, gm. Bolimów. Wiercenie studni.

Sprzedam Fiata 126p, 1986 r. Mysłaków 259.

Sprzedam wkład na Poloneza w Auto – Consorcium. Tel. 37–58–87.

Sprzedam Fiata 126p, 1983 r. Tel.37–49–57.

Sprzedam 126p, 1987 rok, biały. Łasieczniki 8.

Sprzedam Jawę 350 de Lux, 1987 rok. Rogóźno I nr 58.

Sprzedam 126p, 1991 rok, Wrzeczko 113.

Sprzedam Fiata 126p, 1989 rok. Tel. 37–43–56.

Okazyjnie sprzedam malucha, lat 10. Głowno, Świerkowa 9, tel. 19–25–72.

Sprzedam niedrogo Forda Sierrę 2,3 D kombi (1985). Tel.37–61–15 po 15.00.

Sprzedam 126p, 1986 r. oraz 1987. Wrzeczko 101.

Sprzedam „malucha" 1985. Skaratki pod Rogóźno 21.

Sprzedam 126p, dwa i pół roku, tel.38–11–80.

Sprzedam Fiata 126 el, 1995 rok, stan idealny. Łowicz, ul.Jasna 30 (osiedle Górki), tel.37–29–18.

Kupię Żuka 1986–1989, sprzedam kuchnię węglową „Jawor" – lewa, używana jeden sezon. Tel.38–95–55 rano lub wieczorem, Marianka 29.

Sprzedam Golfa I, tel.37–34–77.

Sprzedam kombajn zbożowy mały niemiecki. Wiadomość: Parma 2.

Pilnie sprzedam 126p, 1991 r. Wygoda 20.

Sprzedam C–360, 1980 r. oraz przyczepy 3,5 t niskie wywrotki. Kocierzew Południowy 15.

Sprzedam 126p, 1989 r. Tel.37–58–48 po 16.00.

Sprzedam na części Fiata 126p, 1980 r. Tel.37–43–04 do 16.00.

Sprzedam Fiat 125p, 1991 r. Tel.37–77–40.

Polonez Caro 1,9 GLO, 1991/92 r., 77000 km. Tel.37–55–41, 37–28–97.

Sprzedam Opel Ascona 1300, 1981 rok, cena 5000 zł. Tel.37–71–38.

Sprzedam C–330, 1981 r. stan dobry. Nowa Sucha 80, Szymańska Anna.

Sprzedam 126p, 84 r. Łowicz, Stanisławskiego 5/11.

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę rekreacyjną w Kalenicach z domkiem przy lesie. Osiny 138 m 3 k/Głowna.

Sprzedam M–5 os. Bratkowice, tel. 37–75–89.

Szukam mieszkania do wynajęcia. Tel. 37–36–49.

Zamienię mieszkanie w blokach na domek. Tel. 37–66–66.

Sprzedam działkę 1,02 ha w Bielawskiej Wsi. Tel. 37–49–41 po 12.00.

Sprzedam dom w centrum Łowicza działka 1000 m² bez lokatorów z pomieszczeniem handlowym. Tel. 37–60–53, dzwonić po godz. 19.00, przy ul. Stanisławskiego.

Sprzedam działkę budowlano – gospodarczą, uzbrojoną ok. 2 ha. Błędów 62, gm. Chąśno.

Kupię M–1 lub M–2 do 30 m² w Łowiczu. Kutno, tel. (0–42) 53–76–57 po 16.00.

Sprzedam działkę budowlaną ul. Bortnowskiego 19, pow. 537 m², uzbrojona, fundament. Tel. 37–39–98.

Sprzedam dom piętrowy na ulicy Tkaczew, działka 600 m². Tel. 37–37–20.

Zamienię M–3 na dwie kawalerki, tel. 37–30–51 po godz. 17.00.

Kupię działkę w centrum Łowicza. Tel. 37–45–96 do 16.00.

Wynajmę kawalerkę. Wiadomość: Łódzka 46 c.

Sprzedam gospodarstwo 13,63 ha. Świeryż I nr 40.

Sprzedam działkę budowlaną w Łyszkowicach, okna, eternit wysokofalisty, rury spustowe. Czatolin 216, tel.38–87–20 w godz.7.00–15.00.

Studentki poszukują mieszkania do wynajęcia – M–2 lub kawalerkę. Tel.(0–42) 19–16–14.

Dom, pomieszczenia gospodarcze + 1 ha ziemi sprzedam ewentualnie wydzierżawię. Kowalczyk, Jackowice 124, tel. 38–75–39.

Sprzedam dom, ul. Skarżyńskiego 14. Wiadomość: Placencja 39.

Sprzedam 2 ha sadu wraz z budynkami. Wiadomość: Łyszkowice, ul. Łowicka 9.

Uczciwa studentka poszukuje kawalerki (centrum) na rok akademicki 96/97, tel. (0–54) 36–23–67 lub 37–43–57.

Sprzedam dom w Łowiczu. Wiadomość: ul.Klimeckiego 29.

Pilnie, tanio sprzedam garaż z płyt betonowych. Tel.37–65–11.

Sprzedam działkę na Górkach. Tel. 37–59–84.

Kupię dom do remontu lub w stanie surowym. Tel.37–59–84.

Wydzieżawię kiosk. Wiadomość: ul. Długa 16.

Sprzedam garaż blaszak 5x3, tel. 37–46–32.

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 8,5 ha. Przemysłów 20.

Sprzedam M–4 na os.Starzyńskiego 48 m², IV piętro. Tel.37– 37–83, 37–62–23.

Zamienię 40 m² w Głownie na większe w Łowiczu lub sprzedam. Tel.37–40–60.

KUPNO, SPRZEDAŻ

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy, stan idealny, 38–25–68.

Sprzedam snopowiązałkę WC 5 i młocarnię MZ C4B wraz z prasą, Zduny Nowe 54.

Sprzedam tanio żaglówkę 4,30 x 1,40, 7 m² żagla. Tel. 37–59–73.

Tanio sprzedam używany śrutownik z nowymi kamieniami. Bąków Dolny 57, tel. 38–74–04.

Sprzedam rower BMX, zamrażarkę trzy–szufladkową. Tel. 37–67–72 wew. 245 po 15.00.

Sprzedam namioty turystyczne 3 i 4 – osobowe. 37–50–69.

Sprzedam dużą wieżę Kasprzaka stereo. Tel. 37–44–86.

Sprzedam dmuchawę poziomą. Wyborów 69.

Sprzedam Rottweilery – rodowodowe, tel. 33–07–24.

Sprzedam opryskiwacz ciągnikowy 300l. w bardzo dobrym stanie. Nieborów 48.

Sprzedam bale topolowe 6–metrowe. Mysłaków 162 A.

Nieużywaną betoniarkę sprzedam. Tel. 37–35–60.

Sprzedam tanio piece c.o. „kamino" 1,8 nowy i używany. Tel. 37–22–67.

Sprzedam skrzynię ładunkową 3,5 x 2,2 m, trzy str. wywrot (elektryczny). Tel.37–77–92.

Sprzedam zamrażarki produkcji niemieckiej – dwie sztuki (pierwsza szufladkowa, druga normalna) w dobrym stanie. Łyszkowice, ul.Reymonta 6.

Sprzedam suknię ślubną. Tel.37–29–67.

Komputer 486 DX 2 80 MHz 8 MB RAM HDD 630 MB, kolorowy monitor sprzedam, cena 2650 zł. Tel.38–98–30.

Tanio sprzedam wiązałkę 5. Tel.38–98–30.

Sprzedam używany wózek „widlak", udźwig 3,5 tony typ „Bułgar". Tel.37–32–79.

Sprzedam kserokopiarkę używaną „Canon 150". Tel.37–41–38.

Sprzedam opryskiwacz taczkowy 100l spalinowy (włoski), stan bardzo dobry. P. Nowak, Nieborów 144, tel. 38–56–63.

Sprzedam wieżę Diora oraz papugi z klatką. Tel. 37–49–27.

Sprzedam hydrofor kompletny plus nóż tarczowy do tkanin. Tel. 37–60–92.

Sprzedam sokowirówkę „Kenwood" nową z gwarancją, 150 zł. Tel.37–42–31.

Sprzedam stębnówki przemysłowe Textima. Łowicz, ul.Turystyczna 3.

Firma sprzeda: regały magazynowe, piece akumulacyjne, silos na cement, koleby metalowe, spawarkę wirową, używane meble biurowe. Informacje: tel.37–42–85 w godz. 10–17.00

Sprzedam tanio młocarnię MSC–4B. Pilaszków 22.

Sprzedam słupy drewniane. Wiadomość: Dolna 35.

Sprzedam wersalkę oraz dwa fotele. Tel.37–40–11.

Kupię używaną betoniarkę. Tel.37–39–27.

Sprzedam ładowacz czeski. Maurzyce 12, tel.38–77–79.

Sprzedam pilnie okna jedno–, dwu–, trzyskrzydłowe. Tel.37–24–16.

Sprzedam lodówkę, kuchnię gazową, zamrażarkę, mikrofalówki, ekspres, termos, stan dobry. Tel.37–77–40.

Sprzedam tanio nowy rower górski. Tel. 37–35–99 po 16.00.

Betoniarkę używaną sprzedam. Tel.37–30–48 po 16.00.

PRACA, USŁUGI, INNE

Boazeria Siding,Panele. Tel. 37–29–51.

Elektroinstalacje. Edward Cieślak,os. Kostka 21/28, uprawnienia budowlane. Tel.grzecz. 37–52–63.

Domofony, alarmy, centralki abonenckie, montaż – naprawa. Głowno, tel. (0–42) 19–42–19.

Systemy alarnowe: sygnalizacji włamania i napadu, sygnalizacji pożaru, telewizja przemysłowa, inteligentne sytemy ochrony „Karex", 99–015 Głowno, ul. Obr. Westerplatte 68, tel. (0–42) 19–27–05, 34–46–61. Projektowanie, montaż, sprzedaż urządrzeń, doradztwo techniczne. Autoryzacja „Techom" KL. SA 3.

Wideofilmowanie Łowicz, os. Tkaczew 7/13, tel. 37–40–11.

Maszynopisanie solidnie, tanio, 37–46–85.

Usługi hydrauliczne, tel. 37–67–41.

Złożę komputer z części własnych lub powierzonych, doradztwo, modernizacja – szybko, tanio, solidnie, tel. 37–69–57.

Cyklinowanie, układanie parkietów, mozaiki. Popów 43.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 37–58–98.

Zakład szklarski, ul.Tkaczew 7a, czynny od 9 do 17.00.

Auto szyby ciężarowe, osobowe, dostawcze. Sochaczew (0494) 23801, komórkowy 090214675.

Matematyka – przygotowania do egzaminów na studia oraz zaliczeń. Tel. 37–53–15.

Specjalistyczny Zakład Zwalczania Szkodników. Zgłoszenia codziennie, Łowicz tel. 37–34–77, 37–56–83.

Potrzebuję opiekunki do dzieci od zaraz, ul. A. Krajowej 43F/13.

Firma zatrudni: murarzy–tynkarzy, zbrojarzy–betoniarzy, glazurników–posadzkarzy, cieślę, instalatorów. Informacje: tel.37–42–85 w godz. 10.00–17.00.

Unieważniam legitymację nr A00013535 na nazwisko Krystyjanik Sławomir, wydaną przez ZKŁ.

Angielski – w wakacje. Tel.37–72–69.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska"

w Kocierzewie

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż budynku po sklepie spożywczym i meblowym

o łącznej powierzchni 150 m², znajdującego się na działce 11 arów, mieszczącej się w miejscowości Różyce.

Działka posiada drogę dojazdową. Powyższe wykorzystane może być na działalność handlową, usługową, produkcyjną, mieszkalną lub inną.

- ✓ Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości księgowej działki.
- ✓ Oferty należy składać w dni robocze w godz. 8.00–15.00 w sekretariacie w zapieczętowanych kopertach do dnia 2 lipca 1996 r. do godz. 9.00.
- ✓ Przetarg nastąpi w dniu 2 lipca b.r. o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni.
- ✓ Obiekt można oglądać w dni robocze w godz. 8.00–15.00 zaś informacji udziela Zarząd Spółdzielni pod nr tel. (0–46) 38–48–78 w godz. j.w.
- ✓ Sprzedający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Ponadto Zarząd Spółdzielni wydzierżawi:

– pomieszczenia w budynku administracyjno–handlowym do prowadzenia działalności handlowej bądź usługowej z wyłączeniem handlu artykułami spożywczymi,

– pomieszczenia znajdujące się na piętrze nad restauracją do prowadzenia działalności handlowej lub innej.

R–25–105–453

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37–34–01
Taxi bagażowe 37–35–28
Rejonowe Biuro Pracy 37–50–73
Urząd Miejski 37–35–42, 37–35–49, 37–42–03
Urząd Skarbowy 37–65–05
ZUS 37–69–09

Informacje:

Informacja PKP 37–63–11
Informacja PKS 37–42–24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno–problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37–66–92 codziennie w godz.16–22
Policyjny telefon zaufania 33–21–11
Pogotowie energetyki ciepln. 37–59–16
Pogotowie wodno–kanalizac. 37–35–32
Pogotowie energetyczne 37–36–05
Gaz butlowy 37–66–08, 37–41–02, 37–73–29, 37–30–30, 37–42–40, 37–72–72, 3 7–44–44 i 37–26–26 – całodobowe, 37–20–37
Warsztat konserwat. ŁSM 37–65–58
Zakład pogrzebowy: 37–53–85, 37–56–45, 37–52–21
Lecznica dla zwierząt: ul. Starościńska 5, tel. 37–52–48, Chełmońskiego tel.37–35–24

Apteki:

Łowicz – dyżury nocne:
czwartek, 20.VI. – osiedle Kostka, tel.37–51–32
piątek 21.VI. – ul.Sikorskiego 1, tel.37–42–64
sobota 22.VI. – ul.Armii Krajowej, tel.37–64–41
niedziela 23.VI. – ul.Bonifraterska, tel.37–45–55
poniedziałek 24.VI. – Rynek Kościuszki, tel.37–42–93
wtorek 25.VI. – Rynek Kilińskiego, tel.37–45–36
środa 26.VI. – os.Kostka
Bełchów: pn–pt 9.00–14.30
Bielawy: pn–pt 8.00–15.00
Bolimów: R.Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00–16.00, czwartek 10.00–17.00
Chąśno: pn–pt 9.00–14.30
Domaniewice: pn 10–17 wt–pt 8.00–15.00 sobota 8.00–12.00
Łyszkowice: pn–pt 9–16, soboty 10–14
Kocierzew: pn–pt 8.00–15.00
Sobota: pn–pt i sb prac. 8.00–15.00
Zduny: pn–pt 8.0–15.00, sb 8.00–12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1, tel.37–21–17
– Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00–18.00, wolne soboty 8.00–15.00, niedziele 8.00–12.00
– Rejestracja czynna 7.30–18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
– Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8–18 (w dni powszednie i soboty prac.)

● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6, tel.37–37–07
– Gabinet zabiegowy, tel.37–42–35, czynny: w dni powszednie 7.00–15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul.Starzyńskiego
– Rejestracja czynna: 7.00–15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)
– Poradnia dla Kobiet, tel.37–37–59
– Poradnia Okulistyczna, tel.37–38–33
– Poradnia Zdrowia Psychicznego, tel. 37–36–51
– Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00–15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)

● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R.Kościuszki, tel.37–35–54 w godz. 8.00–14.00

● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul.Podrzeczna 75,tel.37–34–60, 8.00–15.00

● Ambulatorium Pediatryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul.Podrzeczna 73, czynne 24 godz

● Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska, tel.37–59–91, codziennie 15–18, w niedziele i dni wolne 24 h

Msze święte w Łowiczu w niedziele i święta

Parafia św. Ducha 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00; parafia Chrystusa Dobrego Pasterza 8.00, 10.00, 11.15, 12.30, 17.00; Siostry Bernardynki 8.00, 10.00, 18.00; OO Pijarzy 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 19.00; Katedra 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku Polskiego
● Historia miasta Łowicza i regionu
● Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Wystawy okresowe

● Skansen w Maurzycach czynny codziennie w godz. 10.00–16.00 (do końca października)
● Muzeum w Nieborowie, Domek Ogrodnika – wystawa prac Urszuli Brzozowskiej–Strzałeckiej. Jej prace inspirowane są widokami Nieborowa i pejzażami mazowieckimi.

Kino ŁOK–u („Bzura")

● 20.VI. godz. 19.00 – „Dracula – wampiry bez zębów", bilety 4 i 5 zł
● 21–27.VI., godz. 19.00 – „Pociąg z forsą", bilety 4 i 5 zł

Imprezy sportowe

● 20.VI., godz. 13.00, hala OSiR w Łowiczu – turniej koszykówki uczniów klas IV szkół podstawowych
● 22.VI., godz. 17.00, stadion przy ul. Starzyńskiego – ostatnia kolejka III ligi piłki nożnej Pelikan Łowicz – Jagiellonka Nieszawa

OFERTY PRACY

w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 17.06.96r.)

DLA KOBIET:
■ pracownik baru
■ pracownik biurowy

DLA MĘŻCZYZN:
■ pracownik biurowy
■ osoba ze znajomością języka niemieckiego
■ montażysta
■ murarz (2 oferty)
■ nauczyciel ekonomista
■ betoniarz–zbrojarz
■ mechanik samochodowy
■ hydraulik
■ ślusarz z uprawnieniami spawalniczymi i gazowo–elektrycznymi
■ hydraulik – spawacz
■ operator spycharki
■ elektryk
■ dziewiarz – mechanik

PRACE INTERWENCYJNE:
■ dziewiarz
■ monter opraw oświetleniowych

AKTYWIZACJA ABSOLWENTÓW:
■ szwaczki
■ elektryk
■ elektromonter
■ automatyk
■ reporter
■ doradca centrum wspierania biznesu

Odnośnie w.w. ofert RUP nie udziela telefonicznie żadnych informacji. Zainteresowani proszeni są o osobisty kontakt.

Odeszli od nas (11–18.VI.1996r.)

11 czerwca: Antonina Gawęcka, l.79, Łowicz; 12 czerwca: Marzena Marianna Blus, 4 m–ce, Skowroda Północna, Tadeusz Maciejewski, l.80, Stara Wieś Skaratki; 14 czerwca: Janina Małecka, l.67, Łowicz, Władysław Głowacki, l.67, Nowa Niespusza; 15 czerwca: Helena Olszewska, l.75, Łowicz; 17 czerwca: Helena Olszewska, l.84, Łowicz, Krupa Stanisław, l.82, Różyce; 18 czerwca: Krystyna Fronczak, l.44, Łowicz;

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:

■ CÓRECZKI:
– państwu Fuksom z Łowicza
– państwu Miziołkom z Łoiwcza
– państwu Limanówkom z Seligowa
– państwu Masłowskim z Łowicza
– państwu Myckom z Dzierzgówka
– państwu Orzechowskim z Łowicza
– państwu Kubicom z Łowicza
– państwu Pietrzakom z Pilaszkowa
– państwu Kocędom z Łyszkowic
– państwu Dymkom z Małszyc
– państwu Grażkom z Jamna

■ SYNKOWIE:
– państwu Surmom z Łowicza
– państwu Michalakom z Łazina
– państwu Starostom z Bielaw
– państwu Brzozowskim z Łowicza

ślubowali sobie:
– Bożena Przybylska z Brzozowa i Roman Gołębiewski z Dąbkowic Dolnych
– Anna Hojer z Łowicza i Grzegorz Miazio z Łowicza
– Adyta Sosnowska z Łowicza i Artur Balcerowiak z Bożysławia
– Monika Kowalska z Bełchowa i Zbigniew Papiernik z Bełchowa
– Małgorzata Szczęsna z Bednar i Sławomir Szostkiewicz z Pruszkowa
– Małgorzata Grażka z Rogóźna i Waldemar Krukowski z Kadzielina
– Małgorzata Muras ze Złakowa Borowego i Jarosław Workowski
– Magdalena Siwak z Jackowic i Jarosław Jachimek ze Strugienic
– Katarzyna Bruc z Dąbkowic Górnych i Krzysztof Kamiński z Domaniewic
– Agnieszka Niedziela z Łowicza i Marcin Tomaszkiewicz z Zabostowa
– Barbara Czapnik z Popowa i Robert Antosik z Zielkowic

Co w kinie „Bzura"

„Dracula–wampiry bez zębów"

Gdy dzień chyli się ku końcowi i słońce zachodzi za szczyty Karpat, okoliczni chłopi czują strach. Tak, to on – hrabia Dracula jak co noc rusza na łów. Znów ktoś ucierpi, najprawdopodobniej będzie to sam Dracula. Książę Ciemności jest wyjątkowym, niespotykanym, mrocznym, krwiożerczym łamagą. Dracula zmęczony swymi niepowodzeniami postanawia wyruszyć do Anglii. Wraz ze swym skretyniałym sługą, bierze we władanie londyńskie noce i smukłe szyje pięknych kobiet.

„Pociąg z forsą"

Jak sama nazwa wskazuje jest to film sensacyjny. Akcja rozgrywa się w Nowym Jorku. Bohaterami są dwaj policjanci zajmujący się ochroną specjalnego składu metra, który zabiera pieniądze z poszczególnych stacji. Problemy osobiste i zawodowe powodują, że właśnie oni postanawiają napaść na powierzony ich opiece pociąg z forsą.

SKARB ROLNIKA • SKARB ROLNIKA •

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR BIELICE

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
■ Kiernozia (17.06.): 2,80 zł/kg
■ Chąśno (12.06.): 2,80 zł/kg
■ Łowicz (11.06.): 2,70 zł/kg
■ Łaźniki (12.06): 2,75 zł/kg
■ Łyszkowice (13.06.): 2,75 zł/kg
■ Bolimów (13.06): 2,75 zł/kg (kl.I); 2,65 zł/kg (kl.II)
■ Domaniewice (17.06): maciory 1,8–2,1 zł/kg; knury 1,0–1,5 zł/kg; tuczniki: 2,80 zł/kg (kl.I), 2,60 zł/kg (kl.II)

Żywiec wołowy
■ Kiernozia (17.06.): buhaje 2,60–2,80 zł/kg; jałówki 2,50 złotych/kg; krowy 1,70–1,90 złotych/kg
■ Domaniewice (17.06.): byki 2,70–2,80 zł/kg; jałówki 2,30–2,60 zł/kg; krowy 1,70–2,10 zł/kg
■ Bolimów (13.06.): buhaje 2,70 zł/kg; jałówki 2,50 zł/kg

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z dn. 14.06.1996

żyto	q	38,00	kapusta mł.	szt	1,30
pszenica	q	64,00	pieczarki	kg	3,60
owies	q	44,00	pomidory	kg	4,00
pszenżyto	q	44,00	ogórki	kg	1,80
prosięta	para	120,00	sałata	szt	0,20
koza	szt	500,00	papryka	kg	5,00
jaja	szt	3,50	jabłka	kg	1,60
buraki	kg	0,40	truskawki	kg	1,00
cebula	kg	0,50	rzodkiewka	opak.	0,50
marchew	kg	3,00	koper	szt	0,40
pietruszka	kg	2,60	kalafior	szt	1,40
seler	szt	2,20	ziemniaki mł.	kg	1,50
por	szt	0,80	ziemniaki st.	kg	1,40

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 14 czerwca)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk" ul.Żabia	sklep spoż. „Eltmark" ul.Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż.monop. ul.Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna" ul.3 Maja 15	sklep nabiałowy ul.11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem" ul.Starzyńskiego	Pawilon „Magda" ul.Zduńska 3	mięso–wędliny „Rawa" ul.Zduńska	sklep „Promyk" ul.Mostowa	mięso wędliny p.Milczarek ul.Zduńska	mięso wędliny p.Śliwiński ul.Mostowa 20
cukier	1,98	2,20	1,95	2,10	2,30	1,95	2,00	2,00	–	1,98	–	–
mąka szymanowska	1,68	1,80	1,60	1,50	1,90	1,50	1,65	1,50	–	1,65	–	–
chleb	0,88	0,90	0,85	0,80	0,95	0,80	0,80	0,80	–	0,88	–	0,90
ziemniaki młode	–	–	1,50	–	–	–	–	–	–	–	–	–
marchew	–	–	0,70	–	–	–	–	–	–	–	–	–
schab	–	–	9,00	–	9,40	–	9,50	9,50	9,99	8,50	9,00	8,80
wołowe bez kości	–	–	9,50	–	10,10	–	–	10,90	9,86	9,90	9,70	–
wołowe z kością (antrykot)	–	–	6,5–7,5	–	5,7–7,3	–	5–7,00	7,00	5,55	7,20	6,7–7,7	–
łopatka	–	–	5,40	–	6,50	–	6,25	6,25	7,68	–	6,10	–
szynka gotowana	–	13,80	12,7–13	13,50	14,00	–	14,50	14,50	14,78	–	15,60	11,5–14,2
salceson	4,80	5,00	4,70	4,2–5	4,60	–	4,79	4,79	4,93	4,40	4,70	4,80
kiełbasa toruńska	–	8,20	7,20	–	–	–	7,75	7,75	–	–	–	–
kiełbasa zwyczajna	–	–	–	6,60	6,40	–	6,80	6,80	6,84	6,90	7,30	–
parówki	4,90	5,30	5,00	4,70	5,30	–	4,90	4,90	5,29	5,30	5,10	6,00
kaszanka	3,40	3,50	3,90	2,80	3,70	–	3,30	3,30	3,30	3,40	2,80	3,2 –3,8
słonina	1,30	–	1,50	–	1,90	–	1,90	1,90	2,38	1,90	1,80	–
kurczak	5,50	5,90	5,20	–	6,00	–	5,60	5,60	–	5,50	5,50	–
filet z morszczuka	–	–	6,6–7,7	–	8,00	–	–	–	–	–	–	–
makrela wędzona	–	–	6,00	–	–	–	–	–	–	–	–	–
mleko tłuste w folii	0,84	0,95	–	0,88	0,85	0,85	0,87	0,87	–	0,87	–	–
masło extra	1,90	2,15	–	1,90	2,10	1,89	1,89	1,89	–	1,90	–	–
masło śmietankowe	–	–	–	–	–	–	1,89	–	–	–	–	–
masło roślinne	1–2,2	1,45	1,00	1,00	1,25	–	1,00	–	–	1,20	–	1,15
olej	3,70	4,00	4,60	4–4,5	4,40	3,90	3,90	3,90	–	4,80	–	4,15
jaja	0,30	0,30	1,5–3,6	0,40	–	0,34	0,26	0,26	–	0,25	–	–
twaróg	5,30	5,80	–	5,20	5,70	5,47	5,71	5,70	–	5,70	–	–

MATERIAŁY BUDOWLANE	GS Zduny	GS Nieborów	GS Domaniewice	GS Kocierzew	GS Bielawy	GS Łowicz	GS Chąśno
cement 250	–	–	140,00/t	135,00/t	150,00/t	160,00/t	150,00/t
cement 350	165,00/t	160,00/t	–	160,00/t	160,00/t	–	–
papa	29,00/szt	28,00/szt	–	26,00/szt	–	27,00/szt	32,00/szt
papa izol.	–	36,00/szt	–	–	–	46,00/szt	55,00/szt
eternit	–	–	–	–	6,50/szt	6,10/szt	6,00/szt
blacha ocynk.	–	–	–	–	–	–	–
lepik	–	–	–	–	–	–	–
styropian	–	–	–	–	–	–	–
wełna min.	–	–	–	–	–	–	–
stał gładka	–	–	–	–	–	–	1,00/kg
stal żebrowana	–	–	–	–	–	–	0,94/kg
deski	–	–	–	–	–	–	–
krociaki	–	–	–	–	–	–	–
krawędziaki	–	–	–	–	–	–	–
wpano hydrat.	–	190,00/t	–	–	180,00/t	190,00/t	185,00/t

Serdeczne podziękowanie dyrekcji i pracownikom WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY w Skierniewicach, ZAKŁADU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ, OŚRODKA SPORTU I REKREACJI , MUZEUM w Łowiczu, SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 6 oraz pracownikom URZĘDU MIEJSKIEGO w Łowiczu

za współpracę i pomoc w realizacji imprez organizowanych podczas Jarmarku Łowickiego przez Łowicki Ośrodek Kultury

składają dyrektor i pracownicy ŁOK

R–25–187–457

W.C. rodeo w seminarium

Gromkimi brawami przywitali Wojciecha Cejrowskiego jego sympatycy zebrani w ubiegłą sobotę w wypełnionej do ostatniego miejsca auli Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu. Spotkanie z Naczelnym Kowbojem Rzeczypospolitej, autorem popularnego programu telewizyjnego „W.C. Kwadrans", zorganizowało Katolickie Radio Victoria. Nie wszyscy być może wiedzą, że Cejrowski jest w pewien sposób związany z tą rozgłośnią, która w każdą niedzielę o 14 retransmituje jego program muzyki country „Stajnia W.C.".

Sprawom radia w ogóle poświęcono na spotkaniu wiele uwagi. Cejrowski opowiedział zebranym o swojej pracy w warszawskim radiu Kolor i o tym, jak stamtąd trafił ze swoim programem do telewizji. Przyznał przy tym, że woli pracę radiową, ponieważ daje ona możliwości przekazu, jakimi nie dysponuje studio telewizyjne.

Spotkanie rozpoczął Cejrowski tradycyjnym „Szczęść Boże!" skierowanym do całej zgromadzonej na sali „czarnej międzynarodówki". Zaraz po tym rozpoczął polemikę z gazetami zarzucającymi mu praktyczne zaprzeczanie wartościom, które publicznie głosi i za których obrońcę się podaje. Przyznał, że owszem, jego programy są ostre, czasem nawet bardzo, że bez pardonu „magluje" w nich ludzi, z którymi rozmawia. Zaraz jednak dodał, że nie ma z tego powodu najmniejszych wyrzutów sumienia i nie sądzi, aby to się kłóciło z chrześcijańskim miłosierdziem. Stwierdził, że jeśli do kogoś nie trafia się dobrym słowem i łagodnością, to wówczas należy, bezwzględnie i być może, nawet brutalnie, wskazywać mu jego błędy. Jeśli zaś ma to na celu poprawę tego drugiego człowieka, to jakże nie uznać tego za przejaw miłości?

Chcąc potwierdzić swój pogląd, że to co robi nie stoi w sprzeczności z zasadami chrześcijańskimi, Cejrowski przytoczył fakt, że biblioteka jednego z seminariów duchownych skatologowała jego książkę „Kołtun się jeży" pod pozycją – „Kazania". Ostatecznym natchnieniem jest zaś dla niego ewangeliczna scena, w której Jezus wypędza, przy użyciu bicza, kupców ze świątyni. Cejrowski stwierdził, że jego furia ma taki sam charakter.

W związku z tym, że coraz głośniej mówi się o rychłym zdjęciu „W.C. Kwadransa" z anteny, Naczelny Kowboj RP nie mógł nie skomentować zarzutów, które w związku z tym mu się stawia. Twierdzenia, że jego program nie zgadza się z zasadami wprowadzanego wkrótce w Telewizji Polskiej kodeksu etyki dziennikarskiej uznał za wierutną bzdurę, gdyż – jak stwierdził – nie jest przecież dziennikarzem, tylko satyrykiem. Zwrócił przy tym uwagę na „Dziennik Telewizyjny" Jacka Fedorowicza, który z czysto dziennikarskiego punktu widzenia jest nie do przyjęcia (montaż, cięcie, podkładanie słów itp.), ale nikt się do niego nie czepia, bo wiadomo przecież, że jest to satyra. Tylko w takim razie dlaczego stosuje się w telewizji podwójną miarę?

Kontynuując tematy telewizyjne, Cejrowski stwierdził, że w USA taki program

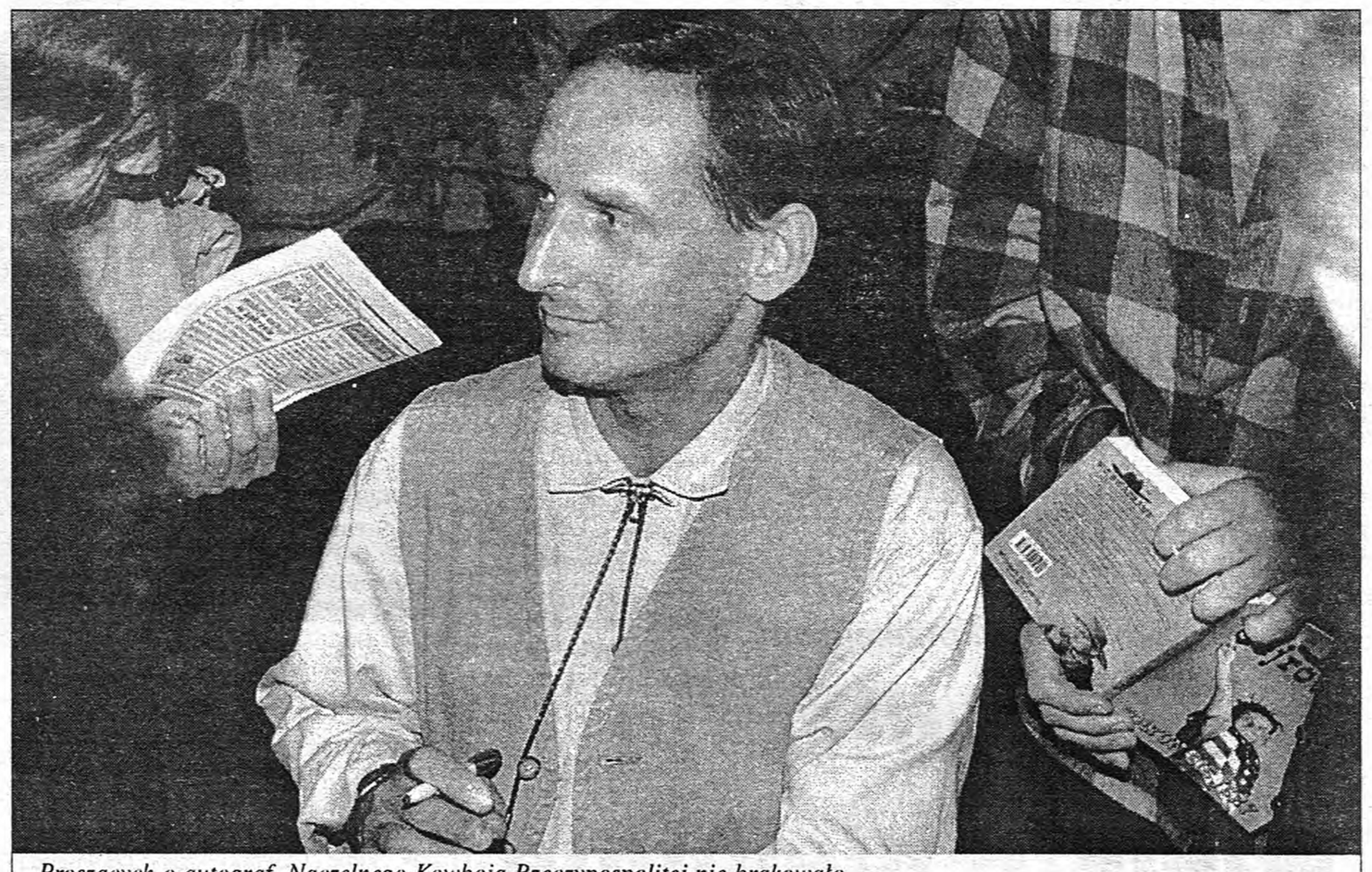

Proszących o autograf Naczelnego Kowboja Rzeczypospolitej nie brakowało.

jak „W.C. Kwadrans" nie wzbudziłby żadnej sensacji, co więcej, gdyby udało mu się skupić tak wielką widownię jak w Polsce, to stacje telewizyjne „zabijałyby się" o niego. U nas natomiast, z tych samych prawdopodobnie powodów, władze TVP chcą program zdjąć. Żeby w pełni ukazać obraz stosunków panujących w TVP, Cejrowski zwrócił uwagę na fakt, że pomimo otrzymania nominacji do Wiktora w siedmiu kategoriach, nie został nawet, wbrew dobrym obyczajom, zaproszony na ceremonię wręczenia nagród (o samej zaś nagrodzie nawet nie było co myśleć).

Wiele uwagi poświęcił Cejrowski ulubionej przez siebie muzyce country, na której popularyzacji, jak stwierdził, bardzo mu zależy. Za swój największy sukces w tej dziedzinie uznał fakt, że jakiś czas po wejściu jego programu na antenę zaczął otrzymywać od ludzi głosy w stylu: *nie cierpię country, ale kocham to, co pan puszcza.*

Przy okazji niezliczonych drwin i szyderstw z „towarzysza prezydenta Kwaśniewskiego", wyszła na jaw sprawa jego własnego magisterium. Cejrowski przyznał, że nie udało mu się wprawdzie uzyskać „pierwszego w kosmosie" tytułu magistra honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (choć próbował), ale za to na jesieni tego roku broni swą własną, normalną pracę magisterską z socjologii. Nawiązując do tematu, poradził wszystkim aby zainteresowali się maturą prezydenta, bo przecież teraz to już nic nie wiadomo...

Wojciech Cejrowski zakończył spotkanie apelem o poparcie dla utrzymania „W.C. Kwadransa" na antenie, a później wszystkim chętnym podpisywał swoją książkę „Kołtun się jeży".

Ryszard Lebioda

Rodzina Radia Maryja na stadionie ŁKS

Łowicz wygrał konkurs na najlepiej zastawiony stół potraw regionalnych

Sobota, 15 czerwca. Od wczesnych godzin rannych z całego kraju jadą do Łodzi autokary wiozące przyjaciół Radia Maryja na Wielki Festyn Ewangelizacyjny tego Radia pod hasłem wziętym z „Wesela" Wyspiańskiego – „a to Polska właśnie...". O godzinie 11 zapełniają się główne sektory łódzkiego stadionu ŁKS, gdzie to radosne spotkanie trwać będzie do późnego popołudnia. Las transparentów: Lublin, Gliwice, Warszawa, Tomaszów Mazowiecki, Gdańsk, trudne do wyliczenia, mnóstwo innych miejscowości. Widnieje także ŁOWICZ. Dwa transparenty: Koła Przyjaciół Radia Maryja w Łowiczu i łowickiej grupy modlitewnej pod wezwaniem MB Królowej Pokoju.

Po usłyszeniu listu powitalnego arcybiskupa łódzkiego Władysława Ziółka następują prezentacje zespołów muzycznych, orkiestr, piosenki religijnej i recytacje artystów scen łódzkich, po czym ceremonia uroczystego wprowadzenia na środek stadionu statuy MB Fatimskiej. Mszę świętą przy ołtarzu ustawionym na murawie boiska sportowego, w koncelebrze z licznymi kapłanami łódzkimi i ojcami redemptorystami z Radia Maryja odprawia biskup łódzki Adam Lepa. W kazaniu, na kanwie wypowiedzi Ojca Świętego w Rzymie z 23 maja b.r. dokonuje wnikliwej analizy aktualnych problemów Kościoła w Polsce. Ślubowanie przez przez wielu uczestników spotkania podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego było szczególnie podniosłym momentem tej mszy świętej. Później, inny biskup łódzki Bohdan Bejze mówił o obowiązku naszego przygotowania się do przyszłorocznego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. A następnie były już tylko godziny radosnej wspólnej zabawy, śpiewu i prezentacji poszczególnych grup uczestników.

Tutaj delegacje łowiczan wyróżniają się liczebnością i pięknem stroju. Toteż konkurs na najlepiej zastawiony stół potraw regionalnych Łowicz wygrywa gładko, budząc powszechny podziw i uznanie. Delegacja Koła Przyjaciół Radia Maryja w Łowiczu wręcza dyrektorowi radia, ku jego ogromnej radości, okolicznościowy upominek łowicki.

Wokół stadionu, wysoko nad sektorami czytać się dało: mądrość..., honor..., prawda..., tradycja..., radość..., wolność..., nadzieja..., patriotyzm..., gościnność..., solidarność..., miłość..., wiara...,

Otoczone niezwykłą tęczową aureolą słońce, wypełniało ciepłym blaskiem rozśpiewaną niszę stadionu. Wracającym ze spotkania pomagało rozumieć, że te odnalezione w Łodzi słowa –„to Polska właśnie...".

Albin Szymajda

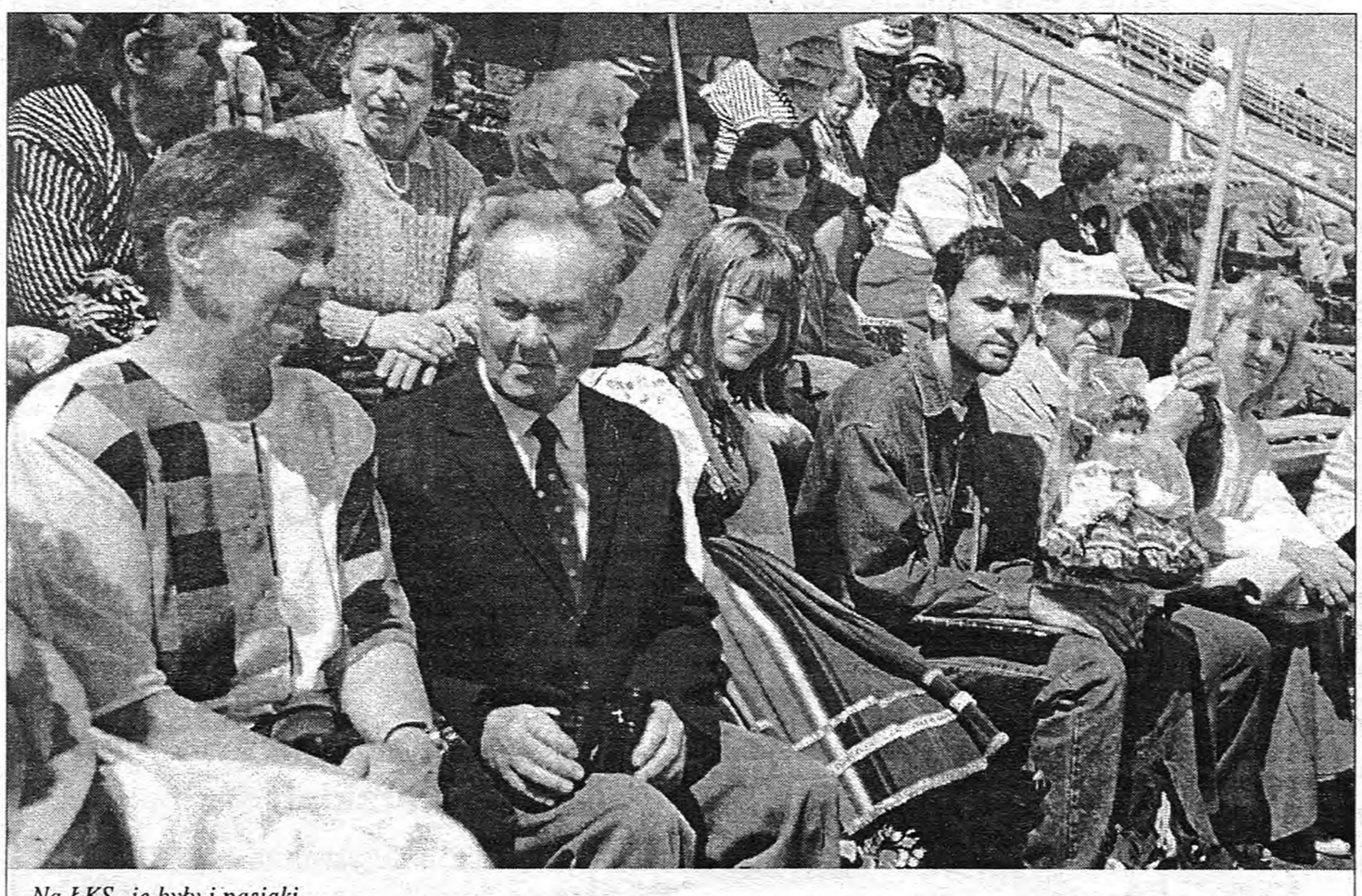

Na ŁKS–ie były i pasiaki...

Powrót do stada

Uratowane gawrony opuściły gościnny dom Musidłowskich.

Minął już prawie miesiąc od czasu, gdy w jednym z majowych numerów N.Ł. pisaliśmy o makabrycznej rzezi małych gawroniątek na osiedlu Bratkowice. Czynu tego dokonali 7 maja robotnicy firmy przycinającej konary drzew na zlecenie Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Obcięli oni gałęzie drzew rosnących między blokami 10 a 13, razem ze znajdującymi się na nich ptasimi gniazdami zawierającymi dopiero co wyklute pisklęta. Pamiętamy też postawę pana Bogumiła Musidłowskiego, który podjął się ratowania ocalałych po upadku gawroniątek.

Odwiedziłem go w domu, by dowiedzieć się o losie uratowanych przez niego ptaków. *Były u mnie prawie miesiąc* – powiedział – *przez dziesięć dni trzymałem je na balkonie, a potem przeniosłem na działkę i umieściłem w altanie.* Obecnie z 12 ptaków jakie uratował ze ściętych konarów pozostał tylko jeden – najmłodszy. Dziewięć już go opuściło, dwa zdechły, ze względu na rany odniesionye przy upadku. Pan Bogumił ze wzruszeniem przyznaje, że ten miesiąc czasu, który poświęcił ptakom był dla niego niesamowitym doświadczeniem i niezpomnianą przygodą. *Ta grupka ptaków, którą przygarnąłem tak bardzo się ze sobą zżyła, że aż miło było patrzeć. Przez cały czas dawały o sobie znać ciągłą zabawą i harcami. Czasem ja sam włączałem się do zabawy i wtedy wskakiwały mi na plecy i głowę, wesoło skrzecząc. Z tych które przeżyły wyróżniał się jeden, nie tylko wyglądem, bo miał białe pazurki, ale i charakterem. Był przewodnikiem w tym stadku i to on pierwszy, gdy ptaki były głodne, podchodził do balkonowych drzwi i domagał się pokarmu pukając dziobem w szybę.*

Przez ten okres pan Musidłowski starał się jednak nie uzależniać ptaków od ludzi. Chciał, by mogły wrócić na wolność i tak też się stało. 8 czerwca wywiózł część ptaków na łąki za Pilaszkowem i tam wypuścił. Ptaki bowiem zaczęły już coraz częściej uciekać z altany do ogrodu, a nawet i dalej, bo do pobliskiego lasu. Wypuszczone gawrony dołączyły do przelatującego stada swych braci. *Zrobiło mi się trochę przykro, przyznaję, przywykłem do tych urwisów, dawały tyle radości. Córka nawet się popłakała.* Po cichu liczy na to, że kiedyś jeszcze go odwiedzą.

Musidłowski nie żałuje wydatków poniesionych na jedzenie dla ptaków i poświęcenia im wielu godzin, opieka nad gawronami przyniosła mu bowiem ogromną radość i satysfakcję.

Faktem zabicia kilkunastu młodych gawronów zainteresowała się Prokuratura Rejonowa w Łowiczu, która rozpoczęła badanie okoliczności tego zdarzenia i ustalanie sprawców. Bowiem mimo że przez większość roku, ptaki te nie podlegają ochronie, to od 15 marca do 30 czerwca pod taką ochroną się znajdują i nie wolno ich zabijać – zgodnie z rozporządzeniem Ministra Ochrony Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt z dn. 6 stycznia 1995 roku. Natomiast zgodnie z art. 57 ustawy o ochronie przyrody z dnia 16.X.1991 r., *Kto zabija lub łowi chronione gatunki fauny bez wymaganego zezwolenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Sąd może orzec też nawiązkę w wysokości ok 1 mln starych złotych do 50 mln starych złotych na rzecz właściwego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.*

Tomasz Bartos

Sport szkolny – koszykówka

Za rok będzie lepiej?

Oparta na zawodniczkach OSiR–u reprezentacja SP 4 Łowicz wzięła udział w zawodach makroregionalnych w ramach IMS w KOSZYKÓWCE dziewcząt. W Ostrowie Wlkp. do turnieju zgłosiło się siedem ekip, które wygrały w zawodach wojewódzkich, ale zabrakło faworytek – uczennic SP 198 Łódź.

Łowiczanki po losowaniu znalazły się w grupie A, w której o dwa miejsca premiowane awansem do półfinałów rywalizowały tylko trzy drużyny.

■ **SP 9 Kutno – SP 4 Łowicz 71:42 (39:26)**; pkt: Piekacz 9, Kolas 9, Szymańska 8, Pogoda 6, Marzec 5, Czerwiec 3, Golec 2, Kruszyńska i Koza.

Tylko w pierwszej kwarcie łowiczanki dotrzymywały kroku rywalkom przegrywając tylko 16:17. Potem było już trochę gorzej.

■ **SP 9 Włocławek – SP 4 Łowicz 43:51 (21:29)**; pkt: Pogoda 21, Szymańska 10, Kruszyńska 6, Marzec 4, Piekacz 4, Lenarczyk 2, Golec 2, Kolas 2, Czerwiec i Koza.

Był to bardzo ważny mecz dla obu drużyn – obie przegrały swoje pierwsze mecze, zwycięstwo dawało więc awans do półfinału. Od początku przewagę osiągnęła „Czwórka", ale w trzeciej kwarcie na 6 punktów „wyszły" przeciwniczki, a w naszej drużynie aż trzy zawodniczki opuściły już parkiet po piątym przewinieniu. W ostatniej kwarcie 16–punktów Izy Pogody dały awans łowiczankom.

■ **SP 1 Ostrów Wlkp. – SP 4 Łowicz 83:20 (39:13)**; pkt.: Szymańska 8, Czerwiec 7, marzec 4, Golec 1, Lenarczyk, Piekacz, Kolas, Kruszyńska i Koza.

Do meczu z gospodyniami łowiczanki przystąpiły osłabione brakiem najskuteczniejszej w poprzednim meczu Izabeli Pogoda – już pierwsze akcje udowodniły, że mecz może się zakończyć tylko wysokim zwycięstwem SP 1 Ostrów Wlkp.

■ **SP 14 Konin – SP 4 Łowicz 54:32 (24:12)**; pkt.: Kolas 9, Marzec 8, Czerwiec 7, Pogoda 2, Szymańska 2, Lenarczyk, Golec Kruszyńska i Koza.

W meczu o III miejsce spotkały się ze swoimi „odwiecznymi rywalkami" z SP 14 Konin. Z tą samą drużyną „Czwórka" rok temu wygrała mecz o „brąz" w makroregionalnym turnieju IMS w mini–koszykówce, także z Koninem OSiR toczył ciekawe mecze w lidze młodziczek. Tym razem lepsze okazały się rywalki, ale trzeba też dodać, że łowiczanki to w większości uczennice klas siódmych, a przeciwniczki to przeważnie zawodniczki o rok starsze. Za rok może być lepiej...

1. SP 1 Ostrów Wlkp.	5	10	405:188
2. SP 9 Kutno	4	7	274:173
3. SP 14 Konin	5	9	291:232
4. SP 4 Łowicz	**4**	**5**	**145:251**
5. SP 10 Tomaszów Maz.	4	6	276:227
6. SP 9 Włocławek	4	5	160:259
7. SP Kiełczygłów	4	4	125:346

W ekipie „Czwórki" grały: Iza Pogoda 31, Sylwia Szymańska 22, Agata Marzec 21, Kasia Kolas 20 (2x3), Ewelina Czerwiec, 17 (3x3), Anna Piekacz 15, Joanna Kruszyńska 6, Małgorzata Golec 5, Joanna Lenarczyk 2 i Dominika Koza – nauczycielka wf mgr Justyna Rybus i trener OSiR Robert Kucharek.

Paweł A.Doliński

Biegi przełajowe

W Gawłowie wielkie bieganie

Już po raz czwarty w Gawłowie zorganizowane zostały Masowe Biegi Przełajowe „GAWŁÓW 96", a organizatorzy SP im. Janusza Kusocińskiego w Wyczółkach i SP Gawłów rozmachem tej imprezy na pewno musieli zaskoczyć wszystkich, którzy byli tam po raz pierwszy. Ale takich było mało – kto raz wystartował w Gawłowie z reguły startuje w latach następnych.

W tym roku w osiemnastu biegach wystartowało prawie 2000 dziewcząt i chłopców z ponad 70 szkół z całej Polski, większość po raz kolejny, a z Ziemi Łowickiej biegali uczniowie łowickich SP 2 i SP 3, z Domaniewic, Łyszkowic, Niedźwiady i Bolimowa.

Honorowym startem był w tych zawodach złoty medalista olimpijski z Rzymu z 1960 roku w biegu na 3000m z przeszkodami – Zdzisław Krzyszkowiak oraz trzecia na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku – Maria Kwaśniewska–Maliszewska.

■ *DZIEWCZĘTA:*

kl.II (500 m): 4 – Marzena Kędziora (Domaniewice); kl.III (700 m): 3– Joanna Znajdek (Niedźwiada); kl.V (800 m): 1 – Ewa Nowak (Niedźwiada), 3 – Joanna Kędzierska, 5 – Ludmiła Marszan (obie Łyszkowice); kl.VI (800 m): Monika Kucharek; kl.VII (1500 m): 3 – Dorota Witkowska (obie Niedźwiada); kl.VIII (1500 m): 5 – Ela Foks (Domaniewice), bieg „open" (3000 m): 1 – Krystyna Foks (Domaniewice)

■ *CHŁOPCY:*

kl.I (500 m): 2 – Łukasz Flis, 5 – Paweł Pietrzak (obaj Niedźwiada), kl.II (500 m): 5 – Jarosław Redzisz (Domaniewice); kl.V (1000 m): 1 – Norbert Kocęba (Łyszkowice), kl.VI (1000 m): 1 – Bogumił Bodyk (Bolimów); bieg „open" (6000 m): 6 – Marcin Słomski (Łowicz); 13– Mieczysław Szymajda (Domaniewice).

1. SP Sochocin	37
2. SP 18 Płock	33
3. SP Niedźwiada	**29**
4. SP Kozłów Biskupi	26
5. SP Kamion	22
6. SP Gawłów	16
7. SP 9 Kutno	14
8. SP Jaktorów	13
9. SP Łyszkowice	**13**
10. SP 7 Sochaczew	12

Paweł A. Doliński

Sport szkolny – sztafety pływackie

Pod znakiem dyskwalifikacji

13 czerwca okazał się być pechowym dla siedmiu ekip, które wzięły udział w Makroregionalnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w SZTAFETACH PŁYWACKICH. We wszystkich czterech konkurencjach dziewcząt i chłopców z klas III–VI i VII–VIII nasze województwo reprezentowali uczniowie SP 4 Łowicz. Pech, a może brak ostrożności nie ominął także „Czwórki".

DZIEWCZĘTA:

■ *Sztafeta 8x 25 m – klasy III–VI:*

Już pierwsze serie eliminacyjne przyniosły falstarty, a w konsekwencji dyskwalifikacje ekip. Podopiecznym mgr Justyny Rybus dało to dobre piąte miejsce – w eliminacjach łowiczanki osiągnęły czas 3:10,91 min, ale w finale było już nieco gorzej.

1. SP 55 Łódź	2:08,29 min
2. SP 12 Tomaszów Maz.	2:34,88
3. SP 5 Jarocin	2:47,69
4. SP 1 Ciechocinek	3:03,56
5. SP 4 Łowicz	**3:15,00**
SP 7 Konin	dyskw.
SP 18 Płock	dyskw.

■ *Sztafeta 10x25 m – klasy VII–VIII:*

Kara za zbyt duży pośpiech spotkała starsze dziewczęta z SP 4 Łowicz, które zostały zdyskwalifikowane za falstart na VII zmianie. Łowiczanki ukończyły sztafetę z czasem 3:38,95 min, ale...

1. SP 55 Łódź	2:31,89 min
2. SP 12 Tomaszów Maz.	2:51,32
3. SP 7 Konin	2:58,03
4. SP 5 Jarocin	3:24,93
5. SP 9 Kutno	3:33,22
SP 1 Ciechodzinek	dyskw.
SP 10 Sieradz	dyskw.
SP 4 Łowicz	**dyskw.**

CHŁOPCY:

■ *Sztafeta 8x25 m – klasy III–VI:*

Podopieczni Pawła Dolińskiego powtórzyli osiągnięcie swoich rówieśniczek i ostatecznie zajęli także V miejsce. Do finału A awansowali z czasem 2:45,81 min, a w rozstrzygającej serii zdołali poprawić swój wynik o prawie 2 sekundy.

1. SP 173 Łódź	2:09,06
2. SP 12 Tomaszów Maz.	2:29,06
3. SP 5 Jarocin	2:33,49
4. SP 1 Ciechocinek	2:37,76
5. SP 4 Łowicz	**2:44,03**
SP 7 Konin	dyskw.
SP 17 Płock	dyskw.

■ *Sztafeta 10x25 m – klasy VII–VIII:*

Tylko konkurencję „starszych" chłopców udało się zakończyć bez dyskwalifikacji. „Czwórka" w eliminacjach uzyskała szósty czas (2:52,45 min), a w finale czas uzyskany przez podopiecznych Pawła Dolińskiego był prawie identyczny – miejsce także pozostało bez zmian.

1. SP 173 Łódź	2:17,24 min
2. SP 7 Konin	2:26,55
3. SP 12 Tomaszów Maz.	2:29,70
4. SP 5 Jarocin	2:35,37
5. SP 10 Sieradz	2:35,74
6. SP 4 Łowicz	**2:52,31**
7. SP 2 Włocławek	2:55,91
8. SP 9 Kutno	3:06,01

Paweł A.Doliński

Tenis stołowy

Nieudana próba wejścia do III ligi

Nie cztery, a trzy zespoły przystąpiły w Łasku do turnieju barażowego o awans do III ligi. Próba ta nie udała się naszym tenisistom stołowym – po sobotnich meczach w Łasku widać różnicę dzielącą łowicką drużynę, a inne zespoły mające również trzecioligowe aspiracje. Już po pierwszym meczu z Łaskiem przegranym 7:3, było widać, że gospodarze mają bardzo silną drużynę. Czarek Znyk w pierwszym pojedynku prowadząc 19:18 w pierwszym secie, psuje serwis i przegrywa końcówkę. Podobnie jest w secie drugim.

Dramatyczny przebieg miał mecz Pawła Orzechowskiego. Po zaciętej i ładnej grze młody Orzechowski przegrywa z zawodnikiem z Łasku obydwa sety taką samą różnicą punktów 22:20. Gdy odchodzi od stołu chłopak prawie płacze.

Zaskakująco słabo wypadły deble, gdzie łowiczanie nie mieli nic do powiedzenia.

Grający w II lidze trener Łasku Longin Wróbel twardą ręką prowadzi chłopaków, którzy, jak twierdzą znawcy, już za trzy, cztery lata mogą powalczyć o najwyższe laury.

Drugi pojedynek z Włókniarzem Łódź nasi tenisiści przegrali 6:4. *Mogliśmy z nimi powalczyć, była szansa, przynajmniej cień szansy, ale okazało się, że straty, które musieliśmy odrobić były trochę za duże* – komentuje drugi pojedynek jeden z zawodników Roman Jagielski.

Istnieją jeszcze możliwości wejścia do III ligi w dodatkowym turnieju branżowym z udziałem drużyn, które zajęły trzecie miejsca w swoich grupach. Są to może „boczne drzwi", ale spróbować warto.

■ **OSiR Łowicz – APLAUZ Łask 3:7**; pkt: Roman Jagielski 2, Renald Jagielski 1

■ **OSiR Łowicz – WŁÓKNIARZ Łódź 4:6**, pkt: Renald Jagielski 1, Cezary Znyk 1, Paweł Orzechowski 1 oraz debel: Jagielski – Jagielski 1

Jacek A. Lewandowski

ZARZĄD GMINY w Nieborowie

ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż niezabudowanych działek przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne:

- **działka nr 1130 o pow. 919 m² położona w Bełchowie ul.Narutowicza. Cena wywoławcza 2.600 zł.**
- **działka nr 1131 o pow. 966 m² położona w Bełchowie ul.Cicha. Cena wywoławcza 2.700 zł.**
- **działka nr 1133 o pow. 966 m² położona w Bełchowie ul.Cicha. Cena wywoławcza 2.700 zł.**
- **działka nr 1135 o pow. 966 m² położona w Bełchowie ul.Cicha. Cena wywoławcza 2.700 zł**
- **działka nr 1279 o pow. 554 m² położona w Bełchowie ul.1 Maja. Cena wywoławcza 1.400 zł.**
- **działka nr 1280 o pow. 505 m² położona w Bełchowie ul.1 Maja. Cena wywoławcza 1.300 zł.**

✓ *Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Nieborowie.*

✓ *Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Nieborowie, najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.*

✓ *Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.*

✓ *Bliższych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Nieborowie pokój nr 11, tel.38–56–13.*

R–25–138–479

WULKANIZACJA

NOWO OTWARTY ZAKŁAD OFERUJE NAJTAŃSZE USŁUGI:

- **komputerowe wyważanie kół**
- **montaż i demontaż ogumienia**
- **wulkanizacja opon i dętek**
- **sprzedaż opon w cenach producenta i tanich opon zachodnich**

TOMASZ RUDNICKI
Łowicz, ul.Pałacowa 2 (przy ul.Klickiego)

ZAKŁAD CZYNNY:
pon. – pt. 8.00–18.00, sob. 8.00–16.00

R–25–P–467

NAJTAŃSZE NAWOZY:

⇨ SALETRA AM.	370
⇨ MOCZNIK	460
⇨ SALETRZAK	370
⇨ SALMAG	400
⇨ SALMAG z BOR.	420
⇨ SIARCZAN AM.	210
⇨ SIARCZAN POT.	700
⇨ SÓL POT. workow.	330
⇨ FOSFORAN	710
⇨ POLIFOSKA 8N	560
⇨ POLIFOSKA 6N	530
⇨ POLIFOSKA 15 N	470
⇨ POLIMAG	530

Hurtownia nawozów – K.Guzek
Magazyn – RSP Jackowice
Tel.38–74–96

R–25–151–485

SIDING amerykański, kanadyjski
PŁYTY gipsowe i akcesoria
DACHÓWKI bitumiczne fińskie, amerykańskie
WEŁNA mineralna
UPUSTY DLA FIRM handlowych i budowlanych
EKIPY montażowe
HANBUDPOL tel./fax (0–46) 33–35–68

R–25–P–64

DR KRYSTYNA DIEHL–DROBNIK

lekarz chorób wewnętrznych

- **badania kierowców**
- **EKG**
- **wydawanie zwolnień lekarskich**

Łowicz, ul.Turystyczna 4, tel.37–68–79

R–25–119–468

BETONIARKI

CZĘŚCI ZAMIENNE

Sklep fabryczny „HERCO"
Łowicz, ul.Poznańska 108 od 8 do 16.00

R–25–P–74

dok. ze str. 16

Piłka nożna – klasa międzyokręgowa juniorów

Awansowali starsi i młodsi!

Inne wyniki: Orkan – Sparta 4:1, Pogoń – Kasztelan 3:0 (vo), Tur – Wisła 4:5, Orlęta – Kujawiak 1:1, Żyrardowianka – Mazovia 2:0. Mecz zaległy: Lech – Orlęta 3:1.

1. Orkan Sochaczew	22	47	63:22
2. Pelikan Łowicz	**22**	**44**	**63:24**
3. Kujawiak Włocławek	22	40	51:27
4. Wisła Włocławek	22	39	71:32
5. Żyrardowianka	21	39	42:23
6. Mazovia Rawa Maz.	22	28	31:33
7. Orlęta Aleksandrów	22	27	27:42
8. Tur Turek	22	27	30:46
9. Lech Rypin	22	25	31:46
10. Sparta Dobrzelin	22	25	39:62
11. Pogoń Słupca	21	21	28:53
12. Kasztelan Sierpc	22	9	12:75

■ *JUNIORZY MŁODSI:*

PELIKAN Łowicz – Lech Rypin 5:1 (4:0), br.: Dawid Ługowski 3, Dominik Czeczko, Wojciech Więcek.

Ostatni mecz tego sezonu pomiędzy Pelikanem a Lechem miał zadecydować, która drużyna, obok Kujawiaka, awansuje do „centralnej". W bezpośrednim pojedynku łowiczanie potwierdzili, że swoją postawą, zwłaszcza w rundzie wiosennej, zasłużyli na grę o „oczko" wyżej.

W pierwszej połowie podopieczni trenera Zbigniewa Zająca wprost zdeklasowali rywali, a goście mogą się cieszyć, że stracili tylko cztery bramki. Po przerwie tempo meczu trochę spadło, a gra się wyrównała. Oba zespoły strzeliły po jednej bramce, a miały też szanse na kolejne bramki: najpierw Maciek Sowiński obronił strzał z rzutu karnego zawodnika z Rypina, a chwilę później bramkarz gości nie dał się pokonać Krzysztofowi Skowrońskiemu.

Tuż po zakończonym meczu strzeliły korki z szampanów, a trener poddał się tradycji tracąc swój krawat.

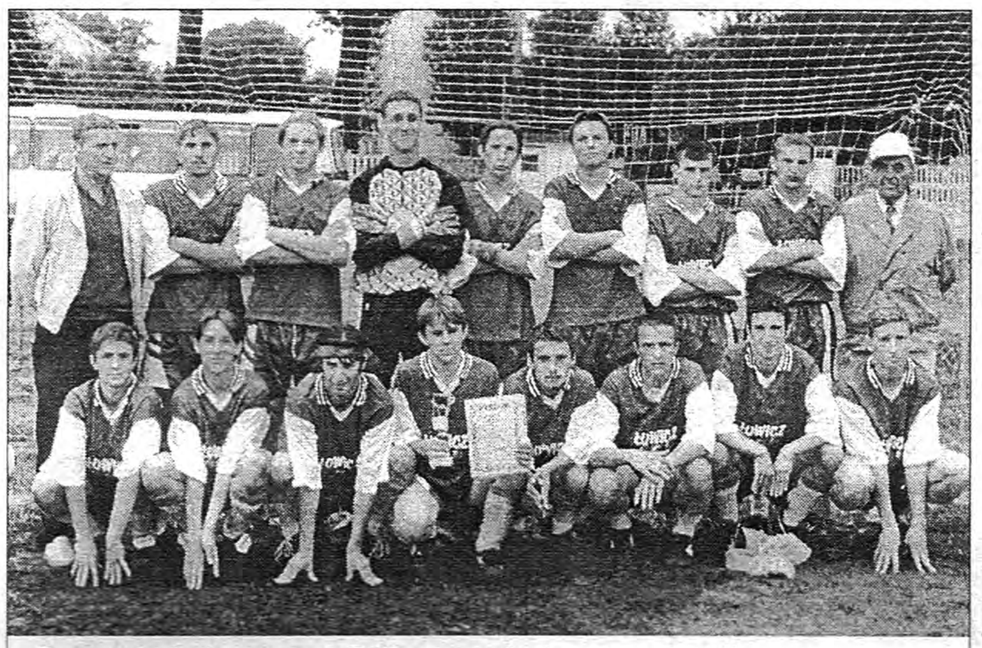

Drużyna juniorów starszych Pelikana – mają się z czego cieszyć!

Inne wyniki: Orkan – Sparta 3:0, Pogoń – Kasztelan 3:0 (vo), Tur – Wisła 1:10 Orlęta – Kujawiak 1:9, Żyrardowianka – Mazovia 3:0. Mecz zaległy Lech – Orlęta 3:0 (vo).

1. Kujawiak Włocław	22	55	106:20
2. Pelikan Łowicz	**22**	**48**	**79:32**
3. Lech Rypin	22	45	53:30
4. Orkan Sochaczew	22	42	55:32
5. Pogoń Słupca	21	36	47:50
6. Żyrardowianka	21	36	67:42
7. Wisła Włocławek	22	34	67:34
8. Mazovia Rawa Maz.	22	31	50:36
9. Orlęta Aleksandrów	22	30	39:64
10. Kasztelan Sierpc	22	12	21:92
11. Tur Turek	22	10	25:85
12. Sparta Dobrzelin	22	4	27:114

Paweł A.Doliński

Juniorzy młodsi – trener Zbigniew Zając jeszcze z krawatem.

Sport w gminie Zduny

Lekkoatletyczne zmagania dzieci

Prawie 70 dzieci w dwóch kategoriach wiekowych (kl. 0–I i II–III) wystartowało w zawodach sportowych zorganizowanych przez GOKSiR w niedzielę, 16 czerwca, na boisku LO w Zdunach. Większość z nich brała udział w rywalizacji niemal w każdej dyscyplinie. A były to bieg na 50 m i w workach oraz rzut piłką lekarską i skok w dal.

DZIEWCZĘTA:

■ *Klasy 0–I:*

Bieg 50 m: Marta Kosmowska (10,5 s); rzut piłką lekarską: Marta Kosmowska (4,00m); skok w dal: Marta Kosmowska (2,47m); bieg w workach: Marlena Janicka

■ *Klasy II–III:*

Bieg 50 m: Diana Felczak (9,8s); rzut piłką lekarską: Justyna Wojtysik (5,05 m); skok w dal: Diana Felczak (3.02 m); bieg w workach: Diana Felczak.

CHŁOPCY:

■ *Klasy 0–I:*

Bieg 50 m: Kamil Kwiatkowski (10,8s); rzut piłką lekarską: Janek Znyk (3,41m); skok w dal: Kamil Kwiatkowski (2,80m); bieg w workach: Piotr Bilski

■ *Klasy II–III:*

Bieg 50 m: Daniel Białas (9,8s), rzut piłką lekarską: Daniel Białas (5,72 m) skok w dal: Daniel Białas (3.38m); bieg w workach: Kamil Owczarek.

Renata Bogus

Piłka nożna – trampkarze

Na koniec ciężkie chwile

Ciężkie chwile na zakończenie rozgrywek przeżywali zawodnicy Pelikana I. Podopieczni trenera Mirosława Fiutkowskiego w czwartek 13 czerwca rozegrali mecz zaległy w Łyszkowicach – GKS już w 3 minucie objął prowadzenie i dopiero w końcówce meczu Darek Chrząszcz doprowadził do remisu 1:1 (1:0).

Dwa dni później Łowiczanie przystąpili do ostatniego meczu tego sezonu – w Łowiczu gościli piłkarze Widoku II Skierniewice. Zawodnicy Pelikana I, mimo iż przez cały mecz mieli ogromną przewagę długo nie mogli pokonać zmasowanej obrony gości. Dopiero 5 minut przed końcem meczu po akcji Krystiana Bolimowskiego, piłkę do bramki dobił Michał Plichta, a wynik na 2:0 (0:0) ustalił Andrzej Durka.

Bardzo efektownie zakończyli tegoroczny sezon najmłodsi zawodnicy łowickiego klubu – podopieczni trenera Artura Balika. Pelikan II pokonał w Skierniewicach Vis–Kier II aż 0:8 (0:3), a bramki strzelali: Grzesio Cipiński 2 (mimo, że jest o dwa lata młodszy od swoich kolegów – Grzesio to uczeń III klasy w SP 7), Marcin Gładki 2, Sebastian Słupski, Jarek Morawski, Sylwek Knera i Paweł Kutkowski.

1. Pelikan I Łowicz	**20**	**53**	**67:8**
2. Widok Skierniewice	19	47	58:13
3. Orkan Sochaczew	19	45	94:12
4. Mazovia Rawa Maz.	18	41	65:21
5. Vis–Kier I Skierniewice	19	33	51:25
6. Żyrardowianka	17	20	19:53
7. GKS Łyszkowice	**20**	**16**	**12:73**
8. Pelikan II Łowicz	**20**	**14**	**24:66**
9. Eden Rogów	20	14	13:46
10. Vis–Kier II Skierniewice	19	13	11:73
11. Widok II Skierniewice	20	9	9:68

Paweł A.Doliński

Michał Plichta miał wiele okazji na strzelenie gola...

Lekka atletyka

„Maratończycy" na podium

Tradycyjnie już na stadionie AZS w Łodzi w czerwcu rozgrywane są zawody lekkoatletyczne o memoriał red. Ludwika Szumlewskiego – wielkiego sympatyka i propagatora „królowej sportu".

Najbardziej wartościowy wynik w tych zawodach osiągnął Robert Kołodziejczyk (Skra Warszawa) – podopieczny trenera Edmunda Hatali z „Teamu Opoczno", który wygrał konkurs skoku wzwyż z wynikiem 220 cm (poza konkursem nawet 224 cm). Drugie miejsce w tej konkurencji zdobył Rafał Kaźmierczak, lecz jego trener Mieczysław Szymajda z Maratonu Domaniewice podkreślał, iż Rafał skakał z kontuzją. Tym bardziej trzeba docenić wynik 200 cm, który pokonał łowiczanin.

*

W kolejny weekend Kaźmierczak potwierdził drzemiące w nim możliwości – w sobotę 15 czerwca wystartował poza konkurencją w odbywających się także na łódzkim AZS mistrzostwach makroregionu centralnego juniorów i pokonał poprzeczkę zawieszoną na wysokości 206 cm, a następnego dnia wziął udział z Mityngu Lekkoatletycznym na warszawskiej Skrze, gdzie wygrał z wynikiem 210 cm, poprawiając o dwa centymentry swój rekord życiowy.

Na sobotnich mistrzostwach makroregionu duży sukces zanotowała Krystyna Foks, która w biegu na dystansie 3.000 m wygrała z czasem 10:37,74 i tym samym uzyskała minimum na Mistrzostwa Polski (poniżej 11:00 min).

W najbliższy weekend Foksówna wystartouje także wspólnie z Marcinem Słomskim i nowym nabytkiem „stajni" Szymajdy – Tomkiem Charążką w Mistrzostwach Polski LZS, które odbędą się we Wrocławiu.

Paweł A.Doliński

Kalejdoskop piłkarski

■ *KLASA OKRĘGOWA:*

Nadal nie rozstrzygnięta jest walka o „bezpieczne" miejsce na dole tabeli „V" ligi. Na razie zagrożony jest Orzeł, a do końca rozgrywek już tylko jedna kolejka. Podopieczni trenera Mirosława Fiutkowskiego zremisowali w Nieborowie z Wrzosem Międzyborów 1:1 (1:1), a wyrównującą bramkę strzelił Marcin Urbański.

Bardzo podobny scenariusz miał mecz w Rogowie. Czarni Bednary zremisowali z Edenem 1:1 (1:1), a bramkę dla podopiecznych trenera Grzegorza Majchrzaka zdobył junior Daniel Grzywacz.

Znakomitą formę osiągnęli w końcówce sezonu zawodnicy Olimpii Chąśno, którzy w Korytowie wygrali z Błękitnymi 1:2 (1:2), a bramki strzelili Zbigniew Brzeziński i Paweł Nych.

Inne wyniki: Tur – GKS I 1:1, Iskra – Klucz 3:0 (vo), Oaza – Vagat 5:1, Macovia – Bzura 0:1.

1. Oaza Sochaczew	25	54	89:33
2. Wrzos Międzyborów	25	50	49:28
3. GKS I Łyszkowice	**25**	**44**	**40:26**
4. Tur Jaktorów	25	40	57:33
5. Olimpia Chąśno	**25**	**37**	**33:32**
6. Vagat Krępa	**25**	**36**	**48:45**
7. Eden Rogów	25	36	48:37
8. Macovia Maków	25	33	41:37
9. Iskra Bolimów	**25**	**31**	**41:54**
10. Czarni Bednary	**25**	**30**	**37:46**
11. Błękitni Korytów	25	28	49:67
12. Bzura Sochaczew	25	28	38:55
13. Orzeł Nieborów	**25**	**27**	**41:56**
14. Klucz Konopnica	25	14	32:94

■ *KLASA A:*

Tylko teoretycznie szanse na awans mają zawodnicy Granexu – czy Relax może stracić punkty w ostatniej kolejce ze Startem Złaków Borowy? Licząc na to podopieczni trenera Marka Borkowskiego w Boczkach wygrali z Amigo Placencja 3:1 (2:1), a bramki strzelili: Piotr Paliwoda, Paweł Kawecki i Maciej Sekuła.

Kolejny rekord strzelecki! – osiągnięcie Granexu (21:0 z Iskrą) przebili piłkarze Błękitnych, którzy w Dzierzgowie, w ostatnim meczu przed własną publicznością pokonali Iskrę Babsk aż 22:1 (9:0). W meczu tym dwie bramki zdobył bramkarz gospodarzy Stanisław Nowakowski, swoją pierwszą w barwach Błękitnych strzelił Marek Fabijański, a setną bramkę w tegorocznych rozgrywkach zdobył Radek Salamon (2 bramki). Oprócz nich bramki strzelali Waldemar Kopeć 5, Krzysztof Kubel 3, Bogdan Bukowski 2, Mariusz Frankowski 2, Piotr Pokora, Grzegorz Sobczak, Jarek Dębowski i Sylwester Grzanka. W meczu zaległym Victoria Zabostów wygrała w Babsku z Iskrą 2:4 (1:2), a bramki strzelili: Paweł Bury 2, Wojciech Kutkowski i Przemek Godos. W ostatniej kolejce Victoria uległa w Pawłowicach Utracie 4:0.

Inne wyniki: Naprzód – Relax 1:2, Start – Jutrzenka 3:2, Pogoń Bełchów – Orlęta 0:0. Pogoń G. pauzowała.

1. Błękitni Dzierzgów	**23**	**56**	**100:19**
2. Relax Radziwiłłów	23	51	68:34
3. Granex Boczki	**23**	**50**	**84:39**
4. Start Złaków Bor.	**23**	**42**	**67:43**
5. Pogoń Bełchów	**23**	**41**	**61:30**
6. Orlęta Cielądz	23	35	69:39
7. Utrata Pawłowice	23	33	58:58
8. Jutrzenka Mokra Pr.	23	29	50:45
9. Pogoń Godzianów	23	24	30:41
10 Amigo Placencja	**23**	**24**	**35:66**
11. Naprzód Jamno	**23**	**23**	**42:56**
12. Victoria Zabostów	**23**	**18**	**29:76**
13. Iskra Babsk	24	1	23:155

■ *KLASA B:*

Nadal nie wiadomo, kto awansuje z III grupy klasy B, tzw. „łowickiej". Lider LZS Strzelcew już zakończył tegoroczny sezon piłkarski wysoko wygrywając z Olimpią Niedźwiada 8:2 (3:0), a bramki strzelili: Alek Chojecki 2, Dariusz Pytkowski, Tomasz Kępka, Dariusz Matuszewski, Zbigniew Konieczny, Jacek Pęczkowski i Paweł Traut.

Jeszcze wyżej wygrali inni kandydaci do awansu, zawodnicy Huraganu, którzy w Bobrownikach pokonali Victorię Bielawy aż 8:1 (4:1). Gole zdobyli: Adam Florczak 2, Piotr Stań 2, Jarek Laska, Tomek Malinowski, Robert Chojnowski i samobójcza.

O tym kto awansuje, LZS czy Huragan, zadecyduje pojedynek Huraganu z Kaliną w Domaniewicach w najbliższą niedzielę. Kalina rządzi i dzieli...

Inne wyniki: Zryw – RTS 4:0, Sierakowianka – Kalina 2:2, Błyskawica – Meteor 0:3 (vo) GKS II pauzował.

1. LZS Strzelcew	**20**	**46**	**66:23**
2. Huragan Bobrowniki	**19**	**46**	**54:21**
3. Victoria Bielawy	**19**	**39**	**48:29**
4. Sierakowianka	19	32	49:29
5. GKS II Łyszkowice	**19**	**32**	**41:29**
6. Kalina Domaniewice	**19**	**32**	**31:25**
7. Olimpia Niedźwiada	**19**	**28**	**47:44**
8. Zryw Wygoda	**19**	**21**	**22:25**
9. Meteor Reczyce	**19**	**12**	**28:57**
10. RTS Gągolin	**19**	**11**	**21:55**
11. Błyskawica Mysłaków	**19**	**3**	**9:75**

Sport szkolny – piłkarskie piątki

Grubo poniżej możliwości

O braku szczęścia, a nawet o pechu mogą mówić reprezentanci SP 4 Łowicz, którzy uczestniczyli w zawodach makroregionalnych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w PIŁKARSKICH PIĄTKACH. W turnieju tym wzięło udział osiem drużyn – mistrzów województw makroregionu centralnego, które podzielono na dwie grupy.

Łowiczanie rozgrywki grupy B rozpoczęli niezbyt dobrze przegrywając z SP 2 Konin 2:3 (br: Zwierz, Plichta). W drugim meczu młodzi piłkarze z „Czwórki" wygrali z SP 38 Łódź 1:0 (br: Chrząszcz), choć rywale w meczu tym też strzelili gola – uczynił to ich golkiper z tym, że strzelił bezpośrednio od bramki i gol nie mógł być uznany.

Po pierwszym dniu wszystkie drużyny w grupie miały po zwycięstwie i porażce, ostatnie mecze miały więc rozstrzygnąć o awansie do półfinałów. Mimo, iż jeszcze na minutę przed końcem meczu zawodnicy SP 4 Łowicz wygrywali, po strzale z połowy boiska rywale z SP Odolanów Kaliski doprowadzili do remisu 1:1 (br.: Chrząszcz), co zepchnęło łowiczan na trzecie miejsce w grupie.

Załamani po pechowej porażce podopieczni mgr. Artura Sadowskiego ulegli SP 21 Płock 2:3 (br: Plichta, Zwierz), a w meczu o VII miejsce wygrali z SP Warta (sieradzkie) 2:1 (br: Plichta, Zwierz).

W drużynie SP 4 Łowicz grali: Ernest Tomaszkiewicz – Michał Plichta (3 bramki), Tomasz Zwierz (3), Dariusz Chrząszcz (2), Krzysztof Grabowski, Adrian Majkowski i Łukasz Golis.

1. SP 38 Łódź	5	7	9:5
2. SP 2 Konin	5	5	10:11
3. SP 10 Bełchatów	5	4	6:7
4. SP 3 Rypin	5	5	11:9
5. SP Warta	5	5	9:8
6. SP 21 Płock	5	5	16:11
7. SP 4 Łowicz	**5**	**6**	**8:8**
8. SP Odolanów Kal.			

Paweł A.Doliński

Piłka nożna – 33 kolejka III ligi

Kto do spadku?

Tylko 7 minut trwał mecz Włókniarz Trzy Korony – Ceramika. Około 30–osobową grupę opoczyńskich kibiców, którzy sympatyzują z Widzewem Łódź, otoczyła nagle antagonistyczna grupa ŁKS –iaków i goście ratowali się ucieczką na płytę stadionu. Dostało się zarówno kibicom jak i zawodnikom...

Wydaje się, że „spółdzielnia" postanowiła „spuścić" KKS lub Pilicę, chociaż trzeciego spadkowicza poznamy dopiero po ostatniej kolejce. Naprawdę to o wszystkim i tak decyduje „sędzia Laguna".

Zagrożony spadkiem jest nawet jedenasty w tabeli MKS Kutno.

33 kolejka: Jagiellonka Nieszawa – Ostrovia Ostrów Wlk 3:0 (vo), Mień Lipno – Orzeł/Jagiellonia Tuszyn 3:1 (1:1), MKP Zgierz – Wisła Włocławek 0:1 (0:1), MKS Kutno – KKS Kalisz 1:1 (1:0), Piotrcovia Piotrków Tryb. – WKS Wieluń 2:1 (2:0), Pogoń Zduńska Wola – Kujawiak Włocławek 1:0 (0:0), Start Łódź – LKS Lignomat Jankowy 4:2 (1:1), **Pilica Tomaszów Maz. – Pelikan Łowicz 0:4 (0:0).**

1. Ceramika Opoczno (1)	32	78	102–23
2. MKP Zgierz (2)	33	70	62–18
3. Start Łódź (3)	33	66	74–37
4. LKS Jankowy (4)	33	58	80–44
5. WKS Wieluń (5)	33	51	53–50
6. Orzeł Tuszyn (6)	33	48	36–61
7. Pelikan Łowicz (7)	**33**	**46**	**51–50**
8. Jagiellonka Niesz. (9)	33	44	49–49
9. Kujawiak Włocł. (8)	33	43	43–39
10. Mień Lipno (10)	33	43	44–46
11. MKS Kutno (11)	33	41	38–45
12. Wisła Włocławek (14)	33	41	32–49
13. Piotrcovia (12)	33	41	41–56
14. Pogoń Zd. Wola (16)	33	39	37–41
15. Pilica Tomaszów (13)	33	38	43–53
16. KKS Kalisz (15)	33	38	36–61
17. Ostrovia (17)	33	23	30–74
18. Włókniarz Pab. (18)	32	17	32–88

W ostatniej 34. kolejce (sobota, 22.06 o godz. 16.00) grają: Ceramika – MKP, WKS – Pilica, KKS – Włókniarz, Kujawiak – Mień, LKS – MKS, Orzeł/Jagiellonia – Start, Ostrovia – Pogoń, Pelikan – Jagliellonka, Wisła – Piotrcovia.

Paweł A. Doliński

Piłka nożna – klasa międzyokręgowa juniorów

Awansowali starsi i młodsi!

Po kilku latach znowu kibice piłki nożnej będą mogli w Łowiczu zobaczyć najlepsze drużyny juniorskie naszego makroregionu, m.in. będą to bezpośredni następcy obecnych I–ligowców: Widzewa, ŁKS, Bełchatowa... Stało się tak dzięki dobrej postawie w tegorocznych rozgrywkach młodych zawodników Pelikana, którzy awansowali do ligi juniorów makroregionu centralnego, czyli tzw. ligi „centralnej".

■*JUNIORZY STARSI:*

PELIKAN Łowicz – LECH Rypin 0:0

Pelikan: Nowogórski – Skoneczny (65 Załuski), Stychlerz, Marek Owczarek (50 Kutkowski), Kamiński – Szkup (65 Gawroński), Plichta, Walczak – Marcin Owczarek, Adamczyk (55 Płuszka), Papuga.

Łowiczanie przystępując do meczu mieli już zapewniony awans do ligi centralnej, a fakt ten miał duży wpływ na postawę podopiecznych pary Ryszard Załuski – Leszek Sowiński. Nasi zawodnicy chcieli wygrać jak najmniejszym nakładem sił, chociaż sytuacji na zdobycie bramki było wiele.

Już w 5 min. Adamczyk wpuścił w „uliczkę" Krzysztofa Papugę, ale bramkarz w sytuacji „sam na sam" sparrował piłkę na róg. Była to jednak jedna z nielicznych składniejszych akcji Pelikana w tej części gry. Dopiero po około 20 minutach zaczęli łapać rytm, a akcje zaczęły się zazębiać. Nie przyniosło to jednak efektu bramkowego.

Pelikan bezbramkowo remisując z Lechem nie postawił przysłowiowej „kropki nad i", ale trzeba zespół pochwalić za ich grę w całym sezonie. Stanowią oni zespół rozumiejąc to słowo w sposób dosłowny. W przyszłych rozgrywkach nikt tego teamu nie opuści.

dok. na str. 15

Krzysztof Nawrocki otrzymuje puchar z rąk prezesa OZPN Jana Grzelki.

Piłka nożna – III liga

Metamorfoza Pelikana

PILICA Tomaszów Mazowiecki – PELIKAN Łowicz 0:4 (0:0)

0:1– Marek Wiecha (55), 0:2 – Łukasz Derczyński (68), 0:3 – Marek Wiecha (85) 0:4 – Marek Borkowski (88).

PILICA: Kuta – Kapuściński (46–Łukowski), Jóźwiak, Rajski, Polewczy–Rogulski, Pawłowski, Kisiak, Nabiałek – Mrówka, Jędrzejewski.

PELIKAN: Wudkiewicz – Zapisek, Woroniecki, Szaleniec (88 – Łukowski), Pietrzak (88 – Krysiński) – Borkowski, Durka (84 Milczarek), Derczyński (88 Wojtasiak), Majer – Wiecha, Majchrzak.

Sędziował: Andrzej Karczewski (Włocławek), żółte kartki: Krzysztof Durka, Łukasz Derczyński.

To był ostatni mecz szansy dla piłkarzy Pilicy. Jeśliby przegrali, to tylko cud w ostatniej kolejce uchroniłby ich od degradacji, dla łowiczan zaś była to okazja na zatarcie fatalnego wrażenia z ostatniego meczu. Przypomnijmy, że Pelikan przegrał z Piotrcovią na własnym boisku, tracąc decydującą bramkę w ostatniej minucie.

W 1 min. mocnym uderzeniem z rzutu wolnego popisuje się Krzysztof Pawłowski z Pilicy, ale „Benek" Wudkiewicz nie daje się zaskoczyć. Przez kilka następnych minut przewagę posiadają gospodarze, którzy z uporem maniaka atakują bramkę Wudkiewicza. Strzelają nawet bramkę, ale sędzia uznał, że została zdobyta ze „spalonego".

Pelikan także atakował, ale ich akcje były niezbyt przemyślanie. W 22 min. znów groźnie było pod bramką łowiczan, ale „Benek" zdecydowanym wyjściem zażegnuje niebezpieczeństwo.

Dwanaście minut później rajd prawą stroną Woronieckiego kończy nieciekawym strzałem Wiecha. I na tym skończyły się emocje w pierwszej części gry. Tuż po przerwie wyśmienitej sytuacji „sam na sam" z Kutą nie wykorzystał „Katon" Durka, a wiadomo, że takie sytuacje lubią się mścić i kilka minut później, gdyby precyzyjniej strzelił Mirosław Misiak, Pilica objęłaby prowadzenie.

W 55 min. po ładnej akcji jeszcze ładniejszym strzałem z voleja Marek Wiecha zdobywa prowadzenie dla Pelikana. Zaskoczeni takim obrotem sprawy tomaszowianie co chwila popełniali kardynalne błędy. W 63 i 64 min. dwóch idealnych akcji nie wykorzystał dobrze grający Marcin Majer. Co niepowiodło się Majerowi udało się w 68 minucie Łukaszowi Derczyńskiemu. Od tego momentu na boisku isnieje tylko jedna drużyna. Gospodarze już nawet nie atakują, starają się tylko uchronić przed utratą kolejnych bramek, a łowiczanie mają ku temu okazje. Dwie minuty po bramce Derczyńskiego, Wiecha nie potrafił wykorzystać dobrego dośrodkowania Marka Borkowskiego. W 75 minucie w ostatniej chwili bramkarz gospodarzy ratuje Pilicę przed stratą kolejnej bramki, a w 82 minucie Wiecha z najbliższej odległości nie trafia do pustej bramki.

Rehabilituje się trzy minuty później strzelając swą drugą bramkę w tym dniu, a trzecią dla Pelikana. Ale to jeszcze nie koniec festiwalu strzeleckiego. W 88 minucie Borkowski z najbliższej odległości strzela czwartą bramkę, ustalając wynik meczu.

Mało kto się spodziewał po porażce z Piotrcovią, że Pelikan zdobędzie jeden punkt w Tomaszowie – o trzech nawet nikt nie myślał. Faktem jest, że tak słabo dysponowanej Pilicy dawno nie oglądaliśmy. Z taką grą nie mają czego szukać w III lidze, ale czy spadną zdecyduje ostatnia kolejka. Może zdarzyć się cud...

Robert Wojtasiak

Piłka nożna

UKS „Center-4 Club" znów drugi

W Skierniewicach na stadionie „Vis–Kieru" odbył się finał wojewódzki I Ogólnopolskiego Turnieju w MINI–PIŁCE NOŻNEJ im. Marka Wielgusa dla dziewcząt i chłopców urodzonych po 1.01.1984r.

W turnieju tym miały prawo gry Uczniowskie Kluby Sportowe, których w naszym województwie zakładanych jest coraz więcej, ale w naszym rejonie jest ich dopiero cztery: w Bednarach i Skaratkach specjalizujące się w tenisie stołowym, w Domaniewicach – łyżwiarstwo i wrotkarstwo oraz SP 4 Łowicz – koszykówka i piłka nożna. W województwie skierniewickim jest ich około czterdziestu.

Zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców wygrali uczniowie SP 6 Żyrardów, którzy występowali jako UKS „Żak", a w finale turnieju chłopców zagrali też reprezentaci UKS „Center–4 Club". Czwartoklasiści z SP 4 nie mieli większych szans na pokonanie starszych o rok rywali, choć w kilku sytuacjach podbramkowych zabrakło łowiczanom „zimnej krwi". Ostatecznie mecz zakończył się porażką „Center–4" 0:6 (0:2), choć już teraz podopieczni Pawła Dolińskiego „odgrażali się", że w przyszłym roku grając z rówieśnikami powalczą o zwycięstwo.

W drużynie „Center–4" grali: Michał Rusiniak – Marcin Pietruczyk, Michał Kamiński, Łukasz Kamiński – Marcin Grocholewicz, Błażej Golis – Norbert Zwierz, Rafał Wojciechowski oraz Andrzej Grzegorek i Łukasz Wójcik.

Pawłeł A. Doliński

Triathlon

„Żelaźni" ludzie nie odpoczywają

Nie odpoczywają łowiccy „żelaźni" ludzie. Najpierw wzięli udział w duathlonie w trakcie trwającego Jarmarku, a już tydzień później trzech z nich pojechało do Mąkolina k/Koła. Tym razem wystartowali w TRIATHLONIE SPRINTERSKIM. Dystans obejmował pływanie na dystansie 750 metrów, 20 km jazdy na rowerze i 5 km biegu.

Jacek Szwarocki, Jacek Gardener oraz Jarek Trzciński zgodnie narzekali na olbrzymi tłok w wodzie podczas startu. Przez pierwsze 100, 200 metrów ciągle dostawało się w twarz od płynących obok zawodników, później oczywiście sytuacja się klaruje. Gorzej było już z wodą w miejscowym jeziorze. *Brudna, czarna maź* – komentuje Gardener. Z wody pierwszy z „naszych" wychodzi Szwarocki, który ma kłopoty ze swoim numerem startowym.

Jacek Gardener po przejechaniu kilkudziesięciu metrów bez koszulki zostaje zatrzymany przez organizatorów, zmuszony do założenia czegokolwiek na siebie (taki jest wymóg) i cofnięty na start.

Trasa rowerowa była dość łatwa, bez żadnych wzniesień, jedno wielkie dwudziestokilometrowe koło nie sprawiało kłopotów zawodnikom.

Obydwaj Jackowie „kasują" na trasie rowerowej wielu zawodników do których mieli straty po pływaniu. Do biegu pierwszy wyrusza Gardener, ale kilometr przed metą, spokojnie, jednostajnie biegnący Szwarocki dogania go uzyskując nad nim dosłownie dwanaście sekund przewagi.

W stawce osiemdziesięciu thriathlonistów Jacek Szwarocki zając 39 miejsce z czasem 1:08,46 h, tuż za nim przybiegł Jacek Gardener 1:08,58, a Jarek Trzciński był pięćdziesiąty z wynikiem 1:12,07.

Pierwsze miejsce z wynikiem 57.30 zajął zawodnik z Koła Jerzy Smug – znana postać męskiego thriathlonu.

Dwóch Jacków idzie „łeb w łeb" zarówno na zawodach w Łowiczu jak i na wyjazdach. Ekscytująco zapowiada się więc III Łowicki Thriathlon na Guźni 30 czerwca, który będzie obejmował następujący dystans: 750 metrów pływanie, 20 km jazdy rowerem i 5 km bieg.

Udział brać mogą wszyscy ci, którzy skończyli szesnaście lat i okażą przed startem zaświadczenie lekarskie. Bliższej informacji można uzyskać na pływalni miejskiej. Sława i nagrody czekają!

Jacek A. Lewandowski

UKS „Center–4" za drugie miejsce otrzymał efektowne stroje „Hummela"

Nowy Łowiczanin. Tygodnik Ziemi Łowickiej. Wydaje: Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanin". 99–400 Łowicz, ul.Grabowa 2, tel/fax 37–46–57, adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 50. Redakcja: Wojciech Waligórski (redaktor naczelny), Ewa Mrzygłód–Waligórska (sekretarz redakcji), Marcin Kucharski, Paweł A. Doliński (sport), Ewa Szachogłuchowicz. Skład, łamanie, sekretariat i biuro ogłoszeń: Anna Paduszek i Renata Kucharska. Stale współpracują: Tadeusz Gumiński, Marek Wojtylak, Witold Janeczek (kronika policyjna), Jacek A. Lewandowski, Marcin Sekuła. Index: 326097 – dotyczy sieci „Ruch". Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów nadsyłanych tekstów oraz dodawania śródtytułów. OGŁOSZENIA I REKLAMY: przyjmujemy telefonicznie i faxem (tel./fax 37–46–57) lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul.Grabowa 2, codziennie w godz. 10–18, w soboty 10–14. OGŁOSZENIA DROBNE: przyjmowane są także w pawilonie „Auto–Moto" ul.11 Listopada. CENY OGŁOSZEŃ: ramkowe 80 gr (8.000 zł)/cm² + VAT, drobne 30 gr (3.000 zł)/słowo + VAT. Klientowi zamawiającemu ogłoszenie w co najmniej trzech numerach gazety przysługuje rabat w wysokości 20%, w co najmniej sześciu numerach rabat 25% całego rachunku. Skład tekstu własny. Druk: Drukarnia offsetowa ASSICO, Łódź ul.Ks. Skorupki 17/19.